

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik . Wilno . 2022 . 2 (90)

ZNAD WILII

„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXXIV
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik, wydano numerów – 253)

Wydawca:

Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:
Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Paweł Matuszewicz (Seattle, USA), Maciej Mieczkowski (Berlin, Niemcy),
dr Tomasz Snarski (Gdańsk), Sławomir Subotowicz (Wilno), Stanisław
Zawodnik (Genewa, Szwajcaria), dr Maciej Żakiewicz (Gdańsk)

Współpraca – numer bieżący:

Teresa Brazewicz (Wilno) Agata Lewandowski (Warszawa/Berlin), Tadeusz
Matulewicz (Olsztyn), Monika Oleksy (Wilno/Kraków), Piotr Stefaniak
(Kraków) i inni

Opracowanie i koncepcja graficzna, zdjęcia:

©Romuald Mieczkowski

Fotografia na okładce:

©Romuald Mieczkowski

600 lat temu w Trokach osiedlili się Tatarzy

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 4,20 EUR / Polska – 20 PLN (w tym 8% VAT)

© Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija – Stowarzyszenie
Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii”, 2022

Spis treści

OD REDAKTORA

<i>Mój kąk Europy: Życie w kontekście Ukrainy</i>	7
---	---

KAWIARNIA LITERACKA

Rok Romantyzmu Polskiego:

Mieczysław Jackiewicz, Mickiewicz i litewscy poeci	13
--	----

Rodowody literackie:

Maciej Żakiewicz, Lida nad rzeką Lidziejką Aleksandra Jurewicza	26
---	----

Poezja:

Tomasz Snarski, Rumaki Lizypa; Jedna droga wielu	41
--	----

Przeczytane:

Tomasz Snarski, Prawdziwa rewolucja czułości	43
--	----

Tomasz Snarski, Nie tylko o mężczyznach	48
---	----

Z dawnej prasy:

Radosław Żurawski vel Grajewski, Wilno i ziemie litewskie ma łamach „The Polish Exile” z 1833 – pejzaż krajoznawczo-przyrodniczy	53
--	----

Historia pieśni:

Tadeusz Matulewicz, Białe róże	59
--------------------------------------	----

PRZEDWOJENNE SZKOLNICTWO POLSKIE W NOWEJ WILEJCE

Teresa Brazewicz, Miejsca, które otwierają pamięć	66
---	----

Z HISTORII MIASTA

Mieczysław Jackiewicz, Wilno w latach 1867-1875 według Czarkowskiego ...	87
--	----

PÓŁ WIEKU TEMU

Romuald Mieczkowski, Moja kronika odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie	105
---	-----

SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA

Piotr Stefaniak, W czasach, gdy aniołowie zakrywali twarze.	
Siostra Bertranda Maria Siostrzewitowska	106

BIBLIOGRAFIA

ZW, Dwutygodnik „Znad Wilii” – 1999	115
---	-----

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

ZW, Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce. W kulturze i jej okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne	131
--	-----

LISTEM I MAILEM

<i>Początek redakcyjny: Andrzej Cieślak, Uznanie dla Tadeusza Matulewicza;</i>	
Uzupełnienie	153

Notki o autorach	154
------------------------	-----

Biblioteka „Znad Wilii”	157
-------------------------------	-----

Gdzie jest dostępne „Znad Wilii”	159
--	-----

Turinys

REDAKTORIAUS ŽODIS

<i>Mano Europos kampas: Gyvenimas Ukrainos kontekste</i>	7
--	---

LITERATŪROS KAVINĖ

Lenkiško romantizmo metai:

Mieczysław Jackiewicz , Mickevičius ir lietuviški poetai	13
---	----

Literatūrinės ištakos:

Maciej Żakiewicz , Aleksandro Jurewicziaus Lyda prie Lidieikos upės	26
--	----

Poezija:

Tomasz Snarski , Lysipo arkliai; Vienas daugelio kelias	41
--	----

Perskaityta:

Tomasz Snarski , Tikra jautrumo revoliucija	43
--	----

Tomasz Snarski , Ne tik apie vyrus	48
---	----

Iš senosios spaudos:

Radosław Żurawski <i>vel</i> Grajewski , 1833 metų „The Polish Exile“ leidinyje publikuojamas Vilnius ir Lietuvos žemės – kraštovaizdžio ir gamtos peizažas	53
---	----

Giesmės istorija:

Tadeusz Matulewicz , Baltos rožės	59
--	----

PRIEŠKARINIS LENKŲ ŠVIETIMAS NAUJOJE VILNIUJE

Teresa Brazewicz , Vietos atveriančios atmintį... ..	66
---	----

IŠ MIESTO ISTORIJS

Mieczysław Jackiewicz , Vilnius 1867-1875 metais pagal Czarkowską	87
--	----

PRIEŠ PUSĘ AMŽIAUS

Romuald Mieczkowski , Mano karališkosios Varšuvos pilies atstatymo kronika	105
--	-----

PASAULIO TAUTŲ TEISUOLIAI

Piotr Stefaniak, Laikai, kuomet angelai dengė veidus. Bertrano sesuo

Maria Siestrzewitowska	106
-------------------------------------	-----

BIBLIOGRAFIJA

ZW , Dvisavaitinis laikraštis „Znad Wilii“ – 1999	115
--	-----

LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS

ZW, Statistika, Įvykiai, nuomonės: Lenkai Lietuvoje. Lietuviai Lenkijoje.

Kultūroje ir jos apylinkoje. Leidyklos. Apdovanojimai. Kita	131
---	-----

LAIŠKU, EL-PAŠTU

Radakcijos paštas: **Andrzej Cieślak**, Tado Matulewicziaus pripažinimas;

Papildymas	153
------------------	-----

Trumpai apie autorius	154
-----------------------------	-----

„Znad Wilii“ biblioteka	157
-------------------------------	-----

Kur galima rasti „Znad Wilii“	159
-------------------------------------	-----

Contents

FROM THE EDITOR

<i>My Corner of Europe: Life in the Context of Ukraine</i>	7
--	---

WRITER'S CAFFEE

<i>Year of Polish Romanticism:</i>	
<i>Mieczysław Jackiewicz</i> , Mickiewicz and Lithuanian Poets	13
<i>Literary Genealogies:</i>	
<i>Maciej Żakiewicz</i> , Lida on the Lidziejka River of Aleksander Jurewicz	26
<i>Poetry:</i>	
<i>Tomasz Snarski</i> , Horses of Saint Mark: One Way of Many	41
<i>Read:</i>	
<i>Tomasz Snarski</i> , Real Revolution of Tenderness	43
<i>Tomasz Snarski</i> , Not only about Men	48
<i>From the old Press:</i>	
<i>Radosław Żurawski vel Grajewski</i> , Vilnius and Lithuanian Lands as Depicted in „The Polish Exile” from 1833- Local History and Nature	53
<i>History of Song:</i>	
<i>Tadeusz Matulewicz</i> , White Roses	59

PRE-WAR POLISH EDUCATION IN NOWA WILEJKA

<i>Teresa Brazewicz</i> , Places that Unlock Memory	66
---	----

FROM THE HISTORY OF THE CITY

<i>Mieczysław Jackiewicz</i> , Vilnius in the Years 1867-1875 According to Czarkowski	87
--	----

HALF A CENTURY AGO

<i>Romuald Mieczkowski</i> , My Chronicle of the Reconstrucion of the Royal Castle in Warsaw	105
---	-----

THE RIGHTEOUS AMONG THE NATIONS

<i>Piotr Stefaniak</i> , In the Times when Angels Covered their Faces. Sister Bertranda Maria Siestrzewitowska	106
---	-----

BIBLIOGRAFIES

<i>ZW</i> , Biweekly „Znad Wili” – 1999	115
---	-----

LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH

<i>ZW</i> , Events, Facts, Opinions: Poles in Lithuania. Lithuanians in Poland. In the Culture and Around It. Publishing. Awards and Nobilitations. Other	131
--	-----

BY LETTER AND EMAIL

<i>Editorial Mail: Andrzej Pieślak</i> , Recognition for Tadeusz Matulewicz; Supplement	153
<i>Notes About Authors</i>	154
<i>Library of „Znad Wili”</i>	157
<i>Where is „Znad Wili” Available</i>	159



MÓJ KĄT EUROPY

ŻYCIE W KONTEKŚCIE UKRAINY

Romuald Mieczkowski

Wojnę liczyliśmy na jej początku w dniach, potem w tygodniach, wreszcie w miesiącach. Niestety, sprawdzają się przewidywania, iż ten okrutny dramat może się okazać przewlekły. To godne podziwu, że tak długo i z determinacją Ukraińcy stawiają zdecydowany opór agresorowi. Dobrze też, że świat zachodni nareszcie przejrzał w stosunku do Rosji, poznając jej prawdziwe oblicze, boleśnie doświadczane przecież przez pokolenia jej sąsiadów w przeszłości. Natomiast bardzo jest źle, że wojna na przetrwanie, prowadzona przez kolosa – jak się okazało – na glinianych nogach, z użyciem masy w postaci mięsa armatniego i żelaza, prowadzi do tak wielkich strat ludzkich i niszczenia tkanki cywilizacyjnej Ukrainy.

To oczywiste, że wszystko należy zrobić, żeby raz na zawsze wskazać Rosji jej miejsce na mapie, pomóc wyzbyć się jej narodowi „wielkomocarstwowych genów”, które w tak barbarzyński sposób hamowały i niszczyły rozwój gospodarczy, kulturalny oraz każdy inny w podpitych i zniewolonych przez nią krajach.



©Romuald Mieczkowski

Kijów. Lista tych, którzy oddali swoje życie za jedność i niepodległość Ukrainy jest długa – niszczycielska agresja trwa przecież od 2014 roku

Nigdy po ostatniej wojnie światowej nie była tak wielka konsolidacja społeczności światowej w sprawie przeciwstawienia się agresorowi, aktywność w kwestii swej obronności wykazały Finlandia i Szwecja, podejmując decyzję przystąpienia do NATO. Zagwarantuje to tym krajom nie tylko skuteczniejszą obronę swoich terytoriów, ale też umocni potencjał obronny całej cywilizacji Zachodu. Jest to bowiem wojna, która owszem toczy się na terytorium Ukrainy i jej celem jest wchłonięcie tego kraju w otchłań postsowieckiego imperium, ale także wojna o skrajnie sobie różne wartości i cele. Historia dostarczyła w nadmiarze dowodów na to, czego można spodziewać się po Rosji, gdzie i dzisiaj nie istnieją podstawowe prawa człowieka ani ogniwa wolności, gdzie nawet religia wspiera przemoc.

Mimo ogromnych trudności i strat, Ukraina – krok po kroku, heroicznie i konsekwentnie – daje świadectwo swojego wyboru na przyszłość i na dalszą metę może przyczynić się stabilności granic w Europie. Z jej potencjałem gospodarczym i zasobami wzmocni się także wspólnota europejska. Oczywiście nie od razu. Wiele wysiłku i wyrzeczenia bowiem będzie kosztowała odbudowa zniszczonego kraju, wyposażenie jego gospodarki w nowoczesne technologie, także zlikwidowanie panujących tam wcześniej negatywnych zjawisk, przede wszystkim korupcji – choćby ukraińscy oligarchowie, powiązani jakże często z Rosją, przecież „nie roztopili się” w abstrakcyjnej przestrzeni. Ale to już inne kwestie, naczelną sprawą pozostaje zakończenie i przy jak najmniejszych stratach wojny.

Jej skutki odczuwają nie tylko mieszkańcy Ukrainy. Wojna dotknęła pośrednio kraje ją wspomagające – przede wszystkim Polskę, ale i Litwę, Łotwę czy Estonię, graniczącymi z Ukrainą Mołdawię (przy własnej liczbie mieszkańców 2,5 miliona przyjęła pół miliona uchodźców!), Rumunię, Słowację. Kraje te, aczkolwiek mają własne problemy, przyjęły nieznanne dotychczas masy uchodźców wojennych, uznając tę pomoc za priorytet. Dziś na ulicach Warszawy i Wilna języki ukraiński lub używany w tym kraju rosyjski są powszechnie obecne. Nie jest sekretem, że zatrzymali się u nas ludzie też starsi i nieco mniej wykształceni, niekiedy nieznający języków obcych, gdyż mogą tutaj jako Słowianie jakoś się dogadać. Otwierane są szkoły dla dzieci uchodźców, wyspecjalizowane placówki pomocy. Oczywiście, przydatna byłaby niewspółmiernie większa pomoc

krajów znacznie bogatszych. Nieco inny kontyngent uchodźców pod względem wykształcenia, znajomości języków i wieku, udaje się dalej na Zachód, ubiega się o wize w USA, Kanadzie, w krajach skandynawskich czy Wielkiej Brytanii.

Coraz mniej jest więc ludzi na Litwie czy w Polsce, którzy by nie mieli bezpośrednich kontaktów z uchodźcami z Ukrainy. Rozmawiałem z nimi w Wilnie, również w Warszawie. Symboliczna na przykład była Wielkanoc, na której prywatnie gościliśmy rodzinę z Kijowa. Nie mogły nie wzruszać rozmowy – pełne z troskania i oczekiwania na wytchnienie, marzenia – tak bardzo konkretne na przyszłość, tę najbliższą.

W tym czasie powróciły wspomnienia z wyjazdów na Ukrainę, moje kontakty z literatami ukraińskimi, czytelnikami i autorami naszego czasopisma. Pisał do nas między innymi profesor Michał Seliwaczow z Kijowa (również o swoich powiązaniach rodzinnych z Wilnem i Polską), w poprzednim numerze „Znad Wili” opowiadałem o więziach literackich w ramach Wspólnoty Poetyckiej „Magnus Ducatus Poesis” z czołówką twórców ukraińskich (w maju oglądałem zdjęcia zrujnowanej sali wykładowej Uniwersytetu im. Wasyla Karazina, na którym mieliśmy wspólny wieczór poetycki). Na Międzynarodowym Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” między innymi uczestniczyła Teodozja Zariwna, tłumaczka wielu poetów polskich (moje wiersze w jej przekładzie też gościły na łamach czasopisma literackiego „Київ”)

czy zamieszkały na Lubelszczyźnie w Polsce poeta pochodzenia ukraińskiego Tadeusz Karabowicz (Tadej Karabowycz).

Na trasach literackich w Polsce spotykałem poetów z Iwano-Frankiwską (Stanisławowa), ze Lwowa, wielokrotnie i od lat Stanisława Szewczenkę z Ki-



Stanisław Szewczenko – siedzi – z autorem publikacji podczas spotkania w cyklu „Poezja dobrego sąsiedztwa” w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chodzieży – w ramach 41. Międzynarodowego Listopada Poetyckiego w Poznaniu, 7 listopada 2018

jowa, który ma zasługi w przekładach współczesnej polskiej poezji na język ukraiński, doprowadził do wydania dwujęzycznej antologii pt. *Dlatego że są* (*Тому що вони є*), Wyd. Kamieniar, Lwów 2005, s.712). Znalazły się w niej wiersze czołówki poetów polskich, a także tych osobiście poznanych przez tłumacza. Ciekawym akcentem antologii jest obecność w niej twórców z Litwy, piszących po polsku – Alicji Rybałko, Wojciecha Piotrowicza i niżej podpisanego. Miło wspominać współpracę z artystami malarzami z Ukrainy na niwie wystawienniczej w Wilnie i Warszawie (w tym uczestników zbiorowej prezentacji malarstwa pod hasłem *Malować Lwów*, Aliny Potemskiej z Kijowa).

Skupiamy się na pomocy Ukrainie. Dzięki Bogu ma ona różne formy i wymiary, a wszystkie są ważne i niezmiennie potrzebne – choć powiedzmy szczerze, inaczej wygląda pomoc ludzka realizowana służbowo i „na etacie”, w godzinach pracy, a inaczej – pomoc niesiona wyłącznie na swoją własną, prywatną odpowiedzialność.

Szeroko zakrojona pomoc wraz z wolontariatem już zdała swój egzamin, nadal jest znacząca. To nasza opcja stanu, jak i wyraz konsolidacji społeczeństwa, ze świadomością, że żyjemy w czasach decydujących o przyszłości następnych pokoleń. Dlatego warto wszystko postawić na szalę, domagać się nadal od krajów „niezdecydowanych” i „dbających jedynie o własną wygodę” sto-



© Romuald Mieczkowski

Znakiem czasu są napisy, plakaty. Jak te w centrum Kijowa – z wierszem Tarasa Szewczenki „Modlitwa” i obok ze słowami: „Ktoś kocha Ukrainę i oddaje za nią życie. A ktoś kocha pieniądze i oddaje za nie Ukrainę”..., 2016

sowania dalszych sankcji wobec agresora, jakby nie była to broń obusieczna – w życiu zawsze jest coś za coś. To musi „zaboleć” wspierające putinowski obłęd społeczeństwo rosyjskie, doprowadzić je do zastanowienia się: a co traci na tym Rosja, co przyniesie jej dalsza izolacja na arenie międzynarodowej. I chodzi tutaj nie tylko o technologie, będące wyznacznikiem postępu, czy nabywanie rosyjskich surowców, ale i o szeroką, na miarę współczesności, komunikację międzyludzką. To paradoks, że w czasie wojny przeciw wartościom i standardom „zachodnim” część światowych kurortów zabiega o obecność turystów z Rosji, którym nic nie przeszkadza konsumować owe wartości „zgniłego Zachodu”. Może zwolennicy wsparcia reżimu, jak i „niezorientowani” o co tu chodzi, nareszcie by zrozumieli, że postępowy świat potępia agresję rosyjską, nareszcie odczuliby na własnej skórze jeszcze większą blokadę, może nawet całkowitą (na pewien czas), wymierzoną wobec kraju-najeźdźcy, okupanta i gwałciciela podstawowych norm międzynarodowych. Czyżby społeczeństwo to było na tyle chore, pogrążone w obłudzie i kłamstwie, że już nie potrafi odróżnić ziarna od plew? W takim razie potrzebuje lekarstwa, które pomoże mu otworzyć oczy na świat i jego zasady współistnienia.

Oczywiście, jesteśmy ludźmi, zdarzają się różne przypadki. Mogłyby je regulować organizacje humanitarne. Skoro nie potraficie zrozumieć sytuacji, skoro przyjmujecie fakty wybiórczo, to musi właśnie zaboleć. Wygląda na to, że innej alternatywy nie ma – a świat i bez rosyjskiej obecności (znowuż przez pewien czas) na pewno da sobie radę.

„Duma imperialna” i wielkoruski szowinizm nie opuszczają Rosjan. Karmili je swoimi dziełami niekiedy klasycy ich literatury, a później propagandyści sowieccy, nawet noblista Josip Brodski, który przecież był poniewierany i ciemniony w Rosji, na początku lat dziewięćdziesiątych popełnił wiersz pt. *Na niepodległość Ukrainy*, obraźliwy i pełen pogardy do tego kraju. Powszechnie podtrzymywane jest przekonanie, że inne narody, należące do dawnych rosyjskich zaborów, a szczególnie słowiańskie, muszą być razem lub trzymać się blisko Rosji, bez względu na to, że ta pogrąża się w smucie.

Co do blokady, nie da się zupełnie wykluczyć opinii ekspertów, że sankcje mogłyby wywołać „niekontrolowane” kroki odwetowe,

jak też mocno przyczynić do recesji gospodarczej krajów rozwiniętych. Dlatego stopniowe osłabianie Rosji, jeśli i mogłoby być jakoś usprawiedliwione, to tylko znacznie większym zaangażowaniem się w pomoc Ukrainie, również aktywnością na arenie międzynarodowej – jak to czynią Stany Zjednoczone Ameryki, Polska i kraje bałtyckie. Pod koniec czerwca Ukrainie i Mołdawii przyznano status kandydatów do Unii Europejskiej. Pomiedzy nimi – nieuznana tzw. Mołdawska Republika Naddniestrza. Albania na członkostwo w UE czeka od 8 lat. Jest to jednak ważny kierunek na przyszłość, szansa dołączenia do wspólnoty.

Jeszcze do niedawna nie liczyłem również swojego czasu na „od numeru do numeru”. Teraz w obliczu wielu niespodziewanych



Dom Józefa Mackiewicza w Czarnym Borze

wyzwań, nasilania się coraz bardziej kryzysu i wzmagającej ciągle dewaluacji, to i owszem – obawiam się o przyszłość kwartalnika. Z radością dlatego przekazuję kolejny i nowy numer „Znad Wili”

Państwu, w nadziei, że z powodu przeżywanych trudności, również w szerokim „kontekście Ukrainy” nie ubędzie nam czytelnika.

Mimo wszystko planuję też kolejną – 29. edycję Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”, w dniach 13-16 sierpnia. Spodziewamy się wspaniałych gości z kilku krajów. Spotkajmy się w gronie poetów i ich przyjaciół w Wilnie, także w Czarnym Borze – w odnowionym przez Państwo Polskie domu Józefa Mackiewicza, zaś rozmowa będzie dotyczyć spraw ważnych, poszukiwania prawdy i jej głosu w naszej twórczości, bo *jedynie prawda jest ciekawa*, uczcimy w Roku Romantyzmu Polskiego 200-lecie powstania Mickiewiczowskiego poematu *Grażyna*. Dokładny program zostanie przedstawiony w mediach polskich na Litwie, na naszych stronach internetowych i społecznościowych.

Michał

ROK ROMANTYZMU POLSKIEGO

ADAM MICKIEWICZ I POECI LITEWSCY

Mieczysław Jackiewicz

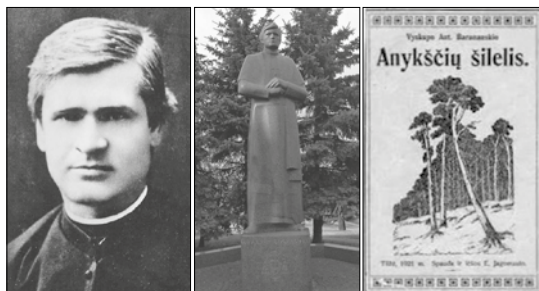
Twórczość Adama Mickiewicza wywarła ogromny wpływ na całą literaturę litewską końca XIX i początku XX wieku. Ale szczególnie poeci litewscy bardziej lub mniej pozostawali pod wpływem polskiego wieszcza, inspirowani jego utworami do tworzenia wierszy i poematów. Pogłosy oraz wyraźny wpływ twórczości Mickiewicza odnajdujemy w utworach takich wybitnych poetów litewskich, jak Antanas Baranauskas, Vincas Kudirka, Maironis, a także w utworach poetów okresu późniejszego – jak Motiejusa Gustaitisa, Kazysa Binkisa i Liudasa Giry.



„Adam Mickiewicz wspomina Wilno”. Obraz Romualdasa Stasiulisa, płótno/tempera, 50x40 cm, 1998

Wielu z poetów od młodości zachwycało się poezją Mickiewicza, do takich można zaliczyć: Vincasa Mickevičiusa-Krėvę, Antanasa Venclovę, Vytautasa Sirijos-Girę, Eduardasa Mieželaitisa, Justinasa Marcinkevičiusa i innych.

Jednym z pierwszych litewskich poetów, którzy zaczynali swoją twórczość pod wpływem poezji Mickiewicza, był niewątpliwie Antanas Baranauskas (Antoni Baranowski, 1835-1902). Największą sławę poetycką Baranauskas zdobył jako autor poematu romantycznego *Anikščių šilėlis* (*Borek oniksztycki*). Dzieło to powstało pod wpływem *Pana Tausza*. Impulsem do napisania poematu romantycznego miało być dla Baranauskasa stworzenie literacko sprawdzonego dowodu, że język litewski jest wystarczająco bogaty w środki stylistyczne i w na piarę eposu Adama Mickiewicza.



Antanas Baranauskas w młodości i na pomniku w Sejnach; Wydany w Tyłży poemat „Anykščių šilelis” w 1921

Według świadectwa Aleksandra Dambrauskasa-Jakštasa¹, Baranauskas miał kiedyś powiedzieć, że do napisania poematu pobudziło go pewne zdarzenie w seminarium w 1857 roku. Wy-

kładowca retoryki, ks. Aleksander Gabszewicz, podczas zajęć zwykle cytował utwory polskich poetów: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Klerycy chętnie słuchali tych wykładów, ponieważ nauczanie polskiej literatury było zakazane. Pewnego razu ks. Gabszewicz, omawiając piękno litewskiego lasu na podstawie poematu *Pan Tadeusz*, podobno miał się wyrazić, że takie arcydzieło mogło powstać jedynie w języku polskim, tym samym podkreślił przewagę języka polskiego nad litewskim. Słowa te głęboko poruszyły młodego Baranauskasa. Dotknięty w swej dumie narodowej młodzieniec postanowił napisać dzieło, by udowodnić, że język litewski również jest zdolny w sposób poetycki wyrazić piękno ojczystej ziemi. Postanowił napisać utwór, który by dorównał poetyckiemu dziełu Mickiewicza. Dotrzymał obietnicy. W ten sposób w latach 1858-1859 powstał jeden z najwybitniejszych utworów poetyckich języka litewskiego – *Aniškėčių šilėlis* (*Borek onieksztyski*).

Taką genezę powstania poematu romantycznego Baranauskasa podaje również Vladislovas Dembskis, który razem z autorem *Borku* uczył się w seminarium duchownym w Varniai (Wornie)². Wspomina on, że klerycy jeszcze przed powstaniem 1863 roku przepisywali po polsku wiersze Adama Mickiewicza: *Drogę do Rosji*, *Pomnik Piotra Wielkiego* i inne. Utwory te rozbudzały w młodzieży litewskiej idee wolnościowe, uświadamiały konieczność walki z caratem. Czytał te wiersze i Baranauskas, otrzymując je od księdza Gabszewicza, który za rozpowszechnianie literatury polskiej został w 1862 aresztowany i zesłany na półwysep Kola³.

Baranauskas znał na pamięć całego *Pana Tadeusza* i *Konrada Wallenroda*, natomiast zabronione przez cenzurę carską *Dziady* (cz. III)



Aleksandras Dambrauskas-Jakštas, Vladislovas Dembskis i Regina Mikšytė

przepisywał w tajemnicy jeszcze podczas nauki w seminarium w Varniai. Utwory Mickiewicza wpłynęły poważnie na jego metodę wersyfikacyjną. Dowodzi tego badaczka twórczości litewskiego poety Regina Mikšytė⁴.

Wiele scen z *Pana Tadeusza*, szczególnie opisów lasu litewskiego i przyrody w ogóle, Baranauskas przetransponował do *Borku oniksztyńskiego*. Zwracają na to uwagę m.in. Leonas Kuodys⁵ i Mikšytė⁶.

Szczególnie wpływ Mickiewicza widoczny jest w opisie grzybów. Opis ten odpowiada scenie grzybobrania w III księdze *Pana Tadeusza*. Również z IV księgi poematu Mickiewicza sceny obrazujące piękno litewskiego lasu zostały przeniesione przez Baranauskasa do jego dzieła. Możemy znaleźć i inne podobieństwa *Borku* do *Pana Tadeusza*.

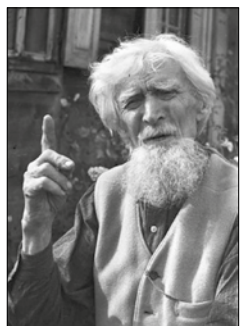
Po ukazaniu się utworu drukiem w 1909 roku w języku polskim w przekładzie Stefanii Jabłońskiej⁷, krytyka polska zarzuciła Baranauskasowi, że wiele scen i ustępów przejął do swego poematu z *Pana Tadeusza*. Wspomina o tym Jabłońska w liście do siostry Aliny Sambra-Kahane, zamieszkałej w Łańcucie:

Bez wątpienia Baranowski ściągnął od Mickiewicza, ale co tłumaczowi od tego? Niech nieboszczyk Mickiewicz pozywa nieboszczyka Baranowskiego. Głowa mnie z tego powodu nie boli. A owe panie i wszyscy nasi wielcy i nieśmiertelni (za pośrednictwem Tyg. Il. rozesałam im po jednym egzemplarzu) i ogół Polaków niech by lepiej woleli zainteresować się żywą kwestią litewską z literaturą włącznie. Obojętność ich pod tym względem jest przerażająca, ogromne skutki może pociągać za sobą. Nawet taki fakt jak rocznica Grunwaldu nie wyrywa ich z drzemki; wszakże w artykułach grunwaldzkich pisma polskie ani słowem nie wzmiankują o udziale Litwinów, ani w Litwie samej, ani teraz w obchodzie. A gdzie słuszność? A Moskal z Niemcami cieszą się z tego. Gdzie sens jaki? Gdzie braterstwo?⁸.

W Polsce utwór Baranauksa doceniono dopiero w latach osiemdziesiątych XX wieku – poemat wydało po raz drugi wydawnictwo „Pojezierze” w Olsztynie.

Vincas Kudirka (1858-1899) był również wielkim miłośnikiem poezji Mickiewicza. Wiersz *Labora*, napisany przez niego w 1890 roku, jest naśladowaniem *Ody do młodości*⁹. Jednak należy podkreślić, że Mickiewicz w swojej odzie przemawia do czytelnika jako romantyk, natomiast Kudirka w swym wierszu wyraził idee pozytywistyczne. Z okazji wzniesienia pomnika Adama Mickiewicza w 1898 roku w Warszawie Kudirka pisał:

*Chociaż Warszawa nie jest na Litwie, to jednak pośpieszmy powin-
szować osobom, które wzniosły ten pomnik człowiekowi, którego imię
na wieki złączone jest z Litwą i od którego winniśmy się uczyć, jak
trzeba kochać Litwę. 24 grudnia ub. roku odsłonięto pomnik Adama
Mickiewicza, poety, który od litewskich słowików nauczył się śpiewać i*



***Ksiązkonosiciel litew-
ski Vincas Tamulaitis***

*tylko Litwę opiewał, chociaż słowami polskimi,
poety, który zmuszony, jako jeden z pierwszych,
do opuszczenia Litwy, stęskniony za krajem w
obcej ziemi, wołał: „Litwo! Ojczyzna moja.
Ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten
tylko się dowie, kto cię stracił”¹⁰.*

W 1939 roku Bernardas Tamulaitis w bibliotece swego ojca, Vincasa Tamulaitisa, odnalazł broszurkę polską pt. *Kto był Mickiewicz?*, wydaną w 1898 roku z okazji setnej rocznicy urodzin poety¹¹. Na marginesie jednej ze stron tej broszury drobnymi literkami napisany jest wiersz w języku litewskim ręką Kudirki. W polskim przekładzie brzmi on następująco:

*Zapomniałszy mowę ojców i swą narodowość,
On obcym głosem rzewnie Litwę opiewał,
I chociaż gorąco Litwę ukochał,
To jednak polskimi oczami na nią patrzył.
Polacy pomnik mu postawili,
Zaś Litwini Mickusa prawie zapomnieli.
Ożywieni nieboszczycy inaczej rzeczy widzą,
I wyżej od Adama – Kristijonasa stawiają.*

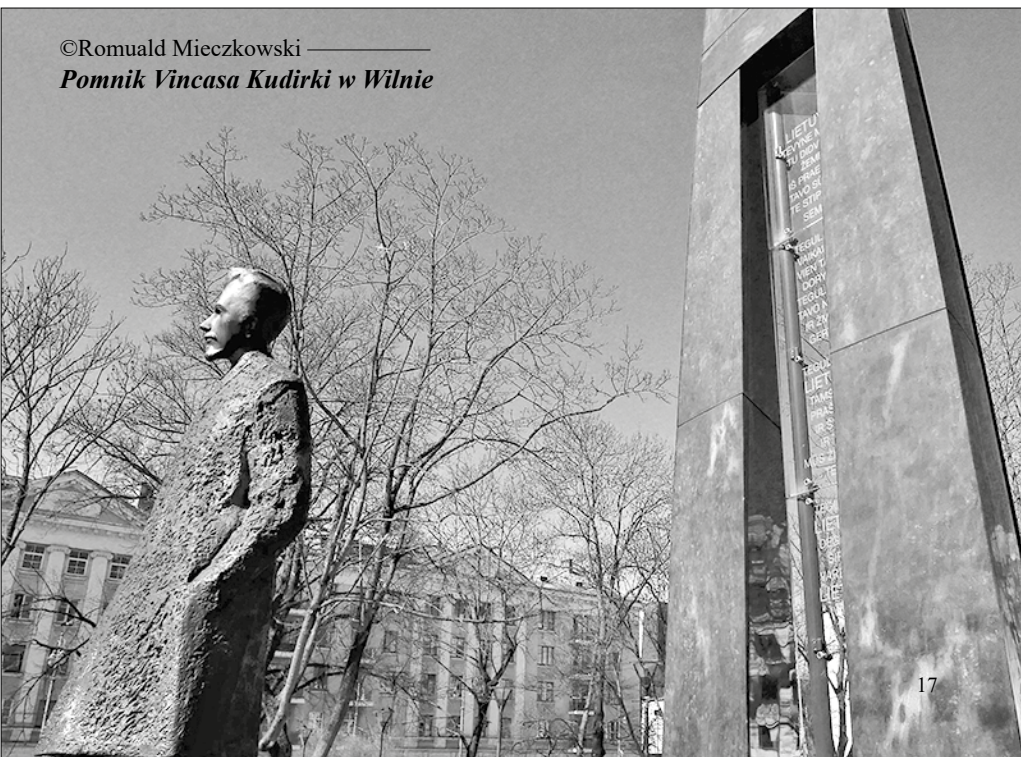


Pod wyrazami litewskimi *Atgyja velionys* (ożywieni nieboszczycy) Kudirka dopisał uwagę: *Czytaj: powstający Litwini, którzy w czasach Mickiewicza prawie wyginęli*. Kristijonas to imię poety, księdza Donelaitisa, który w Małej Litwie (Prusy Wschodnie) w XVIII wieku pisał poezję po litewsku. Dalej Kudirka ołówkiem dopisał po polsku uwagę, że Mickiewicz z pochodzenia i nazwiska winien być Litwinem, ale się wynarodowił. Uwagi Kudirki o Mickiewiczu, pisane w 1898 lub 1899 roku, zbliżone są do głoszonych w owym czasie przekonań wielu działaczy odrodzenia narodowego Litwinów.

Nie bez wpływu poezji Mickiewicza Kudirka w latach szkolnych pisał wiersze po polsku. Aldona Vaitiekunienė¹² podaje, że Kudirka pozostawił wiersze w języku polskim, których nie zdążył opublikować. Wspomina te wiersze bibliografia poety, ogłoszona w czasopiśmie „Varpas”¹³, napisano o tym w nekrologu pisarza¹⁴, tę informację znajdujemy również w liście Jonasa Jablonskisa do Kudirki¹⁵. Vaižgantas stwierdza, że zbiór wierszy polskich litewskiego poety znajdował się u lekarza Jonasa Staugaitisa (1868-1952), który rękopis Kudirki przekazał do Litewskiego Muzeum w Wilnie¹⁶.

©Romuald Mieczkowski —————

Pomnik Vincasa Kudirki w Wilnie



Jednakże zbiorek polskich wierszy Kudirki nie został odnaleziony¹⁷.

Maironis (wł. Jonas Mačiulis, 1862-1932) również pozostawał pod wpływem twórczości Mickiewicza. Można tu przytoczyć dwa utwory litewskiego poety, w których widzimy, skąd płynie natchnienie. Są to ballada Maironisa *Čičinskas (Siciński)* i wiersz *Šatrijos kalnas (Góra Szatryjska)*. Wprawdzie mogą nasunąć się pewne wątpliwości czy ballada *Čičinskas* została napisana pod bezpośrednim wpływem wiersza *Popas w Upicie*, czy też na napisanie ballady przez Maironisa wpłynęły inne okoliczności, ale trzeba odnotować, że w obu utworach treść jest prawie identyczna – wiersze Mickiewicza i Maironisa opisują ten sam niemoralny postępek posła Sicińskiego. Mimo zbieżności treści, utwory różnią się gatunkowo: u Mickiewicza jest to opowieść epicka, u Maironisa – ballada epicka, poza tym Vanda Zaborskaitė, litewska badaczka twórczości Maironisa, jest zdania, że temat do swej ballady litewski poeta zaczerpnął z opowieści ludowych, których wiele jeszcze istniało na początku XX wieku, zwłaszcza w okolicach Upity. Maironis mógł usłyszeć opowieść o Sicińskim podczas pierwszej wojny światowej, gdy mieszkał w miejscowości Krekinava i kilka razy jeździł z przyjaciółmi i siostrą Marcelą do Upity¹⁸. Oczywiście, nie ma wątpliwości, że Maironis znał Mickiewiczowski *Popas w Upicie* i na pewno utwór ten mógł również wpłynąć na napisanie tej ballady.

Natomiast wiersz *Šatrijos kalnas* bez wątpienia napisany został pod wpływem ballady *Świtez*. Pierwsza zwrotka wiersza Maironisa jest prawie identyczna z pierwszą zwrotką *Świtezi* (podaję w polskim tłumaczeniu):

*Jeśli z Szawel do Žoren lasem
Przez Łukniki pojedziesz –
Nie zapomnij zatrzymać swe konie.
I tam na górę wejść wysoką.*

Podobnie zaczyna się ballada *Świtez*:

*Ktokolwiek będziesz w Nowogródzkiej stronie,
Do Płużyn ciemnego boru
Wjechawszy, pomnij zatrzymać swe konie,
By się przypatrzył jezioru.*



Pewne paralele utworów Maironisa z twórczością Mickiewicza można odnaleźć w poemacie *Jaunoji Lietuva* (*Młoda Litwa*). Główny bohater tego dzieła, Juozas Rainis, jest poddany podobnej ewolucji duchowej jak Gustaw-Konrad w *Dziadach*. Ponadto Maironis jako twórca jest romantykiem¹⁹, podobnie jak i Mickiewicz.

W zbiorze *Pavasario balsai* (*Odgłosy wiosny*) odnajdujemy kult młodości, podobnie jak w Mickiewiczowskiej *Odzie do młodości*. Szczególnie wyraźnie motyw ten brzmi w *Jaunimo giesmė* (*Pieśń młodości*) – są tu takie same jak w *Odzie* motywy wzlotów młodzięcych, entuzjazmu i odwagi. *Pieśń młodości*, podobnie jak *Oda do młodości*, poetyzuje przyjaźń, braterstwo – uczucia, które uszlachetniają ideały młodości i wzywają do wspólnej walki o lepsze życie. Ale Vanda Zaborskaitė jest zdania, że *Pieśń młodości* Maironis napisał samodzielnie, bez wpływu Mickiewicza. *Zbyt wiele* – pisze Zaborskaitė – *zawiera ona elementów oryginalnych, litewskich*²⁰. Jej zdaniem, *Pieśń młodości* skierowana była do czołowych działaczy ruchu odrodzenia narodowego litewskiego, osób wówczas – tj. na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku – bardzo młodych²¹.

Juozas Tumas-Vaižgantas (1869-1933) jako pierwszy z badaczy uważał, iż Adam Mickiewicz był dla Maironisa najbliższym poetą. *Miał on* (Mickiewicz – M.J.) *głęboki wpływ na przyszłość naszego Maironisa* – napisał w swoich wykładach literatury litewskiej²². O wpływie Mickiewicza na kształtowanie się osobowości Maironisa jako poety pisze również Zaborskaitė²³.



Ksiądz Juozas Tumas-Vaižgantas

Mickiewicz dla Maironisa, jak i dla całego pokolenia końca XIX wieku, od początku ruchu odrodzenia narodowego i kulturalnego Litwinów, był niewyczerpalnym źródłem natchnień, z którego młoda inteligencja litewska czerpała miłość do ojczyzny, poznawała dzieje swego kraju i jego historycznych bohaterów. Już podczas pracy w Seminarium Duchownym w Kownie (1892-1894) ksiądz Jonas Mačiulis rozczytywał się w utworach Mickiewicza, zwłaszcza tych, w których polski wieszcz nawiązuje do historii Litwy lub do litewskiego folkloru. Świadczy o tym wyraźnie poemat Maironisa *Przez męki do sławy*, który poeta napisał podczas pracy w Akade-

mii Duchownej w Petersburgu (1894-1909), a także wspomniany poemat *Młoda Litwa* i wiele innych wierszy.

Godzi się przypomnieć, że Maironis jako wykładowca literatury litewskiej na Uniwersytecie Kowieńskim w latach 1923-1924, mówiąc w wykładach o *Borku oniksztyńskim* Antanasa Baranauksa, porównywał ten utwór z *Panem Tadeuszem*, obiektywnie wykazując wpływ polskiej epopei na dzieło litewskiego romantyka²⁴.

Jednym z poetów litewskich, który pisał poezję pod wpływem utworów Mickiewicza, był ks. Motiejus Gustaitis (1870-1927). Poezję polskiego poety poznał on podczas nauki w gimnazjum i później w Seminarium Duchownym w Sejnach²⁵ w końcu lat osiemdziesiątych



Pisarz Vincas Mykolaitis-Putinas

XIX wieku. Od tego czasu młody poeta, zachwycony poezją polskiego wieszcza, przez całe swoje życie pozostawał pod wpływem romantycznej poezji autora *Pana Tadeusza*. Szczególnie interesowały go *Sonet y krymskie*, które przełożył jako pierwszy na Litwie. Pod ich wpływem Gustaitis napisał wiele własnych sonetów²⁶. Już w 1901 roku po powrocie z Rapperswil do Fryburga napisał sonet *Mont Blanc*, w którym wyraził uczucia i ukazał obrazy górskie na wzór Mickiewiczowskich sonetów, można je odnaleźć w wierszach Gustaitisa *Švercariję (Do Szwajcarii)*, *Tevynei (Do ojczyzny)*, *Italijoje (W Italii)*.

O tym, że twórczość Mickiewicza była źródłem jego poetyckiego natchnienia pisze także Vincas Mykolaitis-Putinas:

*Wpływ autora Dziadów na Gustaitisa widzimy najwyraźniej w utworach o tematyce narodowej oraz w apoteozowaniu irracjonalnych polotów duszy*²⁷.

Gustaitis nie tylko naśladował Mickiewicza, lecz także zwracał się do niego, uważając, że włada on milionami serc ludzkich, że ukazuje dawne dzieje Litwy, co więcej – jest prorokiem wolnej Litwy. Oto przekład Zygmunta Stoberskiego wiersza Gustaitisa, poświęconego Mickiewiczowi:

*Męczenniku miłości i królu poetów!
Ukochaleś ojczyznę swą duszą olbrzyma.
Tyś widział wolność nadziei oczyma,
Litwę opiewając niepomnemu światu!*

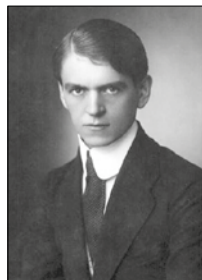


Mykolaitis-Putinas, analizując wiersze Gustaitisa ze zbioru *Varpėliai* (*Dzwoneczki*), dopatruje się wyraźnych wpływów Mickiewicza na sonety litewskiego poety:

Na przykład – pisze – w utworze „Do ojczyzny” widoczne są pogłosy „Sonetów krymskich”; wiersz „Do Trok” żywo przypomina sonet Mickiewicza „Ruiny zamku w Bałakławie”, sonet „W bachczysarajskim pałacu” – „Mogiły haremu”, wiersz Gustaitisa „Kam čalmą ruščių užsidėjau Čatirdahe?” przypomina Mickiewiczowski sonet „Czatyrdah”, zaś wiersz „W Italii” jest w treści zbliżony do „Pielgrzyma”²⁸.

O istnieniu pierwiastków romantycznych w twórczości litewskiego poety, wywodzących się z poezji Mickiewicza, pisze w swojej pracy Vytautas Bičiūnas²⁹. Jest on zdania, że Gustaitisa jako twórcę kształtowała poezja polskiego wieszcza. Był to bodaj jeden z poetów litewskich najbardziej ulegający wpływom Mickiewicza, piszący w pierwszej ćwierci XX wieku. Jego twórczość nie została jeszcze w pełni zbadana przez litewskich literaturoznawców, zwłaszcza pod kątem wpływów i zależności od polskiej.

W latach dwudziestych XX stulecia wpływ Mickiewicza na twórczość poetów litewskich stał się słabszy, aczkolwiek i w tym okresie tworzyli poeci, którzy się na nim wzorowali. Należał do nich Kazys Binkis (1893-1942), jeden z wybitniejszych liryków litewskich. Binkis w młodości rozczytywał się w poezji autora *Pana Tadeusza* i przez wiele lat pozostawał pod urokiem jego twórczości³⁰. W latach 1912-1913 mieszkał w Wilnie, gdzie współpracował z dziennikami litewskimi „Viltis” i „Lietuvos žinios”. W tym okresie zainteresował się poezją polską, tłumaczył m.in. utwory Kazimierza Tetmajera, a z poezji Mickiewicza przełożył wiersz *Śmierć pułkownika*. Wiersz ten jednak nie został opublikowany.



Liryk Kazys Binkis

Binkis był szczególnie zafascynowany sonetami Mickiewicza oraz jego balladami i romansami. Niektóre ich motywy transponował wprost do swoich utworów, a nawet próbował w pewnym sensie z Mickiewiczem polemizować. Na przykład, w wierszu *Pavasario daina* (*Pieśń wiosenna*), napisanym pod wpływem wiersza *Pierwiosnek*, podmiot liryczny u Binkisa przemawia do skowronka, który za wcześniej pospybował nad polami ojczystego kraju.

Reminiscencje liryki Mickiewicza odnajdujemy i w innych utwo-

rach Binkisa. Widoczne są wpływy na jego twórczość *Sonetów krymskich* również w takich jego utworach, jak *Gdy sad zasypia* (1912) i *Na wsi* (1912).

Liudas Gira (1884-1946), w 1940 roku deputowany do Sejmu Ludowego Litwy, został w czerwcu tego roku członkiem komisji Republiki Litewskiej, która w lipcu 1940 w imieniu litewskiego Sejmu „poprosiła” Radę Najwyższą ZRR o włączenie Litwy w skład Związku Radzieckiego. Po napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki Gira uciekł do Moskwy. Tam w październiku 1941 roku napisał po polsku poemat pt. *Przyszłej Polsce, dziś Polsce walczącej*, składający się z siedmiu części. W poemacie tym kilka zwrotek poświęcił Mickiewiczowi, sporządzając niejako rys historii stosunku Litwinów do jego twórczości. Negatywnie ocenił zajazdy szlacheckie z *Pana Tadeusza* oraz mesjanistyczne *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, a pozytywną ocenę dał poematom *Grażyna* i *Konrad Wallenrod*.



Liudas Gira, 1915

Po raz drugi Liudas Gira powrócił do twórczości Mickiewicza w 1942 roku. W październiku i listopadzie tamtego roku napisał obszerny poemat pt. *Adomas Mickevičius Pavolgy* (*Adam Mickiewicz nad Wołgą*), w którym próbował dokonać nowej oceny twórczości Mickiewicza jako poety polskiego i określić jego rolę w historii Polski, Litwy i Rosji. Gira starał się ocenić w tym poemacie dorobek wieszcz, traktując jego twórczość jako własność wszystkich ówczesnych narodów radzieckich. Dawnym sporom o narodowość poety przeciwstawił pogląd, że są one bez znaczenia, ponieważ geniusz Mickiewicza służy nie tylko Polakom, lecz także Litwinom i innym narodom. Był to właściwie pierwszy oficjalnie wypowiedziany pogląd na Mickiewicza jako na polskiego wieszcz. Od tego czasu Litwini zaczęli oficjalnie wypowiadać się o Mickiewiczu jako o poecie polskim.



Antanas Venclova

Jednym z wielbicieli twórczości Mickiewicza był na Litwie Antanas Venclova (1906-1971), poeta i prozaik, jeden z twórców tzw. literatury litewskiej realizmu socjalistycznego. W końcu lat sześćdziesiątych XX wieku Venclova napisał opowiadanie o Mickiewiczu pt.

Gość z Wilna, w którym opisał rzekomą wizytę polskiego poety u Dionizasa Poški (Dionizy Paszkiewicz, 1764-1830) w drodze powrotnej z Połagi do Wilna w 1824 roku³¹.

Poezją Mickiewicza zafascynowany był poeta litewski Eduardas Mieželaitis (1919-1997). W 1976 roku w wywiadzie dla „Czerwonego Sztandaru” powiedział, że zainteresował się jego twórczością jeszcze przed drugą wojną światową, podczas nauki w gimnazjum:

Kiedy byłem jeszcze w gimnazjalistą – opowiadał Mieželaitis – uczyłem się języka polskiego specjalnie po to, by czytać dzieła Adama Mickiewicza w oryginale. W tym czasie niektóre wiersze ukazały się w języku litewskim, były to jednak przekłady niezbyt udane, toteż nie sprzyjały odczuciu urzekającego piękna, tak charakterystycznego dla lirycznej, a zwłaszcza epickiej twórczości poety. [...] Nierzadko odwiedzałem również dolinę (w Kownie – M.J.), w cieniu słynnej dąbrowy, zwanej dziś imieniem Adama Mickiewicza. Przepływa przez nią rzeczulka Girstupis, leży tu ogromny kamień, na którym zachowały się wyryte ręką poety inicjały A.M. Symboliczne inicjały dwóch imion: Adam i Maryla. Adam Mickiewicz, przechadzając się ulicami Kowna, chętnie zaglądał do owej dąbrowy. [...] Zbuntowane serce lirycznego bohatera biło w takt mego własnego serca. Nie było też innego poety, który by aż tak szeroko rozstawił swój niewielki kraj, swoją skromną Litwę, jak ją rozstawił Adam Mickiewicz. Ja również pragnąłem, żeby o mojej Litwie świat dowiedział się czegoś więcej. Bardzo tego pragnął. Chciałem się też dowiedzieć, jak to się robi. Dlatego zacząłem uczyć się języka polskiego, by móc czytać poezje Adama Mickiewicza w oryginale³².

Eduardas Mieželaitis nie tylko stał się wielbicielem i miłośnikiem poezji polskiego wieszcza, lecz sam tłumaczył jego utwory na język litewski, a pod wrażeniem wawelskiej katedry i znajdującego się tam grobowca Mickiewicza napisał wiersz *Wawel, Przy grobowcu Mickiewicza*. Wiersz ten na język polski przełożył Tadeusz Chróścielewski, jego fragment podaję poniżej:

*Mówią, Litwo, że jesteś nieduża,
Ojczyzno moja, co dajesz mi
Zdrowie.
Czy to prawda?
„Litwo, ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie.
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,*



*Kto cię stracił... ” – szepczą usta mimo woli
Tu, na Wawelu, w polskim Akropolis,
W krypcie, gdzie blisko królewskich trumien
Czernieje sarkofag Jego,
Władcy słowa,
W karmazynie obłego muru,
Który przywodzi na myśl finezyjny kształt kwiatostanów
I wygięcie kielicha tulipanu
Pod sklepieniem Wawelu umarłych [...]³³.*

Miłośnikiem poezji Adama Mickiewicza był także Justinas Marcinkevičius (1930-2011), który ponad 40 lat tłumaczył na język litewski poezję polskiego wieszcza. Tamara Agapkina przytacza wypowiedź Marcinkevičiusa, w której litewski poeta przyznaje, że najbardziej ulubionym jego twórcą jest właśnie Mickiewicz:



Często pytają mnie ustnie i pisemnie, kto jest moim ulubionym poetą. Odpowiadam bez zastanowienia: Adam Mickiewicz. Być może jest w tej mojej starej i wiernej miłości coś sentymentalnego i staromodnego, jak w każdej wiernej miłości... ale kocham tylko jego... Wszystko zaczęło się od „Grażyny“. W roku 1955 w ciągu jednego miesiąca, upity tą starodawną grawiurą, przełożyłem cały poemat³⁴.

Adam Mickiewicz na początku XIX wieku podniósł rangę historii i literatury litewskiej nie tylko w oczach narodu polskiego i litewskiego, lecz upowszechnił historię Litwy daleko poza granicami dawnej Rzeczypospolitej. Toteż Litwini potrafili docenić jego osobowość i poezję. W każdym pokoleniu poetów litewskich możemy odnaleźć wpływy i oddziaływania twórczości Mickiewicza na ich twórczość.

Mieczysław Jackiewicz

Przypisy

¹ A. Jakštas, *Kas kvepė A. Baranauskui „Anikščių Šilėlių“?*, „Gabija“, Krokva 1907, s.24-25.

² Zob. V. Dembskis, *Kas įkvepė Ant. Baronui „Anikščių šilėlių“*, „Lietuva“, 48/1908.

³ Zob. V. Dembskis, *Ar vyskupas Valančius nebuvo viliungių lietuvių?*, „Lietuva“ III/1901, s.6; R. Mikšytė, *Antano Baranausko kūryba*, Vilnius 1964, s.90.

- ⁴ R. Mikšytė, *Lietuvių silabinė eilėdara (Ryšysu lenkų švesoje)*, „Literatūra ir kalba“, t.X, Vilnius 1969, s.254.
- ⁵ L. Kuodys, „Pono Tado“ ir „Anikščio šilelį“ gamta, „Jaunoji Lietuva“ 3-4/1928, s.23-26; L. Kuodys, „Pono Tado“ ir „Anikščio šilelio“ miškas, „Mokslo dienos“, 5/1937, s.293-299.
- ⁶ R. Mikšytė, *Antano Baranauško kūryba*. Vilnius 1964.
- ⁷ A. Baranowski, *Borek oniksztyński*. Tłum. S. Jabłońska. Wilno 1909.
- ⁸ List S. Jabłońskiej z 12 maja 1910 do siostry A. Sambry-Kahane. Oryginał w posiadaniu Ewy Kornatowskiej, zam. w Malborku.
- ⁹ Zob. J. Lindė-Dobilas, *Kudirka ir mes*. „Tautos mokykla“, 11/1934, s.202.
- ¹⁰ „Varpas“, 6/1889, s.92.
- ¹¹ *Surastas, niekur dar nespausdintas Vinco Kudirkos eilėraštis*, „Lietuvos žinios“, 63/1939, s.5.
- ¹² A. Vaitiekunienė, *Paaiškinimai* [w:] V. Kudirka, *Raštai*, t.II. Vilnius 1990, s.684.
- ¹³ „Varpas“ 6/1889, s.92.
- ¹⁴ Dr Wincenty Józef Kudyrko, „Głos“ 1899, s.49.
- ¹⁵ Zob. „Literatūra ir kalba“, t.I, Vilnius 1956, s.387-390.
- ¹⁶ „Varpas“. *Vinco Kudirkos jubiliejinis numeris*. Kaunas 1924, s.42.
- ¹⁷ Zob. V. Kudirka, *Raštai*, t.II, Vilnius 1990, s.684.
- ¹⁸ V. Zaborskaitė, *Maironis*. Vilnius 1987, s.372.
- ¹⁹ Z. Kuzmickis, *Maironis ir lietuviškasis romantizmas*. „Vairas“, 9/1932, s.469.
- ²⁰ V. Zaborskaitė, *Maironis*, s.76.
- ²¹ Pierwszy redaktor „Aušry“, Jonas Basanavičius, w 1883 był pośród czołowych działaczy ruchu odrodzenia narodowego najstarszy, miał 32 lata. Natomiast Jonas Šliupas miał 22 lata, tyle samo Juozas Andziulaitis, gdy redagował „Aušrę“; Ksaveras Sakalauskas-Vanagėlis rozpoczął publikować artykuły na łamach „Aušry“, mając lat 20. Jonas Mačys-Kėkštas – 18, a Maironis ogłosił swój pierwszy wiersz, mając lat 23.
- ²² J. Tumas, *Apžvalgos grupė. Jonas Mačiulis-Maironis* [w:] *Lietuvių literatūros pastaktos. Draudžiamasis laikas*. Kaunas-Marijampolė 1924, s.58.
- ²³ V. Zaborskaitė, *Maironis*, s.76.
- ²⁴ Zob. L. Gineitis, *Lietuvių literatūros istografija*. Vilnius 1982, s.248.
- ²⁵ Zob. S. Povilavičius, *M. Gustaičio kūryba*. „Jaunoji Lietuva“ 1928, t.5, s.154.
- ²⁶ Zob. A. Graževičius, *Puoštas Motiejaus Gustaičio laiškų*. „Athenaeum“ 1934, t.5, s.154.
- ²⁷ V. Mykolaitis-Putinas, *Adomas Mickevičius ir lietuvių literatūra*. Vilnius 1955, s.91.
- ²⁸ Ibidem, s.92.
- ²⁹ V. Bičiūnas, *Širdies poetas (M. Gustaičio kūrybos kritikos metmens)*, „Židinys“, 1/1928, s.27-28.
- ³⁰ Zob. A. Juršėnas, *Pirmieji K. Binkio poezijos žingsniai ir jo literatūrine mokykla*. „Literatūra“, IX, Vilnius 1966, s.35-36.
- ³¹ A. Venclova, *Gość z Wilna*, tłum. Z. Stoberski i L. Bauer [w:] *Kobieta i inne nowele litewskie*. Wybrał, wstępem i notami opatrzył Zygmunt Stoberski. Z litewskiego przełożyli Anastazja i Zygmunt Stoberscy. Łódź 1975, s.66-92.
- ³² „Czerwony Sztandar“, 15 stycznia 1976.
- ³³ E. Mieželaitis, *Poezje vybrane*. Warszawa 1971.
- ³⁴ T. Agapkina, *Niech to spotkanie się nie kończy*. „Poezja“, 10/1977, s.73.

LITERACKIE RODOWODY

LIDA NAD RZEKĄ LIDZIEJKĄ *ALEKSANDRA JUREWICZA*

Maciej Żakiewicz

*Bo nie ma ziemi wybieranej,
Jest tylko ziemia przeznaczona,
Ze wszystkich bogactw – cztery ściany,
Z całego świata – tamta strona.*

Kazimierz Wierzyński

Lida to miasto z bogatą przeszłością. Nazwa pochodzi od słowa *trzebież* – czyli wykarczowany las. W ten właśnie sposób, w środku puszczy, na granicy litewsko-ruskiej, powstał obronny gród, na miejscu którego w 1323 roku książę Giedymin wybudował murowany zamek. Zamek był oblegany i niszczony przez Krzyżaków. W 1366 roku do grodu przybyli z Królestwa Polskiego franciszkanie. W 1397 roku zamek i podzamcze stało się przytułkiem Tochtamysza – chana Tatarów nadwołżańskich, wygnanego z ordy. W zamku lidzkim miało miejsce w 1422 roku królewskie wesele Władysława Jagiełły z księżniczką kijowską Zofią (Sonią) Holszańską, zwaną Matką Jagiellonów. Królewskiej parze ślubu udzielono w farze nowogrodzkiej. Zamek w okresie Kazimierza Jagiellończyka stał się mieszkaniem dla Hadży-Gireja – innego księcia tatarskiego, wychodźcy z ordy, którego po kilku latach pobytu, w 1443 roku, Tatarzy perekopscy wezwali na chana.

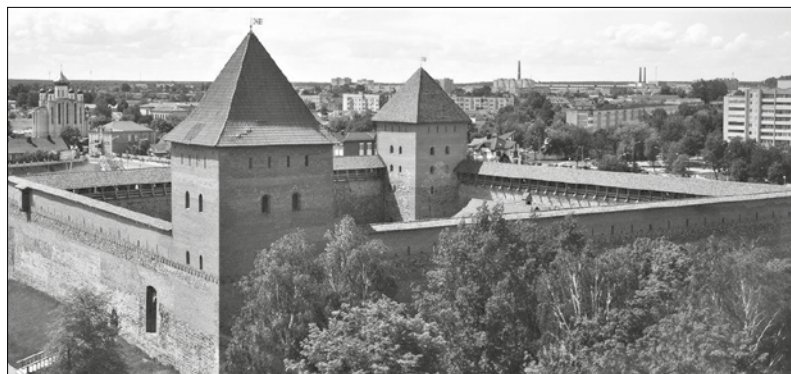
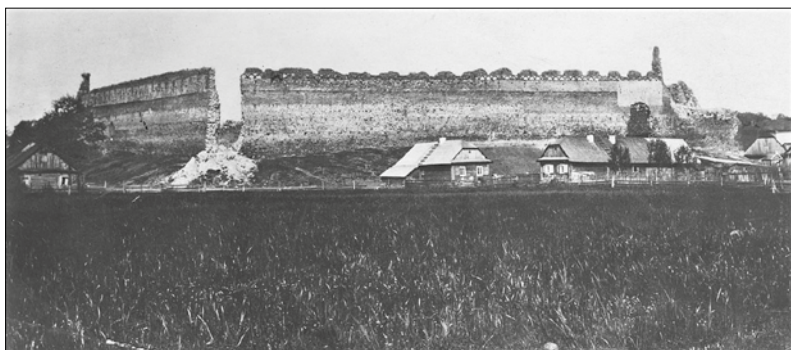
W 1506 roku na zamku przebywał zmożony chorobą król Aleksander I, który nakazał pospolite ruszenie przeciw Tatarom, którzy najechali Wielkie Księstwo Litewskie. Do bitwy doszło pod Kleckiem 5 sierpnia. Wojska polsko-litewskie pod wodzą kniazia Michała Glińskiego na czele 7-tysięcznego wojska rozbiły kosz tatarski, uwalniając 40 tysięcy jasyru.

W wiekach XIV-XVI Lida była jednym z pięciu największych miast Księstwa Litewskiego. Kolejne stulecia przyniosły najbardziej dotkliwe zniszczenia: wojny polsko-moskiewskie, wojna północna oraz najazdy Szwedów, kiedy to w 1710 roku został doszczętnie spalony zamek Giedymina.

Konstytucja Sejmowa z 1776 roku zaliczyła Lidę do miast o prawie magdeburskim, a Sejm Wielki z 1791 roku prawem o miastach przyłączył ją do wydziału wileńskiego sądów apelacyjnych. W okresie rozbiorów Lida była miastem powiatowym guberni grodzieńskiej, a od 1842 – wileńskiej. Wiosną 1812 roku w sztandarach Napoleonów na krótko ożyło pragnienie przywitania utraconej Ojczyzny. W okresie Powstania Listopadowego, 23 maja 1831 roku, miała tu miejsce potyczka powstańców Chłopickiego z Rosjanami.

Po 1863 roku miasteczko zamieszkiwało około 4 tysięcy mieszkańców. Obok szlachty, duchownych różnych wyznań, w mieście było około 189 rzemieślników, w tej liczbie Żydów. Były trzy garbarnie oraz dwie małe rękodzielnie świec maczanych, zwanych pospolicie szabasówkami, a robionych na domowe potrzeby mieszkańców. Powiat lidzki to lasy, grunt piaszczysty i gliniasty, mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem, uprawą lnu i hodowlą bydła.

W czasie Powstania Styczniowego, naczelnikiem powiatu lidzkie-



Zamek Giedymina w Lidzie na fotografii z lat 20. i współcześnie (u dołu)

go został Ludwik Narbutt, który poległ 5 maja 1863 roku w walce pod Dubiczami. Scenę agonii Narbutta uwiecznił autor najsłynniejszych ilustracji do Pana Tadeusza Adama Mickiewicza, Michał Elwiro Andriolli, który przyłączył się do oddziału po bitwie pod Rudnikami. Po klęsce uciekającego przed obławą Andriollego uratował flegmatyczny białoruski chłop, tłumacząc rosyjskim żołnierzom, że leżący w izbie malarz jest jego chorym krewnym i leży tak od dawna. Po latach poetycką wizję śmierci powstańca stworzyła Maria Konopnicka – jako Jan Sawa w wierszu *O Narbucie*:

*(...) Nad Dubicze ciągnie burza,
Słońce w krwi się tam nurza...
Zginął Narbutt w srogiej bitwie,
Lecz duch jego żyje w Litwie*



Michał Elwiro Andriolli, „Śmierć Ludwika Narbutta pod Dubiczami”. Litewskie Muzeum Narodowe w Wilnie

Początkowo władze rosyjskie zgodziły się na usypanie mogiły, lecz gdy generał-gubernatorem wileńskim został Murawiew-Wieszatiel, nakazał zrównać z ziemią grób. Dzisiaj w Dubiczach na Litwie istnieje powstańczy pomnik, postawiony w 1933 roku. Projekt wykonał profesor USB Ferdynand Ruszczyc. Zachowany napis *Za naszą i waszą wolność*, z herbami Orła, Po-

goni i św. Archaniola oraz krzyżem w cierniowej koronie, przypomina nam o dziejach tej ziemi. Ludwik był synem Teodora Narbutta i Krystyny z Sadowskich. Uczył się w szkole pijarów w Lidzie. Za udział w konspiracji w 1850 roku aresztowany w Wilnie i karnie w marcu 1851 roku wcielony do wojska, uczestniczył w walkach na Kaukazie. Na Litwę wrócił w 1860 roku jako podporucznik.

W 1919 Lida stała się miastem odrodzonej Rzeczypospolitej. Była przykładem typowego miasteczka ze znacznym odsetkiem ludności żydowskiej, na przemysł składało się kilka zakładów. Życie miasteczka skupiało się wokół rynku, na który w dni targowe licz-

nie przyjeżdżali chłopci białoruscy i polscy z pobliskich wsi. W Lidzie stacjonował 5 pułk Lotnictwa Wojska Polskiego im. Ludwika Narbutta.

Po Pokoju Ryskim z 1921 roku powstała Białoruska SRR ze stolicą w Mińsku,

jako integralna część ZSRR. Po jej powołaniu sowiecka władza prowadziła politykę korienizacji, pozwolono na białorutenizację. Z czasem odstąpiono od tej praktyki. Kuropaty to jeden z symboli strasznej epoki. W nocy z 29 na 30 października 1937 roku w mińskim więzieniu krajowym NKWD rozstrzelało ponad stu przedstawicieli białoruskiej inteligencji.

Nadchodzi wojna. Już 16 września 1939 o godzinie 2 rano Stalin w obecności Mołotowa i Woroszyłowa poinformował ambasadora Rzeszy w Moskwie, że Ludowo-Robotnicza Armia Czerwona o godzinie 6 rano przekroczy granicę Rzeczypospolitej wzdłuż całej linii od Połocka do Kamieńca Podolskiego. Stało się to jednak w dniu następnym.

Ten prezent Hitlera dla Stalina miał drogo kosztować mieszkańców zajętych terenów. Po wejściu Armii Czerwonej do Lidy ulicę Piłsudskiego zamieniono na Czapajewa. Mieszkańców masowo wywożono na Sybir, był to koniec świata ukształtowanego jesz-



76 Lidzki Pułk Piechoty im. Ludwika Narbutta z Grodna przed katedrą na Wawelu, 2 sierpnia 1939



Przedwojenna ulica Adama Mickiewicza w Lidzie

cze w XIX stuleciu i początek epoki strachu. Po 29 listopada 1939 na podstawie dekretu wszyscy mieszkańcy otrzymali paszporty jako dokument tożsamości, służący wyłącznie do celów identyfikacyjnych na tere-



Lida, kościół i klasztor Pijarów, zima 1939 roku

nie państwa, który jednak nie dawał podstaw do swobodnego przemieszczania się i wyjazdu poza granice ZSRR. Wnioski na podróż wydawała jako skierowanie do pracy, delegacje, lokalna komórka NKWD.

Odmowa paszportu oznaczała więzienie lub deportację na Sybir.

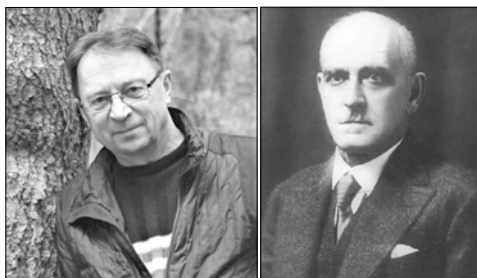
Po ataku wojsk hitlerowskich na ZSRR, 23 czerwca 1941 roku, niemieckie bomby zapalające zrzucone z samolotów roznieciły pożar w Lidzie. Wszystkie kamienice w śródmieściu na skutek pożogi zmieniły się w ruiny, a ich mieszkańcy, w znacznej części Żydzi, stali się bezdomnymi. Pożar zaczął się od Szpitala Izraelickiego, ogarnął synagogę i pobliskie domy modlitwy, zniszczył budynki w Rynku. Po wkroczeniu do miasta, nowe władze niemieckie szybko zarządziły powstanie getta. Likwidacja getta miała miejsce 10 marca 1943 roku, kiedy to hitlerowcy wypędzili z domów mieszkańców, pod eskortą wojskową i policyjną, po czym zawlekli na skraj lasu sosnowego za koszarową strzelnicę i tam dokonali masowego mordu pojedynczymi i seryjnymi strzałami. W dwóch wspólnych mogiłach pogrzebano 5 670 osób. W dniu 8 maja 1943 roku od 6 rano do godziny 17 w tym samym lasu dokonano mordu na pozostałych jeszcze przy życiu mieszkańcach ludzkiego getta.

Po przejściu frontu niemiecko-sowieckiego w lipcu 1944 roku, anektowane po Jalcie 1945 roku do ZSRR tereny te były poddane resowietyzacji. W obwodzie lidzkim blisko 364 Polaków odmówiło przyjęcia kart mobilizacyjnych do Armii Czerwonej. W połowie 1946 roku w nowo utworzonej Białoruskiej SSR zarejestrowanych było blisko 543 tysięcy osób, pragnących wyjazdu w granice Polski Ludowej. Ten zamiar mogła zrealizować jedynie niecała połowa. W akcjach przeciw-partyzanckich, deportacjach i kolektywizacji, które objęły kraje bałtyckie i wschodnie województwa II Rzeczypospolitej Polskiej, zginęły setki i tysiące osób, tyle samo zostało wywiezionych na Wschód. Panował terror i straszna bieda¹.

W 1955 roku sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow i kanclerz NRF Konrad Adenauer zawarli umowę o uwolnieniu niemieckich więźniów z łagrów, również do Polski powróciło kilka tysięcy jeńców. Dnia 15 listopada 1956 roku do Moskwy przybył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który otrzymał zgodę u Chruszczowa na przesiedlenie do Polski kolejnych 29 tys. zesłanych. W końcu 25 marca 1957 roku ministrowie spraw zagranicznych PRL i ZSRR podpisali porozumienie repatriacyjne. Na jego mocy osoby, które przed 17 września 1939 roku posiadały obywatelstwo polskie oraz ich współmałżonkowie i dzieci, miały prawo do repatriacji. To jednak na stronie polskiej spoczywał ciężar udowodnienia posiadania obywatelstwa. W latach 1957-1959 z republik sowieckiej Litwy, Białorusi i Ukrainy do Polski przyjechało 245 501 osób. Co istotne, 22 260 osób pochodziło z łagrów z głębi Związku Sowieckiego.

Jeżeli bronię tych ziem, jestem zwolennikiem prawa do porównania (*verleichen*), nie zaś zrównywania (*gleichstellen*) dziejów leninowsko-stalinowskiego komunizmu i niemieckiego hitleryzmu. W kulturze tych ziem sięgam do zbiorowej nieuświadomionej świadomości bólu, którego źródeł w dalszym ciągu dotykamy z największym trudem, po omacku. *Prawda, jak mówią, bardzo często cierpi, ale nigdy nie umiera* (Livius XXII, 39). W pierwszej połowie XX wieku ziemie te za sprawą strasznych ideologii stały się sceną długiej sekwencji autodestrukcyjnego szaleństwa, złości, nienawiści, przymusowych przesiedleń, masowych zbrodni i aktów przemocy.

Do tej problematyki sięga twórczość Aleksandra Smalianczuka, w pracach *Za pierwszych Sowietów* w tłumaczeniu na polski, o wkroczeniu na Zachodnią Białoruś we wrześniu 1939 roku Sowietów. *Wyzwolenie i Zniewolenie* – tylko po białorusku, o roku 1944. Trylogię historyczną wieńczy dzieło *Roman Skirmunt – od Krajowca do Białorusina* – również po polsku. W 1918 Skirmunt był przewodniczącym Białoruskiego Komitetu Narodowego w Mińsku,



Aleksander Smalianczuk i Roman Skirmunt

w latach 30. – senatorem RP. Został zamordowany wraz z bratem 7 października 1939 roku przez grupę miejscowych pijaczków, działających z inspiracji komisarzy NKWD. Dzisiaj groby tego starego rusko-polskiego rodu niszczej, odgradzone nieestetycznym parkanem od drogi prowadzącej do miejscowej fabryki. Ponure XX stulecie naprawę trwa.

Roman Skirmunt (1868-1939) pisał:

Powinniśmy pracować dla dobra całego kraju razem z naszym ludem litewskim i ruskim (białoruskim), z którym tworzymy jedyny naród.

Z Kowna przypominał te myśli Michał Romer (1880-1945):

My obywatele Litwy i Białorusi nie możemy być kolonistami polskimi. W tym zakresie obywatelstwa krajowego, a więc w zakresie politycznym, społecznym i ekonomicznym naszymi krajami ojczystymi są Litwa i Białoruś. Natomiast wyłącznie w zakresie kulturalno-narodowym jesteśmy synami narodu polskiego i tego pokrewieństwa naszego wyrzekać się nie będziemy i nie chcemy (1906).

Chyba nie ma literatury innego narodu, z którą Polska byłaby tak mocno związana – a może nawet zrosnięta. Wszak Adam Mickiewicz i Władysław Syrokomla byli twórcami polsko-białoruskimi.

W Lipniskach koło Lidy urodził się grafik Ryszard Stryjec. W nieodległych Starych Wasyliszkach przyszedł na świat w 1939 roku Czesław Juliusz Wydrzycki. Zanim zyska uznanie jako piosenkarz pod artystycznym nazwiskiem Czesław Niemen, mieszkał przez 19 lat w domu wybudowanym przez swojego dziadka. Rodzina Niemena wyjechała do Polski z ostatnią falą w 1958 roku.

Czas jak rzeka – Czesława Niemena

*Gdzie modra rzeka niesie wody swe,
Tam słońca blask ujrzałem pierwszy raz,
Nad brzegiem jej spędziłem tyle chwil,
Że dziś bez rzeki smutno mi,
Tam każdy dzień to skarb
Dziś mój jedyny skarb.*

*Choć czas jak rzeka jak rzeka płynie,
nosząc w przeszłość tamte dni,
Choć czas jak rzeka jak rzeka płynie,*

*Unosząc w przeszłość tamte dni,

Do dni dzieciństwa wraca moja myśl,
W marzeniach moich żyje rzeka ta,
Tak bardzo chciałbym być nad
brzegiem jej
Więc niech wspomnienie dalek trwa
Tam każdy dzień to skarb
Dziś mój jedyny skarb.*

W grupie wyjeżdżających znajdzie się również rodzina poety Aleksandra Jurewicza.

*Dworzec w Lidzie jest pusty i senny
jakby i tutaj już dotarła dżuma
(...)*

*Lecz oto wjeżdża pociąg i ziemia
osuwą się spod nóg
Krzyk i płacz tych którzy
tutaj zostaną na zawsze
i tych którzy odjeżdżają
i jeden wielki szloch
który rozchodzi się na wszystkie strony
i wiatr go niesie dalej*

*„Ajczyzna, bywaj!”
Lecz zaraz rusza pociąg
ponaglany rozkazem*

*w niepolskim języku
i głowa przy głowie
i ciało przy ciele
znak krzyża w raptownym odruchu
ostatnie błyski miasta do zapomnienia
bialoruski liść przykleił się
do szyby wagonu
Matka ściskająca obraz Ostrobramskiej
Ojciec pilnujący swojej maszyny „Sin-
ger”
w rytmie kół
w rytmie łez
w takt modlitwy
w takt zawodzeń
na zachód (...)*

Ojciec wraz z żoną i kilkuletnim Olkiem zdecydował się na wyjazd, bowiem praca w wojskowym zakładzie krawieckim w Lidzie, obszywającym sowiecką armię, nawet w największej desperacji nie była brana pod uwagę. Aleksander Jurewicz w *Dzień przed końcem świata* (Kraków 2008) pisał:



„Alik” w swoim gdańskim mieszkaniu

Promień zimnego światła z jego pokoju pełzał po podłodze i wyjaśniał natłok obrazów, gdzie jednocześnie zawijano w lnianą kapę maszynę do szycia „Singer”, żeby ją zabrać „u Polsczu”, i wkładano ojca do drewnianej trumny; szukam z nim w zaśnieżonym lesie choinki na Boże Narodzenie i w upalne lato pomagam przy sianokosach; milczy już drugi dzień przy maszynie i skulony przy stole, z uchem przytkniętym do radia, spośród trzasków usiłuje wyłowić zakazane wiadomości; jesteśmy w wielkiej hali dworca w Szczecinie i trzymam się nogawki jego spodni w tłumie do kasy po repatriancką zapomogę na dworcu w Białej Podlaskiej; pierwszy raz przynosi mamie kwiaty na imieniny i złości się na mój pierwszy wydrukowany wiersz...

Szczecin-Sadzin był w powiciu swoich dziejów ośrodkiem grodowym. W takiej postaci w X wieku opisał go Ibrahīm ibn Jakub. W 1121 roku na krótko rządził nim Bolesław Krzywousty. Po panowaniu

Królestwa Danii stał się domeną Cesarstwa Niemieckiego. Prawa miejskie otrzymał w 1243 roku należał do miast Hanzy i księstwa pomorskiego, rządzonego przez rodzimą dynastię Gryfitów. Szczecin do 1945 roku był kulturowo niemiecki. Po wojnie trzydziestoletniej Szczecin przypadł Szwecji, która w 1720 utraciła miasto na rzecz Prus. Wiek XIX to okres rozwoju przemysłu miasta, powstałe wówczas miejskie bulwary nawiązywały do bulwarów Paryża.

Rodzina Jurewiczów z 1957 rokiem osiadła na Pomorzu Zachodnim, gdzie od późnego średniowiecza obok wiejskiej słowiańszczyzny, kwitła w miastach i dworach kultura niemiecka. W 1945 sytuacja uległa gwałtownej zmianie. Niemców zastąpiła ludność polska i liczne garnizony sowieckie, które z czasem przyniosły ze sobą rosyjskich bardów Bułata Okudżawę i Władimira Wysockiego, słuchanych w wielu polskich domach tego czasu. Jednak nowa ludność żyła na walizkach. Tymczasowość nieregulowanych stosunków własnościowych była wpisana w jej tożsamość. Ci, którzy mieszkali, nie mieli nic swego, co pogłębiało stan tymczasowości. Przesiedleńcy, wygnańcy nigdy nie poczuli się pewnie i bezpiecznie, pewna zmiana w sferze własności miała nastąpić dopiero w epoce gierkowskiej. Ponadto odkryli, że nie mają się do kogo zwrócić, na kim budować. Ten nowy świat wyznaczył im ścisłe granice, co powodowało, że nie stać ich było na szczerość. Szczerość i tym samym otwartość były starannie limitowane i ukrywane, bowiem wzbronione. Ten wewnętrznie przeżywany dramat milknie wobec zewnętrznych masowych państwowych rytuałów, pochodów 1-majowych, czerwonych sloganów powiewających nad „chłopo-robotniczymi masami”, które były ochotniczymi obowiązkami².

Aleksander Jurewicz w 1971 roku przybywa do Gdańska. Tutaj studiował polonistykę, stąd wpadał do domu Zbigniewa Żakiewicza – wspólnota ziemi i losów była tożsama. Potem scenopisarstwo w Studium Scenariuszowym Łódzkiej Szkoły Filmowej. Debiutował wierszami w 1973 roku. Wydaje ich kilka, o silnym ładunku autobiograficznym. Pierwszy arkusz: *Sen, który na pewno nie był miłością* (1977), *Po drugiej stronie*. W stanie wojennym: *Nie strzelajcie do Beatlesów* (1983). *Jak gołębie gnane burzą* (Gdańsk 1990).

Rozgłos Jurewiczowi przyniosła *Lida* (Białystok 1990), za którą otrzymał nagrodę od Noblisty Czesława Miłosza, tego „pieszczocha losu”, jak mawiali o poecie ci, których los pozostawił w sowiec-

kim Wilnie. *Lida* to książeczka, na którą składają się fragmenty poetyckie, zapisy prozy i wyimki z listów od babki autora. Jest wielkim trenem i lamentem za utraconą krainą dzieciństwa. Uwaga pisarza skupia się na małym miasteczku położonym nad Lidziejką oraz wiosce Krupowo – źródłem życia, miejscem narodzin.



Jedno z wydań „Lidy” i inne książki Jurewicza
Ciągłość tych urokliwych miejsc utkana jest z nieciągłości pamięci. Te miejsca to *locus amoenus*, matecznik polskości rozumianej, jako „swojskość”. Najpierw obraz domu rodzinnego, podwórka, pokoju. Kuchnia i lampa naftowa niezwykle mocno oświetlająca twarze. Maszyna do szycia „Singer”, która wrosła w dom, codziennie towarzyszyła w półwiekowym marszu przez szarą codzienność. Czas przeszły przywołany jest nie tylko za pomocą literackiego obrazu o wielkiej urodzie, ale i poprzez język stylizowany często na polszczyznę kresową z silnymi naleciałościami białoruskimi, tworzy poetycką rytmizację prozy. Dla Ola Jurewicza urokiem jest samo miasto, jego ubóstwo, prostota, jasny błękit nieba i poranne mgły.

*Wciąż z pamięci przywoływany jest stary dom z pobielonym gan-
kiem, z okrągłymi drewnianymi kolumnami i ten zapach – zapach
mokrych liści i
wapna, którym
pachnie ganek.
Po czym jawi
się genius loci.
Otwierają się
drzwi magicz-
nego domu, który
usuwa od siebie*



cały zgiełk świata i widać starą sień pachnącą złożonymi na zimę jabłkami. Oczy wyobraźni wędrują po starej izdebce. Pierwsza mahoniowa podłoga nadal przyjemnie skrzypi, okna zasypane śniegiem do połowy. Śnieg wciska się przez niewidoczne, uczynione przez czas rozstępy do wewnątrz, srebrzy się w szczelinach między deskami podłogi i na krokwiach sufitu. I oto kuchnia. Zapach pieczonej słoniny i cebuli, aromat kopru z kiszonych ogórków, bliny i pamoczek, zapach dymu dziadkowej machorki unoszący się po kuchni. Piec z niebieskimi kafłami otula swoim ciepłem – miejsce snu i odpoczynku dziadka. Obok stoi duży okrągły stół, rozsypała biel mąki na bliny i chleb pieczony na tatarakowych liściach, zwykle wyczyszczony do białości i tylko w Wigilię nakrywany wyhaftowanym przez babcię obrusem, a na nim resztki po wieczery wigilijnej, jeszcze błyszczą huska karpia. W kominie dudni wiatr, a za oknem odzywa się kościelny dzwon zwołujący na Pasterkę. Głos dzwonu rozchodzi się wśród kłębiącego śniegu. Z pobliskiego kościoła słychać głos organów. I płynie śpiew kolędy...³.

Dla Aleksandra Jurewicza Lida jest krainą szczęśliwości. Pisarz podobnie jak Jan Bułhak, w *Kraju lat dzieciennych* pięknie opisuje świat przyrody. Wydaje się jakby przyroda była zwrócona ku swym mieszkańcom i dla nich stworzona. Uzmysławia nam to ogród z zielo-

nymi, niezwykle szerokimi liśćmi łopianu, podwórko z wiosennym krzakiem jaśminu, jarzębiny i głogi, letnie burze i pachnące zioła.

Tuż za domem był chruściany płot, a w nim furtka do ogrodu, pełnego zielonych liści łopianu, wysokich badyli przekwitającego kopru, dorodnych główek kapusty, zwiedłych malw. Pośrodku ogrodu stał dumnie wyprostowany ostatni słonecznik jak słońce, które tego dnia zeszło na ziemię. Za ogrodem był sad



Poeta w Maćkowej Rudzie w wejściu do domostwa prof. Andrzeja Strumilly, 1997

pelen jabłoni (s. 32)... A w oddali łąki, rzeka, wzgórze i las. Przyroda jest tu fundamentem naturalnego ładu i spokoju, zachwyca urodą, wręcz baśniowym pejzażem. Wciąż w pamięci pozostaje widok tamtego nieba rozjaśnionego księżycem, podobnego do niebieskiej wstążki. Nieba, które nie zna żadnej granicy i po każdej stronie jest niebieskie, czasami granatowe, jak morze..., nieraz różowe, czasami czarne... to niebo, po którym jak wełniane baranki z łąki Pana Boga przechadzają się obłoki, a na tym niebie nocą księżyc pilnuje gwiazd, by świeciły jednym i sprawiedliwym blaskiem, i tylko czasami, gdy zmruży na chwilę znużone od czuwania oczy, któraś z nich spada na ziemię (s. 67-68)⁴.

Olek Jurewicz powie:

Tego cudownego miejsca nie da się odnaleźć ani w żadnym drzewie przy drodze, ani śpiewie ptaków, kolorze nieba, smaku wody czy czarnych jagód⁵.

Opowieść *Pan Bóg nie słyszy głuchych* to zapis z okresu pomieszkowania przez autora w Łodzi. Jest rok 1962, gorące lato w Łodzi. Dziesięcioletni Alik, narrator opowieści, spędza kilka tygodni u dziadka Stefana, który niedawno opuścił rodzinną okolicę Lidy. Dziadkowi jest ciężko żyć w dużym, obcym mieście, w dodatku zakwaterowano go na ulicy Głuchej, co dla niego jest gorzkim szyderstwem, ponieważ słyszy tylko na jedno ucho. Więc dziadek modli się do Pana Boga i kłóci z urzędnikami, ale nie przynosi to żadnych rezultatów. Pewnego dnia wydarza się nieszczęście: Pan Sierożka, również z Białorusi, ginie na ulicy, potrącony przez tramwaj.

Leżał na plecach, jego głowa przykrywała płachta „Głosu Robotniczego”, powoli nasiąkając krwią. Krew pana Sierożki wsiąkała w drukarską farbę ze starymi wiadomościami, zalewała twarz i kombinezony radzieckich kosmonautów na wielkich portretach z pierwszej strony gazet.

Tok narracji przetykany jest introspekcjami, którym towarzyszą sceny rozgrywające się na pograniczu jawy i snu – autor bowiem snuje imaginacyjny romans z dawną towarzyszką dziecięcych zabaw na dalekiej Białorusi. Ta niewielkich rozmiarów książka, znakomicie osadzona w realiach lat sześćdziesiątych, stanowi równie udany literacko powrót w świat dzieciństwa, co wzruszający hołd oddanym pamięci dziadka. Aleksander Jurewicz wspominał:

Nie potrafię do końca tego wy tłumaczyć, ale wiedziałem, że jeżeli nie wyduszę z siebie tej przesiedleńczej opowieści, to moje życie nie będzie do końca pełne, że będzie w nim jakiś cień, jakaś nie do końca załatwiona sprawa.

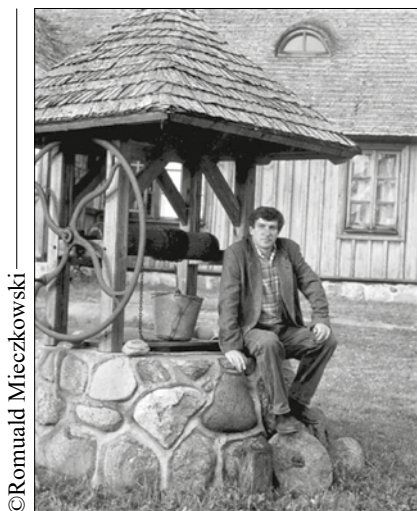
Do czasów młodości i opowieści rodzinnych powracał także w *Prawdziwej balladzie o miłości* i w *Dzień przed końcem świata* (Kraków 2002 i 2008). Opowieści te tworzą swoisty, choć – jak twierdzi autor – niezamierzony cykl – *Nigdy nie miałem zamiaru wracać na swoją Białoruś ani w literaturze, ani w życiu. A mimo wszystko wyszło tak, że jedna książka poganiała drugą. „Lida”, jest poświęcona babci. „Pan Bóg nie słyszy głuchych” – dziadkowi, „Prawdziwa ballada o miłości” – mamie, no i został tato. Rozgrywający się na przestrzeni trzech dni po śmierci ojca, z którą musi poradzić sobie główny bohater, *Dzień przed końcem świata*.*

We wszystkich tych powieściach autor, podobnie jak Zbigniew Żakiewicz w *Ciotulencie* i *Goryczy i sól ziemi*, dokonuje twórczego wysiłku w przełamywaniu melancholii. „Tu” i „Tam”. Nostalgicznie pisał w okresie istnienia ZSRR mieszkający nadal w najbardziej polskim z litewskich miast – w Wilnie, Henryk Mażul:

*Na klęczkach bym ku Polsce ruszył
Poprzez kolczaste druty granic,
Gdyby nie Wilno, które z duszy
Nie da się wykołować za nic.*

W Gdańsku była znana historia pracownika Uniwersytetu

Gdańskiego (1970), który po powojennym wygnaniu z Wilna na Pomorze, pragnął powrócić do „siebie”. Odnaleziono go po śladach na zaorany granicznym polu, ku zdziwieniu sowieckich pograniczników prowadziły one na Wschód, nie na Zachód, ku Wilnu. O nostalgii pisze Romuald Mieczkowski: *Widzę, słyszę i kocham Wilno*. We wspomnieniowej książce *Były sobie Fabianiszki* zaznaczył: *Tylko ten, kto mieszkał w Związku Sowieckim, wie ile*



©Romuald Mieczkowski

Aleksander w Maćkowej Rudzie, 1997

szkody wyrządzała obecna na każdym kroku bolszewicka ideologia.

Anatomia melancholii jest nierozdzielnie związana z kondycją człowieka. Antoni Kępiński pisał:

Są jednak różne stopnie tej choroby. Obdarzeni rozsądkiem, jak np. stoicy, potrafią się uchronić przed „przyrodzoną melancholią”. Nikt jednak nie jest wolny od jej epizodów z powodu nieuchronnych w życiu przykrości. W tym sensie melancholia jest uosobieniem ludzkiej, ułomnej „śmiertelności” (mortality). Burton uważa melancholię za jeden z najistotniejszych czynników w życiu. Doszukuje się jej wpływu na uczucia, dążenia i popędy oraz samopoczucie cielesne.

Robert Burton, angielski XVIII-wieczny autor *Anatomii melancholii* uważał, że jest ona nierozdzielnie związana z kondycją człowieka. Melancholia przynależy się w szczególny sposób *dojrzałości, jesieni i ziemi*. Publicysta „Tygodnika Powszechnego” (2002) Tadeusz Sławek, mając na uwadze współczesność i melancholię, nie jako chorobę, ale jako postawę twórczą, rodzaj estetyki, pisał:

Melancholia wzbронiona jest młodemu wiekowi, a dziecienniałe kultury (a w takiej kulturze przyszło nam żyć) uczynią wszystko, aby pustą zabawą ustrzec się przed mrokiem melancholijnego żywiołu⁶.

Będąc w sierpniu 2019 roku w Wilnie, niespodziewanie otrzymałem od starego przyjaciela rodziny Wiktora niewielki starannie wydany esej Aleksandra Jurewicza, *Czyjeś spojrzenie* (Łódź 2017).



Aleksander Jurewicz z Romualdem Mieczkowskim w „Znad Wilii”, gdy odwiedził redakcję w składzie Polskiego Pen Clubu w 1993 roku i w tymże dwugłosie po prawie trzech dekadach, Festiwal „Wilno w Gdańsku 2021”

Rzecz dzieje się na Kaszubach. Narrator spędza kilka dni w kaszubskiej chacie nad jeziorem Raduńskim.

Pierwsze promienie wschodzącego słońca przesiąkały przez szybę, jego rdzawe błyski rozbiegały się po podłodze i znikwały z oczu, by po chwili pojawić się na płachcie gazety sprzed kilku dni. Na stole leży pocztówka wyjęta z podłużnej koperty z niebieską nalepką przesyłki lotniczej. Była z Wiednia od Niny. [...] Wśród gałęzi świerku mignął rudy płomień wiewiórki, a ja ze zdziwieniem spostrzegłem, że nie jestem w swojej kuchni tamtego popołudnia. Wiatr szeleścił w nadbrzeżnych szuwarach i z drugiego brzegu nadciągały granatowe chmury.

W kopercie po jej otwarciu znajdowała się stara antykwaryczna pocztówka przedstawiająca widok Lidy z początku XX wieku, z ulicą Wileńską. *Po wyłożonej brukiem ulicy Wileńskiej jechały dwie furmanki z końmi w hołoblach...*

Pocztówka była dobrze zachowana, wysłano ją 9 listopada 1915 roku z Lidy, zajętej wówczas przez wojska Cesarskich Niemiec do Görlitz, do Frau Marthy...

Tamto miasto już minęło, ulica Wileńska kilkakrotnie zmieniała nazwę. W wyobraźni przesuwają się różne warianty ich życia (adresata pocztówki i jej odbiorcy), ale na żaden z nich nie chciałem się zgodzić, bałem się zmieniać ich prawdziwy los, mogłem tylko, nachylając się nad pocztówką, spróbować usłyszeć ich daleki, tułający się po wszechświecie szept – „Kiedys byliśmy”⁷.

Maciej Żakiewicz, grudzień 2021

Przypisy

¹ Grzegorz Motyka, Rafał Wnuk, Tomasz Stryjek, Adam Baran, *Wojna po wojnie. Antysowieckie podziemie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944-1953*, Gdańsk – Warszawa 2012.

² Józef Skworecki, *Gorzki świat*, Wyd. Czarne 2020.

³ Lucyna Rogóż, *Dzieciństwo po Jalcie – poetyka i aksjologia w kontekście polskiej literatury współczesnej*, Rzeszów 2015

⁴ Tamże.

⁵ Aleksander Jurewicz, *Zapiski ze stróżówki*, „Kwartalnik Artystyczny”, Bydgoszcz 1/2002.

⁶ Elżbieta Dutka, *Próby topograficzne. Miejsca i krajobrazy w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Katowice 2014.

⁷ Aleksander Jurewicz, *Czyjeś spojrzenie*, Łódź 2017.

POEZJA

TOMASZ SNARSKI



© Justyna Wasiniewska

Rumaki Lizypa¹

Chciałbym was móc zapytać
jak wtedy wyglądał Konstantynopol
czy bardzo lękaliście się opuszczenia domu
po raz pierwszy, kolejny
i potem znowu, i znowu

czy po tylu tułaczkach
zdobyliście wiedzę
i pojęliście człowieczeństwo
jego blaski
i cienie
trud zmiany
barbarzyństwo i świętość

jak to jest być obiektem pożądania
bezcennym łupem

¹ Wiersz zdobył III nagrodę w majowym konkursie poetyckim *Podziel się wierszem* im. Piotra Szczepańskiego podczas Oliwskich Dni Poezji 28 maja 2022 roku w Gdańsku.

bez prawa do sprzeciwu
patrzeć na rzeź
i nie zapłakać
przeżyć całą oś czasu
w nieśmiertelnej formie
przemierzyć świat
nie mogąc się poruszać

raz zdobywszy nieśmiertelność
milczycie
kto by pomyślał,
że jedna pocztówka z Wenecji
kryje w sobie
naszą wspólną
historię

Jedna droga wielu

Bliskość Miłosiernego
przykład Faustyny
wiara i wiedza księdza Michała
to wszystko twoje
od dnia narodzin
i jeszcze Matka,
miłosierna, czuła, obecna

w Gaonowym grodzie
obcujesz
z niejednym aksjomatem
w kenesie, cerkwi i kirke
w meczecie i bożnicy
co wybrać?

jedna droga wielu
to Wilno

Tomasz Snarski

PRZECZYTANE

PRAWDZIWA REWOLUCJA CZUŁOŚCI

Tomasz Snarski

Zacznijmy inaczej

Żyjemy w czasach, w których warto zacząć recenzję poezji nieco inaczej, bo z nieliterackiej (czy na pewno?) perspektywy. Czy bowiem w świecie zdominowanym przez wojnę potrzebujemy poezji? Czy ona ocala, czy może być przeciwagą dla przemocy? Czy poetyckie werble mogą krzyczeć niczym wyrzut sumienia głośniejsz niż relacje z wojennego frontu? Czy obcowanie z pięknem i głębią słowa może być schronieniem przed współczesnymi barbarzyńcami – nie tylko przecież przed obecną agresją rosyjską na Ukrainę, a może jest dla nas jedynym wybawieniem i innego już nie będzie? Sądzę, że literatura, w tym poezja, poprzez to, że pozwala nam pojąć siebie i swoje człowieczeństwo, może być nośnikiem pokoju, najpierw tego indywidualnego w sercu każdej i każdego z nas, a przez to tego powszechnego wśród nas i między nami. I nawet wtedy, gdy droga prowadząca do tego pokoju będzie niezwykle trudna, to warto nią podążać, zwłaszcza, gdy ścieżki świata prowadzą donikąd, a nośne idee znowu mogą okazać się utopiami. Tym bardziej cieszy, że ukazał się poetycki tom Anny Czekanowicz *Szelest sukienki... Listy do przyjaciół*. Wiersze w nim zawarte są drogą ku ocaleniu, nieutopijną, bo bliską rzeczywistości i wymagającą; trudną i nierzadko pełną smutku.



Poezja, która przynosi pokój

Ostatni tom wierszy Czekanowicz pokazuje, że poezja, która sama siebie określa jedynie „szelestem”, może być głośna i niezwykle silna. Dlaczego? Dzięki prawdziwej rewolucji czułości. Dzięki uchwyceniu w owym tytułowym „szeleście” tego, co może ocalić

świat – wspólnych więzi, nie tylko między ludźmi, nie tylko między tymi, co tu i teraz, ale właściwie między wszelkim istnieniem. Chodzi tylko o to, by tę czułość chociaż dotknąć, chociaż przez chwilę jej doświadczyć, nieco o niej opowiedzieć, dać świadectwo, że jest.

Anna Czekanowicz przemawia do czytelnika paradoksalnie, bo krzykiem delikatnego szeptu. To rzeczywiście ów tytułowy „szelest sukienki”, który każe się zatrzymać wokół spraw, które zazwyczaj dzieją się „po cichu”: intymnych wyjaśnień, tęsknoty, najsłabszych marzeń, bólu i bezradności wobec okrutnego losu indywiduum, jak i wspólnoty ludzkiej w ogólności.

W książce zebrano wiersze autorki z przeróżnych lat, powstające na przestrzeni kilku dekad. Jak pisze Stanisław Rosiek: *Wiersze Anny Czekanowicz, składające się na tom „Szelest sukienki”, są poetyckim dziennikiem, chociaż nade wszystko „autoportretem” (Po-słowie, po latach, s.144)*. Nie śmiałbym uzupełniać tej oceny. Nie sądzę też, by było możliwe oddać wszystkie tropy i interpretacje, które nasuwają się przy lekturze *Szelestu sukienki*, w jednej recenzji. To jednak, co wydaje mi się godne odnotowania, to odnalezienie motywu, który jest szczególnie obecny niemal na każdej stronie tego tomiku, niezależnie od tematyki, jak i czasu powstania konkretnego wiersza. Niektórzy powiadają, że *pisarz pisze tak naprawdę jedną książkę*, bo podejmuje jeden ważny temat, chociaż osnuty wobec rozmaitych tropów. Parafrazując to powiedzenie, można chyba powiedzieć, że w wierszach Czekanowicz, niezależnie od tego, kiedy powstawały i czego dotyczą, da się odnaleźć niezmiennie wgląd w bliskość i czułość oraz to co się w naszym życiu może wydarzyć, gdy zrozumiemy ich znaczenie.

Prawdziwa rewolucja czułości

W moim odczuciu *iunctim* wszystkich zebranych w recenzowanej książce wierszy jest prawdziwa rewolucja czułości. Podmiot liryczny nie tylko jest wokół tych, o których pisze lub tego, o czym pisze, co stara się objąć i zrozumieć bądź tylko (aż) zarejestrować. Podmiot liryczny nie tylko odkrywa kolejne warstwy opowiadanych historii lub ocala od zapomnienia chwile, miejsca czy zdarzenia. Podmiot liryczny jest piastunem czułości i bliskości, on nie zatrzymuje się na kolokwialnie rozumianej empatii czy cikliwym uczuciu, lecz wręcz stara się zrealizować całkowicie wczucie w drugiego (jak i samego

siebie). Taka poezja dzisiaj może być wybawieniem, taka poezja może ocalić człowieka, takiej poezji potrzeba.

Są autorzy, którzy szukają prawdy (ewentualnie prawd). Są też tacy, którzy chcą opowiedzieć historię. Inni jeszcze estymują wartości bądź mnożą pytania. Czym wyróżnia się poezja Anny Czekanowicz? Ona nie zadowala się tym wszystkim, ona zawsze dodaje do tego ów „szelest sukienki”, bliskość i czułość. I tu nie chodzi o emocje, idzie o dotarcie do najgłębszej warstwy naszego człowieczeństwa. Nawet wtedy, gdy poetka odwołuje się do spraw społecznych, to czyni to w swoistej perspektywie bliskości. A tymczasem *tak dobitnie i uparcie/ piszą o ojczyźnie/ wierności i honorze/ ci którzy nic nie czują (stanisław brzozowski donosi z florencji, s.22)*.

Tutaj nie ma sztucznego dystansu i obojętnego obserwatora, tu jest ból, czasem wyrzut i zawód (*nie stawiaj nigdy na człowieka/ nie wierz człowiekowi/ każdy jak zgrana karta/ jak wszystkie smutne dni/ które musisz jeszcze przeżyć/ jak te obelgi szeptane za plecami/ jak twoja samotność/ i huk zegara – poemat na dziś, s.24*), a nawet bunt i rezygnacja.

Wszystko, co mamy

I chociaż poetka zapewnia: *nie to nic/ to tylko szelest mojej sukni (emily przez półprzymknięte drzwi, s.125)*, to jednak ten szelest, ta bliskość i czułość to wszystko, co tak naprawdę mamy. Za chwilę bowiem *i tamte głosy wyjdą ze szczelin/ wypełnią z porów skóry/ zanieczyszczą suknię/ zagarną mnie całą swą pożądlivością/ i każą już na zawsze/ zatrzasnąć drzwi (emily przez półprzymknięte drzwi, s.125)*. Tomik Czekanowicz to także opowieść o odchodzeniu, o rozstaniu, o przemijaniu w perspektywie czułości. A właściwie o tym, że dzięki prawdziwej bliskości (jeżeli zaistniała kiedykolwiek chociaż na chwilę) nigdy naprawdę nie odchodzimy, nie rozstajemy się, nie przemijamy. Ci, z którymi łączyły nas więzi, pozostają. I chociaż ich nie ma, wciąż są, tylko inaczej. Lecz zarazem nie jest to zwykła obecność wydobywana ze zwykłych ludzkich tęsknot i wspomnień. To istnienie poza czasem i przestrzenią (najczęściej w snach, które są sceną sytuacji lirycznej albo jej przyczyną) dzięki czułości. Bo podmiot liryczny nie tylko pamięta, nie tylko przywołuje wspomnienia, lecz wchodzi w relację, niejako kontynuuje to, co było wcześniej, a nawet zaczyna coś nowego. Tłumaczy, to czego

nie zdążono wypowiedzieć bądź co już było po ludzku niemożliwe do wyjaśnienia. – *sam wiesz tato/ nie mogła inaczej/ on szedł za trumną/ i gdyby położyła się z tobą/ cierpiałby bardziej –/ – byłaś z nią –, – tak jak i z tobą tato (przeżyć noc, s.11).*

I jeszcze jedna nieodłączna towarzysząca czułości – obawa przed utratą – *boję się/ boję się utracić twoje ręce/ okrągły spokój szarej twarzy/ zupę na kuchni/ równo zawieszoną/ każdego wieczoru nad wanną/ biustonosz pończochy i majtki/ połykane ukradkiem łzy (matka i córka, s.10).*

Cena bliskości i przestroga

Tak, czułość zawsze ma wysoką cenę i to nie tylko zwykły strach przed utratą bliskich, choćby przez zapomnienie – *mój lęk co wieczór przysięga/ że nie opuści mnie nigdy* (bez tytułu, s.64). Bolesnie przekonuje się o tym podmiot liryczny wierszy Czekanowicz. Czułość przenika nas do głębi, przejmując nas, jeśli się jej poddamy, już nie my żyjemy, ale ona żyje niejako za nas. Cierpimy wraz z nią, bo ona jest bezbronna, najbardziej delikatna. Czasem jest to cierpienie wręcz nie do zniesienia, które prowadzi do chęci ucieczki, przerywania współodczuwania. Powtarzamy jak pacierz: *uwolnij mnie od pragnienia* (bez tytułu, s.95). Tymczasem pozbyć się bliskości, to pozbyć się życia. Przed czułością nie można uciec *nawet do san francisco* (bez tytułu, s.118). Może jedynie śmierć? *a na mojej ulicy/ koło drugiej nad ranem/ codzienne czyha śmierć/ samotna niedostrzegana/ [...] codziennie już koło trzeciej/ otwieram szeroko okna/ zapalam dyskretne światło/ i proszę ją przyjdź* (bez tytułu, s.54).

I chociaż *świat coś świat/ coraz pełniejszy jest cmentarzy* (list, s. 136), to jednak nic nie jest do końca ostatnie, a czułość trwa: *„mój anioł/ kołysze mnie czule w swych dłoniach/ i strzeże/ i drzew i ptaków i snów (ostatnie tango w iowa city, s.94).*

I wreszcie *Szelest sukienki* pokazuje konsekwencje sytuacji, do której może doprowadzić kompletny brak czułości. Kiedy wykrzykiwane prawdy i budowane systemy wartości (antywartości?) są ślepe na człowieka, chcą nad nim panować, nie troszcząc się o bliskość i zrozumienie. Kiedy „prawdy” są ważniejsze od bliskości, kiedy miast ocalenia przynoszą zniszczenie i śmierć. W wierszu dedykowanym zamordowanemu Pawłowi Adamowiczowi poetka odtwarza: *śnił mi się/ jak gdyby nic/ to nic mówił/ to jest nic/ otacza mnie nic/ i powinienem czuć nic/ i nic mi nie jest/ nie robię nic/ ale za nic/ nie oddalbyś/ nic*

z tego/ co było/ przed nic (i nic, s. 139). Bliskość ostatecznie odnosi zwycięstwo, chociaż przyszło za nie zapłacić najwyższą cenę.

Ocalenie?

Warto było czekać na ukazanie się tej książki. Może tak miało być, że będzie ona prawdziwą rewolucją czułości w czasie, w którym tak tego potrzebujemy. Może delikatne dotknięcie kobiecej obecności jest najlepszym narzędziem rewolucji, która nie niszczy, a która buduje. *Czymże jest poezja, która nie ocala?* – pytał Czesław Miłosz. Anna Czekanowicz zdaje się podążać za tym wyzwaniem i szuka poezji, która ocala, najpierw ją samą, a potem czytelnika. Jeśli szukasz ocalenia, koniecznie obcuć z tymi wierszami i pozwól się uwieść szelestowi tej sukienki – *toż to rewolucja nie wiesz* (bez tytułu, s.68).

Tomasz Snarski

Anna Czekanowicz, *Szelest sukienki... Listy do przyjaciół*, Wyd. słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2021, s.152.

Nasz stały konkurs „POLACY WIELU KULTUR”

skierowany jest do Polaków na Wschodzie i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji, jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości, mających styczność z polskością – rodzinnie, zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają granice, większa jest migracja i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe.

Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam o przemyślenia ludzi młodych. Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres: **znadwili@wp.pl**

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wili”, zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy, iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy umieścić w wydaniu książkowym.

NIE TYLKO O MĘŻCZYZNACH

Tomasz Snarski

Nakładem wydawnictwa Esprit ukazała się z początkiem maja tego roku obszerna rozmowa Małgorzaty Terlikowskiej z siostrą Michaelą Rak pod intrygującym tytułem *Mężczyźni mojego życia. O miłości, miłosierdziu i dobrym pomaganiu*. O czym jest ta książka? O mężczyznach w życiu zakonnicy? O wartościach? O niesamowitej historii pięknego, chociaż niejednokrotnie trudnego i zawierającego wiele wyzwań życia?

Na pewno o tym wszystkim można w niej przeczytać, ale moim zdaniem to książka o czymś znacznie więcej, bo mówi się w niej o tych sprawach w świetle Ewangelii. W kontekście odpowiedzi na głos powołania. Można bowiem wiele opowiadać o biografiach, wydarzeniach, o miłości czy służbie innym z perspektywy tylko ludzkiej, lecz siostra Michaela w sposób nienatarczywy, lecz zarazem i odważnie świadczy o tym, że w jej życiu dosłownie wszystko wynika z miłości do Boga. Jednocześnie treści zawarte w książce przemawiają świadectwem przykładu i doświadczenia, nie są zaś prześiłeknięte mądrościami czy wskazówkami opartymi o teorię. Tutaj kolejność jest jakby odwrócona (i bardzo dobrze!). Z praktyki i z życia, w tym także ze spotkania z drugim człowiekiem, wynika głęboka mądrość, której nie można się nauczyć z książek, ale która dzięki tej właśnie publikacji może pociągnąć i zainspirować innych.

Książka składa się ze wstępu oraz ośmiu rozdziałów, podejmujących różną problematykę. Po raz pierwszy Siostra tak szeroko mówi o swoim dzieciństwie, rodzinie, dorastaniu; o tym, skąd pochodzi i jak to się stało, że z północno-zachodniej Polski znalazła się w sercu litewskiej stolicy. Opowiada także o swoim powołaniu, ale też o tym, co było przed nim.

Ważną częścią są rozdziały dotyczące misji i działalności hospicyjnej, ale też opisy zakonnej codzienności. Nie brakuje odniesień do współczesnej Litwy, Wilna, polsko-litewskich relacji, konieczności



szukania tego co łączy oraz pomagania każdemu niezależnie od narodowości czy wyznania. Na kartach książki pojawia się zawiła historia wojenna i powojenna rodziny siostry Michaeli. Możemy też w niej przeczytać o wielu spotkaniach i relacjach, które były i są częścią życia głównej bohaterki. Są zdania bardzo ważne i poważne, poruszające naprawdę osobiste obszary, ale są też treści „z przymrużeniem oka”.

Może dla wielu będzie zaskoczeniem, że powołanie zakonne jest barwne, pełne trudu także fizycznego – jak z humorem stwierdza siostra Michaela: *Ale habit jest krzyżem, szczególnie w upalne dni. To jest nieustanne bycie w saunie*. Przy okazji warto podkreślić, że poczucie humoru (moim zdaniem mające wiele wspólnego ze świętością) jest znakiem charakterystycznym całej rozmowy. I to dobrze, bo nikt tu niczego nie udaje, nikt tu nie zasłania się granicą „habitu”, „powołania” czy „funkcji”. To także wartość tej książki. Pamiętam, jak jeden z moich znajomych zdziwił się, gdy będąc w Oslo nawiązałem przypadkiem dość swobodną i serdeczną rozmowę z dwiema przypadkowo spotkanymi zakonnicami. Żartowaliśmy, niemal zaprosiły mnie od razu na obiad. Gdy ja cieszyłem się z tej rozmowy i byłem zadowolony z tego spotkania, ów znajomy ze zdziwioną, a może nawet zgorszoną miną powiedział: „Czy tak można rozmawiać z zakonnicami?”.

A jak można rozmawiać? Bez uśmiechu? Z powagą? W nabożeństwie? Dla wielu ludzi habit może być uznany za granicę, po której nie widzą już człowieka, tylko osobę powołaną. Tymczasem jedno nie wyklucza przecież drugiego i to też pięknie pokazuje siostra Michaela. Osoba duchowna czy konsekrowana nie może porzucić siebie, swojego człowieczeństwa, ale też nie powinna porzucać nigdy swojego powołania.

Oczywiście w książce znajdziemy sporo wzruszających historii związanych z odchodzeniem, umieraniem, chociaż ja wolę mówić, za siostrą Michaelą: *Z życiem w pełni do momentu przejścia do wieczności*. Fragmenty dotyczące wileńskiego hospicjum bł. Księdza Michała Sopoćki bądź hospicjum św. Kamila z Gorzowa Wielkopolskiego i w ogóle idei misji hospicyjnej nazwałbym taką „książką w książce”. Zresztą cała publikacja jest tak ułożona, że można czytać ją od razu w całości, a można wybrać sobie interesujące rozdziały, niejako samodzielnie stanowiące odrębne świadectwo. Dla tych, któ-

rzy są związani z ruchem hospicyjnym oraz szeroko pojętą posługą chorym, pojawia się wiele dobrze znanych treści. Lecz myślę, że jeszcze wciąż zbyt dużo osób kojarzy placówki takie jak hospicjum tylko z cierpieniem, stroniąc od tego tematu. Tymczasem znowu siostra Michaela przełamuje utarte schematy, dzięki czemu wielu pozna inną stronę hospicyjnego życia. O tym, że można w chorobie odnaleźć prawdziwą miłość, że można (a nawet trzeba!) cieszyć się każdym dniem i nie rezygnować z pasji. O tym, że *miłość jest za darmo, a kiedy spotyka się człowieka, spotyka się skarb*.

Wreszcie, trzeba wspomnieć i o konkretach. O funkcjonowaniu hospicjum i potrzebnym na ten cel wsparciu finansowym, o zaangażowaniu wolontariuszy (także prawników!). O tym, że na Litwę idea hospicyjna przyszła właśnie z Polski, zbliżając Polaków i Litwinów, łącząc ich ponad podziałami, chociaż czasem nie jest łatwo, i w ogóle nie jest łatwo pomagać chorym w świecie ukierunkowanym na „tu i teraz”, na sukces i rozwiązanie na skróty. Może warto w tym kontekście wspomnieć także o tym, że od lat stałym punktem festiwalu „Maj nad Wilią” jest wizyta twórców w wileńskim hospicjum, podczas której świat sztuki realizuje owe postulaty bliskości i obecności z chorymi. Chodzi tu o szeroko pojętą inkluzywność, o spotkanie otwierające na innego i jego potrzeby, o refleksję nad wartościami, którym kultura służy.

Świat siostry Michaeli to także nasz świat, lecz jednocześnie to przestrzeń widziana z perspektywy wiary. Nietrudno się domyślić (co zresztą sugeruje już grafika na okładce), że najważniejszym mężczyzną życia siostry Michaeli jest Jezus. I warto o tym pamiętać. Wróćmy jeszcze do początku książki. Gdy jej bohaterka opowiada o trudnych relacjach z tatą, o cierpieniu, chorobie i związanych z nimi ograniczeniach czy obawami, o ludziach potrzebujących pomocy w różnych życiowych sytuacjach, a także o przeszkodach i trudnościach, które musi wraz z całym hospicyjnym zespołem na co dzień pokonywać, to jednocześnie mówi o perspektywie nadziei, wiary i miłości. Mówi o tym, że nie ma sytuacji bez wyjścia i że nigdy nie wolno się poddawać, a po ludzku sytuacje „przebrane” są tak naprawdę „wygranymi”, w języku wiary można by rzec – są łaską.

Skądinąd wiem, że jedną z ulubionych książek Siostry Michaeli jest powieść *Przymierze* Zofii Kossak¹, przedstawiająca biblijną

¹ Z. Kossak, *Przymierze*, Warszawa 1957.



© Romuald Mieczkowski

Uczestnicy Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” z siostrą Michaelą, 2021

historię Abrahama, który poszedł za głosem Bożego wezwania, ryzykując wszystko i całkowicie zmieniając swoje życie. Wydaje mi się, że także historia Abrahama może być pewnym kluczem do interpretacji drogi życiowej i powołania siostry Michaeli. I wtedy, i dziś nie jest łatwo podążyć za Bożym wezwaniem. Zawsze pojawiają się trudności, wyzwania, problemy, obawy. Zawsze też będzie potrzebna odwaga pozytywnej odpowiedzi ze strony człowieka. Z tej perspektywy rozmowa Małgorzaty Terlikowskiej z siostrą Michaelą Rak to także swoiste rekolekcje, chociaż książkę może (a moim zdaniem) powinien przeczytać każdy, niezależnie od tego, czy jest osobą wierzącą, czy nie. Dla mnie osobiście lektura ta była umocnieniem i wyzwaniem, a droga siostry Michaeli jest przykładem piękna chrześcijańskiego życia ukazanego w prawdzie. Niby już tak wiele wiem, niby tak wiele przeżyłem, a jednak każda kolejna strona tej książki naprawdę poruszyła moje serce.

Myślę, że książka może stać się także ważnym głosem w ogólnym postrzeganiu przez społeczeństwo problemów osób chorych i starszych. Siostra Michaela, wspominając jeszcze pierwsze hospicjum, które prowadziła w Gorzowie Wielkopolskim, przypomina, że ludzie kojarzyli je z „umieralnią” i podkreśla:

Wiedziałam, że muszę zrobić wszystko, żeby tę świadomość zmienić, żeby ludzie nie kojarzyli hospicjum wyłącznie ze śmiercią. Dla mnie to zawsze było sanatorium życia, gdzie człowiek odzyskuje sprawność, gdzie pojawia się nadzieja, gdzie realizują się pragnienia i marzenia. To wszystko wpisuje się w takie pojęcia jak życie, radość,



**Bohaterka książki z Tomaszem Snarskim
w żółtej koszulce wolontariusza hospicjum**

zadowolenie, spełnienie.

Parafrazując te słowa, można powiedzieć, że recenzowana książka jest jedną z cegiełek budujących gmach tej przemiany. Zamiast rezygnacji zacznijmy dostrzegać odwagę, zamiast egoizmu i samotności – potęgę solidarności i wspólnoty, zamiast postawy „daj” – dobrodziejstwo postawy „przyjmij”. Po lekturze tej książki inaczej

spojrzysz na to, czym jest hospicjum, czym jest cierpienie czy choroba, czym jest powołanie, ale także czym są (nieobce chyba każdemu) jakieś osobiste problemy czy porażki. Po prostu inaczej spojrzysz na życie, bo zobaczysz je w perspektywie miłości.

Warto na zakończenie dodać, że świetnie się stało, że rozmawiają ze sobą dwie kobiety, które zwracają się do siebie po imieniu. To otwiera perspektywę bliskości i czułości, ale też zrozumienia między rozmówczyniami. Można by wręcz powiedzieć, że kobiety „rządzą” tą publikacją, chociaż w tytule mowa przecież o mężczyznach. Najważniejsze chyba jednak jest to, że główna bohaterka to po prostu osoba silna Ewangelią, miłością i miłosierdziem, ogromem pokonywanych codziennie wyzwań, która dzieli się swoją drogą i swoim powołaniem. Książka ta zatem w pewnym sensie jest nie tylko o mężczyznach, nie tylko o kobietach, ona jest o każdej i każdym z nas i o tym, co może się w naszym życiu wydarzyć, jeżeli będziemy mieli odwagę pójść za Jezusem.

Tomasz Snarski

S. Michaela Rak w rozmowie z Małgorzatą Terlikowską, *Mężczyźni mojego życia. O miłości, miłosierdziu i dobrym pomaganiu*, Wydawnictwo Esprit 2022, s.296.

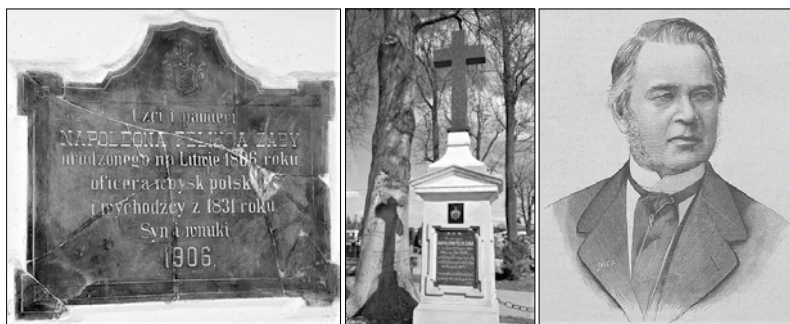
Z DAWNEJ PRASY

WILNO I ZIEMIE LITEWSKIE NA ŁAMACH „THE POLISH EXILE” Z 1833 – PEJZAŻ KRAJOZNAWCZO-PRZYRODNICZY

Radosław Żurawski vel Grajewski

Poniższy tekst jest jedynie fragmentem większej całości odnoszącym się do wizerunku stolicy Litwy i wybranych ziem litewskich, prezentowanych na łamach „The Polish Exile” – wydawanego w Edynburgu przez Napoleona Feliksa Żabę i Piotra Falkenhagena-Zaleskiego od 1 stycznia do 15 września 1833 roku¹. Pismo było w pewnym stopniu związane z kształtującym się obozem politycznym skupionym wokół osoby księcia Jerzego Czartoryskiego. Ukazujące się w języku angielskim, miało kształtować brytyjską opinię publiczną w duchu przychylnym sprawie polskiej, a jednocześnie upowszechniać wśród swych czytelników ogólną wiedzę o Polsce, jej ziemiach, ich kulturze, historii i przyrodzie. Zilustrowaniu realizacji tego właśnie zadania poświęcony jest niniejszy krótki szkic, zrekonstruowany na podstawie artykułów zamieszczanych na jego łamach.

Z miejscowości położonych na ziemiach litewskich odrębnego artykułu doczekało się tylko Wilno. Opisywane jest jako otoczona wzgórzami ponarskimi dawna stolica Litwy, zachowująca pamiątki minionej potęgi, które mogłyby zainteresować odwiedzających,



Tablica pamiątkowa na fasadzie oranżerii przy dawnym dworze Żabów oraz grób Napoleona Feliksa Żaby na cmentarzu w Zbylitowskiej Górze; Piotr Falkenhagen-Zaleski według fotogramu firmy „M. Scherer et Comp.”

skłonnych do pograżania się w medytacji nad ruinami upadłej wielkości. W tym kontekście wspominane są szczątki zamku książąt litewskich – wciąż imponujące i zdające się ubolewać nad stanem, do jakiego zostały doprowadzone przez upływ czasu, jak i „upokarzający los samego miasta”, ciężący nad nim od ponad 40 lat. Błędnie informowano czytelnika, że Wilno zostało „przywłaszczone przez Rosję” po drugim rozbiórze – gdy oczywiście faktycznie zostało ono zagarnięte dopiero przy ostatecznym podziale kraju w 1795. Pod panowaniem moskiewskim otrzymało ono barbarzyńską formę rządu a język rosyjski został wprowadzony do administracji². Jak podkreślano, mimo że Rosjanie starali się wykorzenić patriotycznego ducha jego mieszkańców, ujawnił się on z całą mocą w 1812 i 1831 roku. Przypominano jego trwały związek z Polską od roku 1386 i uprzedzano, że choć miasto to nie jest obliczone na dostarczanie podróżnikowi tylu rozrywek co Warszawa, ale w pięknych porach roku przewyższa poprzednie urokami okolic³.

Jako miejsca godne podziwu i „poetyckie” wymieniane są jego kolejne kwartały: malowniczo położony nad Wilią Zakret⁴, a także Tivoli (ogród na Antokolu, przy drodze pocztowej wiodącej wzdłuż Wilii do Święcian⁵), Betlejem (zapewne chodzi o starą ulicę Betlejemską w dzielnicy Markucie), Jeruzalem (być może chodzi o ul. Jerozolimską w Markuciach, albo należy to rozumieć jako odniesienie do Wilna, będącego centrum życia intelektualnego i religijnego Żydów litewskich) i Kalwaria Wileńska⁶ oraz poszczególne, interesujące



Widok Wilna od ogrodu Tivoli z przedmieścia na Antokolu – na litografii Macieja Przybylskiego według rysunku Karola Raczyńskiego, 1830

zabytki miasta – ruiny pałacu biskupa Ignacego Jakuba Massalskiego i resztki jego ogrodu, czy Pohulanka, Katedra⁷, Uniwersytet założony w 1579 przez króla Batorego⁸ i Pałac Paca⁹. Jak podawano, miasto liczyło niemal 50 tys. mieszkańców, mia-



Jeden z budynków z dawnego zespołu pałacowego biskupa Ignacego Jakuba Massalskiego w podwileńskich wówczas Werkach na poczłowie z lat 20. XX wieku

ło wąskie, kiepsko wybrukowane ulice. Twierdzono, że Uniwersytet Wileński służył z rozwoju nauk medycznych aż do czasu objęcia nad nim zwierzchnictwa przez Rosję, której rząd prześladował (opis tych prześladowań za-

mieszczono) zarówno rozwój wiedzy, jak i wykładowców na uczelni profesorów i uczących się studentów – skazując ich na więzienie czy wygnanie. Szczególnie wspomniano prześladowania, jakie spadły z ręki Mikołaja Nowosilcowa na studentów zaangażowanych w związek Filaretów w 1824, za panowania cara Aleksandra I. Ponadto w artykule wspomniano też o zamku w pobliskich Trokach¹⁰.

Osobny artykuł poświęcono okolicom Niemna. Ich malowniczość sprawiała, że redaktorzy „The Polish Exile” nazywali je litewską Szwajcarią. Jak informowano brytyjskiego czytelnika, rzekę otaczały porośnięte zaroślami i gęstym lasem wzgórza znaczącej wysokości. Różnorodność i urok krajobrazu uderza zwiedzających tę okolicę, zwłaszcza, gdy spoza wzgórz wyłaniają się rozproszone i ukryte miasteczka, widoczne dopiero z chwilą, gdy podróżni się do nich zbliżają. Generalnie, jak stwierdzano: Okolice Niemna mogą dostarczyć pod dostatkiem materiałów do najciekawszych opisów. Jako jedno z najbardziej interesujących miejsc wymieniano Kowno¹¹ – otoczone przez dwie



Niemna w Kownie naprzeciwko Aleksoty na fotografii Józefa Czechowicza z drugiej połowy XIX wieku



©Romuald Mieczkowski

*Kościół pw. Nawiedzenia NMP, należący do dawnego
Klasztoru Kamedulów w Pożajściu (lit. Pažaislis). W 2014
odwiedzili go uczestnicy Międzynarodowego Festiwalu
Poezji „Maj nad Wilią”, w drodze do Ilgowa*

rzeki Niemen i Wilię oraz położone pomiędzy dwoma łańcuchami wzgórz. Malowniczymu opisowi krajobrazu towarzyszą emocjonalne refleksje nawiązujące do ówczesnej sytuacji politycznej:

Wzgórza nad Niemnem, przed rewolucją 1830 r. należały do Polski, a te nad Wilią do Rosji. Ta różnica w ich losie zawsze budziła gorzkie wzruszenie w sercu każdego prawdziwego Polaka i przypomina mu niesprawiedliwość ich rozdzielenia, dokonanego siłą i uzurpacją; a wspomnienie wielkości Litwy, niegdyś tak potężnej, skłania go jeszcze bardziej nienawidzić wroga, który wznosił swój tron na jej [wciąż jeszcze] pulsujących [życiem] ruinach¹².

Kowno jest opisywane jako miasto liczące ok. 12 tys. mieszkańców z wąskimi ulicami, a spośród znaczących gmachów znajdujących się w mieście wymieniany jest kościół katedralny, należący do zakonu pijarów, zamieniony na cerkiew prawosławną, ratusz z zabytkową wieżą i pałac Folkena na ulicy Niemieckiej. Ponadto sięgając do zamierzchłej historii miasta, opisano dobrze zachowane ruiny świątyni pogańskiej Perkun¹³ i pozostałości po zamku królowej Anny Jagiellonki, a także wspomniano o konwencie karmelitów, usytuowanym przy wyjeździe z miasta. Prowadząc narrację, niczym w turystycznym przewodniku dla podróżnych, wskazywano na kolejny godny podziwu obiekt – leżący nad Niemnem sześć mil za miastem pałac w Pożajściu (może chodzić albo o zespół klasztorny kamedułów, albo o pałac Paców tej samej nazwy) oraz na wzgórze Napoleona, nazywane tak, odkąd cesarz zstępował z niego w pogoni za Rosjanami, by triumfalnie wkroczyć do Kowna u progu wyprawy na Moskwę w 1812. Informowano też, że samo położenie Kowna przynosi mu korzyści jako centrum handlowemu od czasów Jagiełły, kiedy to słynęło ono z handlu miodem i nawet współcześnie, mimo ograniczeń narzuconych przez Rosjan, miasto to pełni rolę zaplecza zaopatrzeniowego dla portu w Królewcu – zwłaszcza w zboże i drewno. Ziemia w opisywanych okolicach określana jest jako żyzna i dobrze uprawiana.

Radosław Żurawski vel Grajewski

Przypisy

¹ I. Homola, „The Polish Exile” przyczynek do historii prasy polskiej w Anglii, „Studia Historyczne” 1970, R. XIII, z. 1(48), s. 70; S. Szostakowski,

Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832-1848, Olsztyn 1974, s.72.

² Wilna, „The Polish Exile” (dalej: PE) No 3, February 1, 1833, s.40.

³ Ibidem, s.41.

⁴ Na Zakrecie znajdował się ogród botaniczny Uniwersytetu Wileńskiego, założony w 1781 przez francuskiego botanika, organizatora grodzieńskiej Akademii Medycznej – Jeana Emmanuela Gilibeta i polsko-niemieckiego przyrodnika szkockiego pochodzenia, profesora historii naturalnej na Uniwersytecie Wileńskim – Johanna Georga Adama Forstera, zamknięty w 1842 i przekształcony w rezydencję rosyjskiego generał-gubernatora – J. Kłos: *Wilno: przewodnik krajoznawczy*, Wilno 1937, s.162.

⁵ K. Węgrowska, *Wileńskie miejsca Adama Mickiewicza utrwalone we współczesnych przewodnikach po mieście wieszczów (Refleksje językoznawcy-filologa)*, „Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”. Filologia Polska 2016 (2), s.74.

⁶ G. Rąkowski, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Litwie*, Warszawa 1999, s.368-370; hasło: *Kościół i klasztor dominikanów w Kalwarii Wileńskiej*.

⁷ Ibidem, s.327-331, hasło: *Katedra Katolicka pw. ś. Stanisława i Władysława*.

⁸ Ibidem, s.380-383, hasło: *Zespół zabudowań Uniwersytetu Wileńskiego*.

⁹ Ibidem, s.388, hasło: *Pałac Paców*.

¹⁰ Wilna, PE No 3, February 1, 1833, s.42. *Szerzej o zabytkach Trok* patrz: G. Rąkowski, op. cit. s.297-309.

¹¹ *O zabytkach Kowna* – patrz: G. Rąkowski, op. cit., s.118-142.

¹² *The Environs of the Niemen*, PE No 10, July 15 1833, s.212-213.

¹³ G. Rąkowski, op. cit., s.137-138, hasło: *Dom Perkuna*.

**NAJPROSTSZY I PEWNY SPOSÓB
POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA**

O kwartalnik prosimy pytać także:

**w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie –
ul. Krakowskie Przedmieście 7; w księgarni Domu Spotkań
z Historią w Warszawie – ul. Karowa 20.**

Bezpośrednio u redaktora – 48 508 764 030,

e-mail: znadwilii@wp.pl



HISTORIA PIEŚNI

BIAŁE RÓŻE

Tadeusz Matulewicz

<i>Rozkwitały pąki białych róż,</i>	<i>Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat!</i>
<i>Wróć Jasieńku, ach z wojenki wróć!</i>	<i>Wróć! pocałuj jak za dawnych lat,</i>
<i>Wróć! Pocałuj jak za dawnych lat</i>	<i>Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat!</i>

Słowa: Kazimierz Wroczyński, muzyka: Mieczysław Kozar-Słobódzki

W domowym zaciszu przy wileńskiej ulicy ojciec, wtórując na gitarze, śpiewał legionowe piosenki – pogodne, wesołe, jak *Przybyli ulani pod okienko* czy *Łączko, łączko, łączko zielona*, ale też poważne, dostojne *Pierwszą Brygadę* i *Białe róże*. Poznawałem je jako dziecko. Tę ostatnią, jak słyszałem od artysty malarza Mieczysława Romańczuka, śpiewano również w jego rodzinie w innej dzielnicy Wilna, w okolicy Porubanku. Później dowiedziałem się, że *Rozkwitały pąki białych róż* śpiewano w okresie międzywojennym w różnych środowiskach, w wielu miastach Polski.

Miłość, rozstanie i śmierć kochanka na wojnie to częsty motyw ludowej lub żołnierskiej pieśni. Przewija się on także w piosenkach legionowych powstałych w okresie pierwszej wojny światowej, w tym również w popularnych do dziś *Białych różach*, powstałych być może w 1917, a najprawdopodobniej w 1918 roku, w których nieznany autor słowami dziewczyny błaga Jasiuleńka, by wrócił z wojenki do chaty. Choć wiadomo, jak to na wojence bywa – większość żołnierzy ginie, nie wraca. Zbigniew Adrjański w *Pieśniach sercu bliskich* napisał:

Mogily polskich Jasiów usiane były wszędzie, chociaż nie wszędzie kwitły na nich – jak chce piosenka – białe róże. Były to kwiaty zupełnie inne, obce. A czasem nie było ich wcale.

Wykorzystując pierwotny tekst, poeta Kazimierz Wroczyński napisał podobną piosenkę. Z poprzedniej sześciozwrotkowej stworzył trzy, przy czym zachował pierwszą o dziewczynie tęskniącej za chłopcem, która za jego powrót dałaby *róży najpiękniejszy kwiat*; zmienił też słowa *Jasiuleńku* na *Jasieńku*, a *chatę* – na *wróć, pocałuj*.

Dzięki emocjonalnemu ładunkowi i oszczędnemu słownictwu



***Twórcy pieśni wszechczasów „Białe róże”
– znany literat Kazimierz Wroczyński i
kompozytor Mieczysław Kozar-Słobódzki***

nieceo wytarty motyw pod piórem Wroczyńskiego otrzymał szerszy wymiar i odpowiednią rangę. Różany kwiat na grobie spiął literacką klamrą miłość i śmierć. Wartość utworu wzbogaciła łatwo wpadająca w ucho piękna melodia Mieczysława Kozara-Słobódzkiego.

Kazimierz Wroczyński, poeta, pisarz dramatyczny,

satyryk i autor wspomnień, był wówczas w środowisku kulturalnym postacią znaną. Urodził się w 1883 roku w Warszawie. W tym mieście ukończył gimnazjum filozoficzne i rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie studiów debiutował w „Chimerze”. Egzamin państwowy z prawa zdał w 1910 roku w Odessie. W 1911 wraz z Bolesławem Leśmianem i Wincentym Drabikiem prowadził Teatr Artystyczny. W latach 1917-1920 był dyrektorem literackim kabaretu „Czarny Kot”. Wtedy to napisał słowa, a Mieczysław Kozar-Słobódzki muzykę do *Białych róż*. Współzałożyciel ZAiKS-u.

W następnych latach 1923-1925 prowadził Teatr Miejski w Łodzi, a w 1933-1939 był dyrektorem naczelnym łódzkich teatrów miejskich. Okupację spędził w Warszawie. W stolicy mieszkał też po wyzwoleniu. Zmarł w Warszawie w 1957 roku.

Twórczość literacką rozpoczął jako poeta. W 1904 i 1908 wydał tomiki poetyckie *Circesen* i *z Z zapatrzeń*. Rozgłos zdobył jako autor sztuk teatralnych, przede wszystkim komedii współczesnych o tematyce społeczno-obyczajowej: *Kochliwi, czyli dialog o miłości*; *Dzieje salonu*; *Wywczasy Don Juana*; *Aby żyć*; *Kobieta i interesy*. Ponadto wydał zbiory nowel, felietonów, humoresek: *Sylwetki dzisiejszej Warszawy*; *Pani Lola*; *Podparnasie polskie*. Po wojnie opublikował kilka ciekawych tomów wspomnień: *O Stefanie Jaraczu*; *Pół wieku wspomnień teatralnych*; *Z moją młodością przez Warszawę*.

Białe róże miały aż trzy melodie. Dwie z nich – jak podaje Tadeusz Szewera w swej obszernej antologii *Niech wiatr ją poniesie*, poświęconej pieśniom i piosenkom okresu wojny i niemieckiej okupacji – napisał legionista, major Bogusław Maria Aleksander Szul-Skjöldkrona,

lecz one nie przyjęły się. Popularność zdobyła jedynie ta, napisana przez Kazimierza Wroczyńskiego, z muzyką Mieczysława Kozara-Słobódzkiego, a rozeszła się po kraju również dzięki wydawnictwom nutowym, drukowanym w latach 1919, 1920 w Księgarni Muzycznej Bronisława Rudzkiego.



**Legionista Bogusław Maria
Aleksander Szul-Skjöldkron**

Piosenka zyskała aprobatę w żołnierskich szeregach. A ponieważ był to okres wojny i przemarszu wojskowych oddziałów, szybko rozniosła się po kraju, nabierając anonimowego charakteru, tym bardziej, że anonimowi autorzy – podczas wędrówki dopisywali dalsze zwrotki, a także melodia – podobnie jak słowa, w niektórych przypadkach, nieco zmieniała się.

Jan Stanisław Bystron podaje, że *Białe róże* osiągnęły wielką popularność w okresie walk o Lwów w latach 1918-1919. Wtedy to nieznaną autor zaktualizował słowa, że Jasieńkowi nic nie trzeba już, gdyż – zamiast nad jarem – tam pod Lwowem, *gdzieś w wojence padł i wyrósł mu na mogile białej róży kwiat*. W latach międzywojennych *Białe róże* stały się jedną z ulubionych pieśni żołnierskich, ale śpiewali ją wszyscy przy różnych okazjach.

Do melodii Mieczysława Kozara-Słobódzkiego Tadeusz Dębicki napisał pieśń *Białe róże* o treści marynarskiej, zaczynała się ona tak:

*Rozkwitały pąki białych róż
Cicho, lekko przez bezmiary mórz
Biały okręt płynie niby sen...
Kwiną białe róże u dziewczyny, hen.*

Dziewczyna swemu chłopcu, marynarzowi dała białej róży kwiat, by o niej pamiętał. On jednak przepłynąwszy do Japonii, gdzie wszechobecne róże roztaczają uwodzicielską woń, zapomniał o ukochanej.

Kompozytor mógł być zadowolony, że jego melodia zdobyła niezwykłą popularność, że ktoś ją wykorzystał do innej sytuacji, do innych słów. Mówimy: kompozytor, wcześniej – Mieczysław Kozar-Słobódzki, nie informując, kim był ten człowiek, czego dokonał, a przecież postać to nietuzinkowa, wymagająca przedstawienia.

Mieczysław Słobódzki urodził się w 1884 roku w Chocimiu.

Szkołę średnią ukończył w Stanisławowie. We Lwowie studiował filologię germańską. Po ukończeniu studiów powrócił do Stanisławowa i podjął pracę jako nauczyciel języka niemieckiego. W okresie pierwszej wojny światowej został powołany do armii austriackiej, wkrótce jednak znalazł się w I Brygadzie Legionów. W Legionach brał udział w różnych akcjach bojowych, awansował do stopnia majora i otrzymał przydomek Kozar. Jak pisze Franciszek Jerzyna w obszernym szkicu o Słobódzkim, przydomek ów z czasem na trwałe stał się [...] częścią jego nazwiska.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego pracował na różnych stanowiskach: jak wojskowy w sztabie w Warszawie, dyrektor gimnazjum w Tomaszowie Mazowieckim, wicedyrektor stoczni w Modlinie, dyrektor gimnazjum, a następnie burmistrz w Pionkach.

Zajmował się też dziennikarstwem i uprawiał twórczość muzyczną. Współpracował z teatrykiem „Qui Pro Quo”. Owocem działalności kompozytorskiej był m.in. takie pieśni jak: *Maszerują chłopcy, maszerują; Wizja sztyldwacha; Wieczorny apel; Witaj, Komendancie; Mała dziewczeczka; Smutna kołysanka; Bzy, malwy, astry.*

Ponieważ niekiedy niektórzy mylą piosenkę *Maszerują chłopcy, maszerują* z piosenką Leona Łuski *Piechota (Maszerują strzelcy, maszerują)*, warto zwrócić uwagę, że piosenka Kozara-Słobódzkiego ma inne słowa i melodię. A mimo, że zaczyna się podobnie, pierwsza zwrotka brzmi tak:

<i>Maszerują chłopcy, maszerują</i>	<i>Od piosenek idzie echo po gaju,</i>
<i>Młodość idzie z nimi w krok</i>	<i>Dzwoni srebrzyście fala ruczaju,</i>
<i>Niebo błękitne, niebo pogodne,</i>	<i>Śmieje się cały świat.</i>
<i>Od łąk idą zapachy miodne,</i>	<i>Maszerują chłopcy, maszerują:</i>
<i>Jabłonie strojne w kwiat.</i>	<i>Raz, dwa ,trzy, cztery; raz, dwa, trzy.</i>

W czasie okupacji Słobódzki pracował jako drwal w Puszczy Kozienickiej. W tymże okresie w innych puszczach i lasach partyzanci śpiewali piosenki ze słowami dopasowywanymi do aktualnej sytuacji z jego muzyką *Białych róż*.

Zbigniew Orliński, pseudonim Sławian, napisał szesnastozwrotkową pieśń *Rozkwitały pąki polnych róż* – o krwawej bitwie stoczonej w Puszczy Soliskiej, w powiecie biłgorajskim, w której wspólnie walczyły oddziały Armii Krajowej, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i partyzantów radzieckich z trzema hitlerowskimi dywi-

zjami. A Weronika Wilbik Jagusztynowa, pod pseudonimem „Płomień” – do melodii *Białych róż* napisała piosenkę *Zaszumiły złote łany* dla Batalionów Chłopskich. *Białe róże* bez przeróbek śpiewali też polscy żołnierze na wszystkich frontach drugiej wojny światowej: pod

Tobrukiem, na bliskowschodnim szlaku, poczynając od Teheranu, poprzez Bagdad, Kair, Monte Cassino i Ankonę, nad Oką i pod Lennino, słowem wszędzie, gdzie walczył polski żołnierz.

Zaraz po wojnie Słobódzki zgłosił się do władz w Lublinie i otrzymał polecenie wyjazdu na Ziemie Odzyskane w celu organizacji szkolnictwa. W 1945 roku przybył do Świdnicy, został tu dyrektorem gimnazjum i liceum, pierwszej polskiej szkoły w tym mieście. Jego działalność nie ograniczała się jednak wyłącznie do pracy pedagogicznej, brał aktywny udział w działalności Miejskiej Rady Narodowej, w oddziale Polskiego Związku Zachodniego, w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w Polskiej Partii Socjalistycznej, której był członkiem od 1907 roku.

Jednak później zaczyna się dlań trudny okres – jak napisał Stanisław Kędziński, jeden z mieszkańców Świdnicy. Od roku 1948 zaczynają się złe lata również dla Słobódzkiego. Zostaje zdjęty ze stanowiska dyrektora Państwowego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych. Przez jakiś czas komponuje ilustracje muzyczne do sztuk wystawianych w świdnickim teatrze. Teatr ten jednak zostaje zlikwidowany i Słobódzki jest znów bez pracy, chwytą się różnych zajęć. Przez jakiś czas prowadził kiosk z gazetami. Potem uczył śpiewu w świdnickich szkołach powszechnych. Radosnym wydarzeniem dla Słobódzkiego stało się wydanie w 1959 roku przez wrocławskie Ossolineum zbioru jego pieśni w nakładzie 10 tysięcy egzemplarzy, w którym znalazły się m.in. *Białe róże*, *Bajki* i J. Relidzińskiego *Maszerują chłopcy, maszerują*. Zabrakło tam natomiast jego utworu poświęconego miastu – *Piosenki o Świdnicy*.

W wyzwolonej Polsce *Białe róże* ukazały się na płycie w wykona-

słowa: Kazimierz Wroczyński
i autorzy nieznani

Umiarkowanie

muzyka: Kozar-Słobódzki

Roz - kwi - ta - ly pa - ki bia - tych róż, wróc, Ja -
sień - ku, z tej wo - jen - ki wróc. Wróc u - ca - łuj
jak za daw - nych lat, dam ci za to ró - ży naj - piękniejszy
kwiat, wróc u - ca - łuj jak za dawnych lat,
dam ci za to ró - ży naj - pięk - niej - szy kwiat.

©Wikipedia



„Białe róże” śpiewały współczesne piosenkarki Małgorzata Kożuchowska i Natasza Urbańska.

szawska zaśpiewała Natasza Urbańska. Obok *Białych róż* ogromny rozgłos przyniosły Słobódkiemu *Bajki* do słów Juliana Tuwima, z którym kompozytor przyjaźnił się. Znalazły się one w repertuarze wielu wykonawców. Jednym z pierwszych był Stanisław Ratold. Ale śpiewali je i Aleksander Żabczyński w „Morskim Oku”, i Adam Aston na płycie, i Chór Juranda, a jednak największą popularność zyskały w radio-

niu Chóru i Orkiestry pod dyрекcją Jerzego Kołaczkowskiego, a w XXI wieku także na płycie zespołu muzyczno-wokalnego „Starling”. Współcześnie *Białe róże* na płycie *Nasza Niepodległa* nagrała Małgorzata Kożuchowska, a w filmie *Bitwa War-*

wym wykonaniu Orkiestry Mando-
linistów pod dy-
рекcją Edwarda
Ciukszy.

Zespół Man-
dolinistów „Ka-
skada” Edwarda
Ciukszy powstał
w Wilnie w 1922
roku, skupiając
amatorów mu-
zyków chętnych
do grania. Pod
koniec lat dwu-
dziestych „Ka-
skada” nawiąza-
ła współpracę z
Rozgłośnią Wi-
leńską, gdzie jej



Jako pierwsi pieśń śpiewali Adam Aston, Aleksander Żabczyński i Stanisław Ratold, zyskała ona popularność w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów Edwarda Ciukszy

kierownik prowadził audycję pt. *Wieczorynka*. Po opuszczeniu Wilna zespół zatrzymał się w Łodzi. Tu się rozwijał, amatorów zastępowali profesjonalni muzycy, orkiestra wzbogacała się o nowe brzmienie, dodając do mandolin inne instrumenty (bandjo, hawajska gitara, akordeon).



Rozszerzał repertuar, prócz polskich piosenek wykonywano utwory litewskie, hiszpańskie, włoskie, rosyjskie i innych narodów. A solistami w orkiestrze zostały takie sławy, jak Teresa Żylis-Gara, Rena Rolska, Tadeusz Woźniakowski, Zofia i Zbigniew Framerowie. Muzycy często koncertowali na estradzie i w Polskim Radiu. W sumie dla radia nagrano 7 tysięcy utworów. W 1960 roku ukazała się płyta zespołu, a na niej uroczę *Bajki* Słobódzkiego do słów Juliana Tuwima, w świetnym wykonaniu Jerzego Sidorowicza. Spłotła się tu piękna melodia z idealnym Tuwimowym tekstem, początkowo sentymentalnym, gdy mowa o dzieciństwie i starej niani, a na końcu przewrotnym:

<i>A czasem smutne moje dumanie</i>	<i>„Mów dalej, mów dalej dziewczyno,</i>
<i>Przerywa nagle cudna dziewczyna,</i>	<i>Że będziesz mnie wiecznie kochała,</i>
<i>Usta mi daje na powitanie,</i>	<i>Że chwile miłości nie miną,</i>
<i>A potem czule szeptać zaczyna,</i>	<i>Żeś moja na zawsze i cała,</i>
<i>Że nie opuści mnie nigdy w życiu,</i>	<i>Że miłość twa tak jest niezmienną,</i>
<i>W szczęścia godzinie ni doli zlej,</i>	<i>Że będziesz tęskniła wciąż do mnie...</i>
<i>Że mocno kocha, tęskni w ukryciu,</i>	<i>Mów dalej, że będziesz mi wierną,</i>
<i>A ja cichutko tak nucę jej:</i>	<i>Ja bajki tak lubię ogromnie...”</i>

Mieczysław Kozar-Słobódzki zmarł po długotrwałej chorobie 3 stycznia 1965 roku. Franciszek Jerzyna stwierdził, że pogrzeb kompozytora stał się ogólnomiejską manifestacją, wzięły w nim udział delegacje wszystkich świdnickich szkół, pracownicy i działacze kultury oraz tłum mieszkańców Świdnicy. Nad grobem ogłoszono przemówienia w imieniu władz miasta i Stronnictwa Demokratycznego, do którego Zmarły należał. Wzruszającym momentem żałobnej uroczystości było odegranie przez orkiestrę melodii *Białe róże*.



Tadeusz Matulewicz

PRZEDWOJENNE SZKOLNICTWO POLSKIE W NOWEJ WILEJCE

MIEJSCA, KTÓRE OTWIERAJĄ PAMIĘĆ

Teresa Brazewicz

Pamięć wędruje często krętą drogą. Czasem uruchamiają ją opowieści najstarszych mieszkańców, czasem miejsca przypominające o czyjejs obecności. Otóż zdjęcie autorstwa Kazimierza Lelewicza szkoły z białymi kolumnami na wzgórzu w Nowej Wilejce, które obiegiło profile miłośników niepoznanych kartek z historii tego miasteczka, jest takim miejscem, które otwiera pamięć, a zwłaszcza ułatwia sprawę to, że konkretnych faktów o budowie tego gmachu szkolnego w okresie przedwojennym można się doszukać wśród notatek Ludwika Ussowicz (autorki *Zarysu dziejów Nowej Wilejki*).



Szkoła Powszechna w Nowej Wilejce z białymi kolumnami na szczycie wzgórza na fotografii Kazimierza Lelewicza z archiwum W. Rausa

*Do szkoły działwę ślijcie, do szkoły!
Już dziś ciemnota wam nie przystała!*

Tak z Władysławem Syrokomlą pełnym już głosem w r. 1920 można było wołać na wyzwolonych wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej. I na ten czas garnęła się działwa do oświaty (Ludwika Ussowicz).

Szkoła powszechna nr 1 im. Tadeusza Kościuszki

W tym czasie w Nowej Wilejce, mieście przemysłowym powiatu wileńsko-trockiego, istniały dwie publiczne szkoły powszechne: szkoła nr 1 im. Tadeusza Kościuszki i szkoła powszechna nr

2 im. Kazimierza Promyka, mieszczące się w budynkach prywatnych, niestety nieodpowiadających ani wymaganiom wychowawczym, ani higienicznym.

Szkoła nr 1 mieściła się w kamienicy z żółtej cegły przed kościołem św. Kazimierza, która przedtem należała do Rastenisa, księgi inwentaryzacyjne kościoła

świadczą o tym, że cztery dzwony na wieży kościoła były darem parafianina Kazimierza Rastenisa, który w 1911 roku żenił syna, imieniem Adolf. Od tej pory dźwięk dzwonów zawsze towarzyszył podniosłym chwilom i momentom mieszkańców osiedla. A bicie dzwonów kościelnych jest symbolem zjednoczenia wiernych.

Obowiązek kierownika tej szkoły pełnił Ludwika Ussowicz, nestorka oświaty polskiej na Wileńszczyźnie. Z tego okresu zachowały się wpisy do kroniki szkolnej o tym, że w dniu 24 marca 1931 roku odbył się poranek ku czci patrona szkoły – Tadeusza Kościuszki. Uczniowie pamiętają, że była to rocznica złożenia uroczystej przysięgi na Rynku Głównym w Krakowie, którą Kościuszkowski ogłosił akt powstania narodowego przeciw Rosji i Prusom, zwanego w historii Insurekcją Kościuszkowską.

Tadeusz Kościuszkowski słynął ze skromności, szlachetności i walczył o wolność Polski. Gdy dostał się do niewoli, nie zapomniał w tych trudnych chwilach swej powinności, dlatego też – czytamy w kronice – wybrano na patrona tej szkoły, aby potem stawiać go jako wzór i przykład dla jej wychowanków.

W późniejszym okresie kierownicze funkcje pełnił Eugeniusz Królikowski, kiedy zaś został powołany w 1939 do wojska, jego miejsce przejął Konstanty Węgrewicz. Swą wiedzę i umiejętności w kształceniu nowowilejskich dzieci w tym czasie stosowali na różny sposób pedagodzy: Tyszkiewicz (matematyka), Ludwika Ussowicz (język polski), Skoczowska, Bochenek (katecheta), Gryglewska,



Przed kościołem św. Kazimierza – budynek należący do Kazimierza Rastenisa, który został przekazany Szkole Powstaniej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki

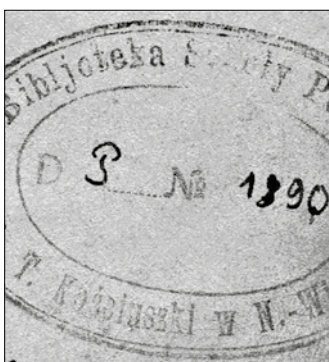
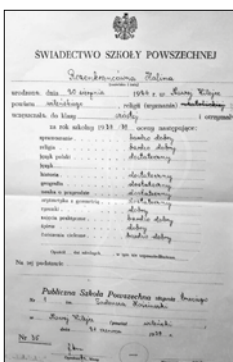
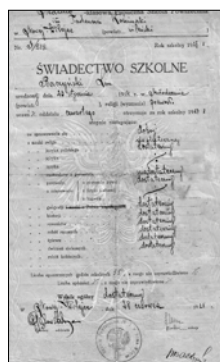
mjr. rezerwy Stanisław Śliwiński (geografia), pr. rezerwy Józef Starczewski (gimnastyka), Władysław Siewruk (pracownia), Natalia Siewruk (kl. początkowe), Alina Kołodziejowa, Niewiadomski, Wanda Hessłówna, Andrzej Stankiewicz (chór), Ałła Paleszkiewiczówna (język francuski).



Zdjęcie z albumu Jana Szczęsnego (stoi w środku), w tle – budynek szkoły, za nią kościół

Z kroniki szkoły z 1929 roku, w której się zachowały poszczególne wpisy, wyczuwa się wielki patriotyzm uczniów, kiedy z okazji 11. rocznicy niepodległości Polski przyszykowali uroczystą akademię, która nie odbyła się według planu w ten dzień w sali Mozera, lecz nieco później, gdzie oprócz wierszyków i piosenek była wystawiona sztuka ludowa w 5 aktach *Walek kosynier*. Główną rolę Waleka odegrał Leonard Stacewicz, kowala grał E. Lubochański, Kościuszki – Gudaczewski. Role żeńskie grały były uczennice Maria Leszczykówna, Zofia i Janina Kozaczekówny i Kiziewiczówna. Były przedstawione czasy kościuszkowskie, jak młodzież nocami kuła kosa, a potem z nimi w rękę szła walczyć za ojczyznę.

Te dwie szkoły położone były tak, że szkoła powszechna nr 1,



Świadectwa szkolne – Haliny Rozenkrancówny z 1926 roku i Leona Baczyńskiego z roku 1928 oraz fragment pieczętki biblioteki szkolnej

im. Tadeusza Kościuszki skupiała dzieci z części zachodniej miasta i pobliskich okolic, zaś szkoła powszechna nr 2, im. Kazimierza Promyka – ze strony wschodniej i również jej okolic.

Publiczna Szkoła Powszechna im. Kazimierza Promyka

Według Ussowicz, to dzięki dyrektorce działającego w Nowej Wilejce Gimnazjum św. Kazimierza – Wandy Józefy Leszczyńskiej zostaje organizowana w roku 1921 przy gimnazjum Publiczna Szkoła



Spoleczność szkolna Nowej Wilejki, za krzyżem widnieje poczet sztandarowy Szkoły Powszechnej im. K. Promyka. Z albumu Joanny Dettlaff z Kilonii, z prawa – Jan Żebryk, lekarz w przychodni kolejowej, przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerstwa, dziadek właścicielki starego zdjęcia

Powszechna im. Kazimierza Promyka. Znajdowała się ona przy ul. Kościelnej (Palydovo g.), naprzeciwko dzisiejszego sklepu materiałów budowlanych, w drewnianym budynku parterowym, który niestety się nie zachował, a którego zdjęcie pilnie się poszukuje. Orientacyjnie na miejscu tej szkoły urządzony jest parking samochodowy. Nie zachowało się żadnego zdjęcia tej szkoły, ale zachował się wierszyk jej uczniacy – Ireny Zienkiewicz, z domu Pocięj, z Małych Popai, z 1939 roku:

W 1926 roku kierownikiem szkoły była Dorota Mesmache-

Droga do szkoły

*Przez zaspę i śnieżyce,
nie bacząc na mróz srogi,
śpieszyłam do szkoły
choć marzłam w nogi.
Piękną dróżką przez pola
i maleńki lasek,
mijając domek na rogu
i dużą stodołę,
nie opuszczałam dni w szkole*

*pomimo, że nieraz
musiałam iść w pole,
czy krówkę zagonić do stada,
ale znów lekcji odpuścić
nie wypada.
Więc śpieszyłam zawsze,
choć żal nieraz duszę przenikał,
do swej szkoły w Nowej Wilejce
imieniem Kazimierza Promyka.*

równa, w późniejszych latach przedwojennych – Zofia Marysińska, opierając się na pracy swych pedagogów: Stanisławy Kierkorius, Wasiłojć, Natalii Siewrukowej, Reginy Kamienieckiej (z matematyki). Jeżeli z jakiegoś powodu brakowało nauczyciela, w którejś z tych dwu szkół zachodziła wymiana; tak się składało, że i Ussowicz też musiała zostawić swych uczniów w jednej szkole, by zapłacić lukę braku pedagoga w szkole Kazimierza Promyka. Z tych czasów pamięta ją uczęszczająca do tej szkoły Ewa Warżagolis, z domu Zielenkiewicz, której to późniejszej radzie w wyborze zawodu się przysłuchiwała, wspominając:

Jak na tamte czasy, szkoła ta miała bardzo dobre wyposażenie, szczególnie gabinety fizyki, biologii, gospodarstwa domowego. Tak bardzo wyposażonej pracowni (kuchnia, zestawy naczyń kuchennych, maszyny do szycia) pozazdrościć może niejedna współczesna szko-

ła. Tyle oto nazwisk, które zasługują na pamięć udało się odszukać na podstawie zachowanych dzienników, pisanych przez Ludwikę Ussowicz.

Imię patrona szkoły otaczał wielki szacunek, uczniowie byli przekonani, że imię to muszą znać wszyscy. Dziś dla czytelnika warto przypomnieć, że



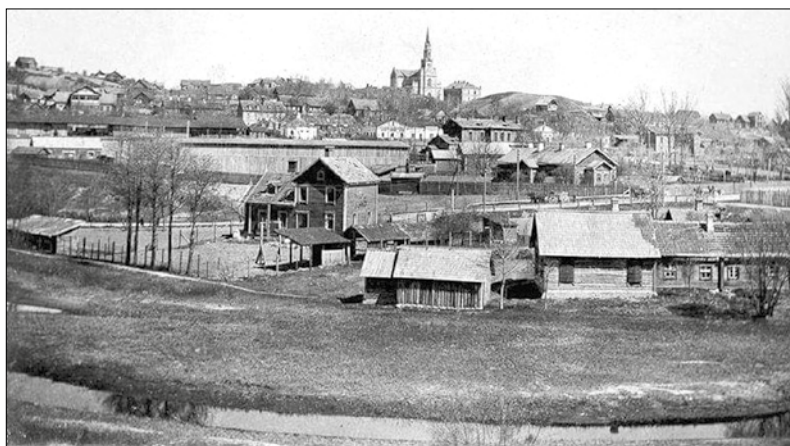
Kazimierz Promyk to pseudonim Konrada Prószyńskiego, urodzonego w Mińsku polskiego działacza oświatowego, pisarza i wydawcy; Popularny elementarz jego autorstwa

Kazimierz Promyk to Konrad Prószyński, który w czasach rozbiorów Polski chciał walczyć o jej wolność, ale ówczesny poeta Adam Asnyk przekonał go, że szansą na niepodległość jest edukacja narodu. Tak narodziła się idea obrazkowego elementarza, który napisał w 1875 roku pod pseudonimem



Uczestnicy szkolnego przedstawienia w 1945

Kazimierz Promyk, a w kilka lat później londyńskie towarzystwo pedagogiczne uznało go za najlepszy w Europie. Te doskonałe książki dla samouków *Obrazowa nauka czytania i pisanie* oraz *Elementarz* nauczały podstaw czytania w ciągu 5-8 tygodni. Chciał bowiem autor *jak promyk światła oświecać tych, co ciemni, bo ani szkoły, ani nauczycieli nie mieli*. Trudno obliczyć ile dzieci, ilu dorosłych ludzi nauczyło się czytać na elementarzu Promyka. Przez lat trzydzieści rozsprzedano wówczas przeszło osiemset tysięcy egzemplarzy tego elementarza. Nie ma ani jednej książki polskiej, którą by w tylu egzemplarzach drukowano w owych czasach i przeczytano. W następnym roku mija 115. rocznica śmierci tej zasłużonej w swoim czasie osobowości, której praca zachęcała również uczniów szkoły



w Nowej Wilejce do wysiłku w nauce czytania i kształcenia się.

Państwowego ani miejskiego budynku szkolnego miasteczko w centrum nie posiadało. Tylko na końcu Nowej Wilejki, przy trakcie prowadzącym do Wilna, przy tamie stał stary budynek parterowy, pozostałość po zaborcach, którzy tu zorganizowali pierwszą parafialną szkołę ludową dla celów rusyfikacyjnych. Ten lokal w Kuczkuryszkach przy ul. Wileńskiej 51 (127) był wyzyskiwany również przez czynniki oświatowe jako szkoła powszechna nr 3 – filia szkoły im. T. Kościuszki. Szkoła im. K. Promyka posiadała też swą filię na drugim końcu miasta, od strony Żwirbli i Wierzb, w domu Biełogórowa, przy ul. Połocka 63 (Pramonès g.).

W roku szkolnym 1923-1924 liczba dzieci w szkole powszechnej im. T. Kościuszki wynosiła 300, w filii przy ul. Wileńskiej – 51; razem 351. W szkole powszechnej im. K. Promyka – 267, w filii przy ul. Połoc-



Nauczycielki i dzieci na zdjęciu niestety mało wyrażnym Kazimierza Lelewicza. Stoi w środku Julianna Dylkiewicz, niżej – kierowniczką litewskiej szkoły podstawowej w Nowej Wilejce, obok w ciemnej sukience nauczycielka Dzevičkienė, a przy niej dziewczynka o jasnych włosach z kokardą – Alina Izabela Worotyńska, siostra poety Sławomira Worotyńskiego. Przed nią siedzi chłopczyk, za którego nieśmiało wygląda Marysia Kropówna, która jako Żydówka ukrywała się w czasach okupacji. Z prawa od chłopczyka – Halinka Tomaszewiczówna. W drugim rzędzie trzecia z lewa – Aldona Szelkowska, w ostatnim rzędzie z prawa z brzegu – Jan Dunowski, dalej Anusewicz z tejże klasy. Rok 1944 lub 1945

kiej – 82; razem – 349; ogółem 700 dzieci. Ponieważ izby szkolne mogły wchłonąć tylko 2/3 tej liczby, więc dla reszty dzieci zorganizowano nauczanie po południu, co bardziej pogarszało warunki higieniczne i wychowawcze (wg L. Ussowicz).

Liczba dzieci w szkołach z roku na rok wciąż wzrastała, toteż z roku na rok zwiększała się liczba równoległych oddziałów po południu.

Niewielkie odciążenie sprawiło zorganizowanie szkoły powszechnej rozwojowej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, do której zapisało się niewiele osób. Później została zorganizowana druga szkoła prywatna Rodziny Wojskowej.

Budowa szkoły powszechnej nr 3 przy ul. Szkolnej

Zainteresowani oświatą niejednokrotnie poruszali z władzami sprawę budowy gmachu szkolnego, mogącego pomieścić większą liczbę dzieci oraz dać odpowiednie warunki nauczania. Na razie jednak magistrat, zajęty szeregiem prac w różnych działach gospodarki miejskiej oraz wyszukiwaniem pozycji dochodowych na pokrycie już zaciągniętych zobowiązań na budowy wcześniejsze, nie mógł zdecydować się na szkolne poczynanie, pociągające nowe wydatki i obciążenia.

Dopiero 8 czerwca 1929 roku po raz pierwszy burmistrz Jerzy Ołdakowski na posiedzeniu Rady Miejskiej wniósł projekt wybudowania na placu miejskim przy magistracie 7-klasowej szkoły powszechnej z sześcioma równoległymi oddziałami, wszystkimi ubikacjami i centralnym ogrzewaniem, obliczonej na 650 uczniów, po 50 metrów kw. na klasę. Koszty budowy miały wynieść do 500 tys. złotych, gdyż budowlane władze wojewódzkie wówczas zastrzegały, aby nowo wznoszone gmachy były murowane. A przy tym inicjatorzy projektu chcieli zapewnić dzieciom w wolnej ojczyźnie jak



Do rozwoju Nowej Wilejki przyczyniła się znacznie magistrala kolejowa łącząca Warszawę z Petersburgiem, otwarta w 1862 roku oraz dziesięć lat później uruchomiona ważna trasa relacji Wilno-Mińsk Litewski



*Kopia Aktu założenia Szkoły Powszechnej
z dnia 19 marca 1932 – Muzeum Gim-
nazjum im. J.I. Kraszewskiego w Wilnie*

ro. Wszystkim jednak przypadło do gustu wzgórze, wznoszące się na przeciw góry Zamkowej i, jak starożytny Akropol, dostępnej tylko z jednej strony. Wchodziło ono za czasów przedrozbiorowych w skład starostwa rokanciskiego i stanowiło część wygonu i pastwisk wsi Rokanciszki. Z posiadanej własności potomkowie dawnych królewskich ludzi Makowscy – Stanisław, Piotr i Jan oraz ich synowie i córki, głuchoniemy Wincenty Makowski 14 września 1929 roku sprzedali miastu grunt przy niegdyś ul. Kościelnej (potem – Kościuszki, obecnie – J. Słowackiego) i niegdyś ul. Olchowej (potem Szkolnej, obecnie – Akacją g.), mający przestrzeni 1 hektar 5 906 m² za umówioną cenę, którą od magistratu otrzymali.

Po nabyciu placu dopiero rozpoczęła się dla miasta tragedia. Własnych funduszy nie było, a dochody miejskie zaczęły się kruszyć. Przyczyną tego było najpierw przeniesienie ze względów strategicznych Warsztatów Wagonowych PKP do województw centralnych (do

najwięcej słońca, powietrza i przestrzeni oraz otoczenie estetyczne. Po refleksjach Rada Miejska jednomyślnie uchwala wybudować w Nowej Wilejce przy magistracie nową szkołę. Do wybrania projektu i typu szkoły upoważniono inspektora szkolnego, sporządzenie zaś planu sytuacyjnego i kosztorysu wstępnego powierzyła Biuru Konstruktoryjnemu przy Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie. Po pewnym czasie otrzymano powiadomienie, że koszty prac z powodu górzystości terenu przekraczają planowane. Rada miejska upoważniła nabycie innego terenu przydatnego pod budowę szkoły. Placów niezabudowanych było spo-



Nowy rok szkolny zastał obie szkoły w nowym gmachu. 7 października 1934 uroczystego poświęcenia dokonał w obecności władz powiatowych, przedstawicieli wojska oraz społeczeństwa nowowilejskiego ks. abp Romuald Jalbrzykowski. Zdjęcie – Walenty Dobrowolski – „Ilustrowany Kurier Codzienny”

Brześcia nad Bugiem i do Łap), warsztaty te zatrudniały w Nowej Wilejce ponad 300 robotników, więc wraz z członkami rodzin dawały egzystencję dla 1200-1500 osób. Likwidacja warsztatów spowodowała częściowy wyjazd robotników. Następnie skartelizowanie przemysłu papierniczego i tekturowego, skutkiem czego w październiku 1932 została całkowicie unieruchomiona Fabryka Masy Drzewnej i Papieru w Kuczkuryszkach, co przysporzyło miastu zaopatrzenie jeszcze 190 bezrobotnych żywicieli rodzin, wskutek czego około 600 osób pozostawało po wyczerpaniu świadczeń socjalnych bez chleba, pracy i jakichkolwiek nadziei. Przybyło takich więcej, gdy z powodu ogólnopaństwowego kryzysu gospodarczego reszta fabryk nowowilejskich przeprowadzała redukcję płacy i pracy. Zakłady Mozera, zatrudniały wtedy 150 ludzi zamiast 1 500. Niektóre zaś tartaki czynne były tylko okresowo. Większość więc energii zarządu miejskiego skierowana została przede wszystkim w kierunku zaspokajania potrzeb materialnych rzeszy bezrobotnych i ich rodzin. Oprócz tego w wyniku poważnych uszkodzeń, spowodowanych powodzią 1931 roku, potrzebowano środków do naprawy szosy i mostów.

Reforma szkolna ministra Janusza Jędrzejewicza w 1932 roku wprowadziła duże zmiany w organizacji nauczania. Od roku szkol-



Nowa szkoła budziła powszechny entuzjazm

Rada Miejska jednomyślnie, jak przed dwa i pół roku, uchwaliła po raz drugi decyzję przystąpienia do budowy gmachu szkolnego, ale już nie murowanego, lecz drewnianego i parterowego, bez centralnego ogrzewania, bez wodociągu, bez ubikacji wewnątrz, mając na względzie jedynie izby szkolne i większą salę rekreacyjną.

Realizując swoją uchwałę, Rada Miejska upoważniła magistrat do załatwiania w imieniu i na rzecz miasta wszelkich formalności, związanych z budową szkoły, jak uzyskanie zatwierdzenia planu szkoły w Kuratorium Wileńskim, zaciągnięcie pożyczki w Wydziale Powiatowym Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego z Funduszu Emerytalnego w kwocie 10 000 zł., kredytowe nabycie budulca w Dyrekcji Lasów Państwowych oraz podpisywania w imieniu i na rzecz miasta zobowiązań, skryptów

nego 1933/1934 nauka w szkole podstawowej miała trwać siedem lat, a po ukończeniu 6 klasy można było zdawać do czteroklasowego gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego.

W tym ekonomicznie niejednoznacznym czasie



Józef Piłsudski po raz drugi odwiedził garnizon nowowilejski w 1923. W miejscu, gdzie odbierał defiladę, po jego śmierci 18 maja 1935 odbyło się polowe nabożeństwo żałobne, z udziałem żołnierzy i oficerów, mieszkańców Nowej Wilejki i okolicznych wsi, przedstawicieli władz i miejscowych instytucji oświatowych

dłużnych i innych dokumentów, dotyczących budowy szkoły. W związku z realizacją tejże uchwały ułożono na rok 1932/1933 preliminarz nadzwyczajny, którego wydatki były następujące:

Budowa szkoły	89 000 zł
2% od pożyczki z Funduszu Emerytalnego w wydziale Powiatowym	1 000 zł
Ogółem:	90 000 zł

Dochody zaś:

Nadwyżka budżetowa z lat ubiegłych	21 500 zł
Pożyczka w Wydziale Powiatowym z Funduszu Emerytalnego	10 000 zł
Kredyt z Dyrekcji Lasów Państwowych za budulec	7 000 zł
Subsydium od Wojewódzkiego Kom. Pomocy Bezrobotnym	6 500 zł
Subsydium od K.O.S.W. (Kuratorium Okręgu Szkolnego Wilna)	45 000 zł
Ogółem:	90 000 zł

[...] Przebieg sprawy przybiera szybkie tempo. Już dnia 15 lutego 1932 r. pomiędzy magistratem Nowej Wilejki w osobach burmistrza Jerzego Ołdakowskiego i zastępcy burmistrza Józefa Rzepieli, działających w imieniu i na rzecz miasta i Elżbietą hr. Komarową, właścicielką majątku Szumsk, położonego w gminie szumskiej pow. wileńsko-trockiego, została zawarta umowa, na której podstawie magistrat nabył 100 m³ świerku i 200 m³ sosny. Dnia 16 lutego magistrat upoważnił inż. Polkowskiego, kierownika działu Drogowo-Budowlanego Sejmiku Wileńsko-Trockiego do zakupu w imieniu i na rzecz miasta Nowej Wilejki budulca w dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie [...].

Jednocześnie magistrat zawarł umowę z Mironem Sorokinem, właścici-



Ks. Władysław Araszkiewicz i kierownik szkoły Jan Anielski wśród dzieci pierwszokomunijnych, 1936

celem nieczynnego z powodu kryzysu tartaku przy ul. Połockiej (obecnie – Pramonès g., miejsce b. zakładów „Neris”) w sprawie przetarcia zakupionego materiału budulcowego. Sorokin zobowiązał się przetrzeć budulec w uruchomionym w tym celu tartaku oraz zatrudnić bezrobotnych z Nowej Wilejki, skierowanych przez magistrat.

Już od marca 1932 r. ciągnęły sznurem z lasów szumskich furmanki, przywożąc na plac tartaku sosnowych kłoców – 140,60 m³ i świerkowych – 44,40 m³, razem – 185 m³; z lasów zaś Nadleśnictwa Ławaryskiego samej sosny – 113,79 m³. Szło drzewo i z dalszych stron: z Landwarowa i z innych miejscowości Nadleśnictwa Trockiego.

Udało się pozyskać na przygotowanie fundamentów pod gmach szkolny zakupione przed kilkoma laty kamienie i cegły od proboszcza parafii prawosławnej z rozbiórki murów niedokończzonej cerkwi w Nowej Wilejce.

Komitet w projekcie budowy gmachu szkolnego poczynił dwie zmiany: Nie będąc wcale za wyzyskaniem przestrzeni w podziemiu w obawie przed mogącą się tam ukazać wodę, trudną do zatamowania, szatnię przewidział w holu. Natomiast postanowił budować gmach nie parterowy, lecz piętrowy.

Ponieważ nie było wody na miejscu, pobierano ją z hydrantu



Goście i rodzice uczniów Szkoły nr 1, uczestnicy „Wieczorów Dyskusyjnych”, odbywających się od 3 grudnia 1937 do 10 kwietnia 1938. Na odwrocie zdjęcia pieczętka zakładu fotograficznego „Walerjan z Nowej Wilejki”. Czy może ktoś z Czytelników rozpozna swoich krewnych, choć lat minęło немало?



Wychowankowie i nauczyciele Gimnazjum św. Kazimierza na zlocie harcerzy – z lewa stoi Jan Żebryk. Z albumu jego wnuczki Joanny Dettlaff, 1932

kolejowego Nr 1, później na placu szkolnym wykopano studnię. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły odbyło się dnia 2 października 1932 roku. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Julian Ejdziatowicz.

17 stycznia 1933 przystąpiono na gotowym już fundamencie do wznoszenia ścian gmachu. Zatrudniono 20 osób spośród bezrobotnych Nowej Wilejki. Przy niwelacji terenu również pracowali bezrobotni.

Komisja kontrolująca, powołana do badania stanu budowy, w dniu 22 marca 1933 roku zastała budulec nabyty rok wcześniej, już przetarty na dyle, belki, wiązania dachowe oraz deski podłogowe i stolarkę, jak też budulec nabyty dodatkowo na budowę piętra już w toku przecierania, ponownie w tym celu uruchomionym tartaku Sorokina. Wartość prac w tym czasie wynosiła w przybliżeniu 40 tys. złotych. Po raz drugi komisja zbadała stan budowy w dniu 26 września 1933 i wówczas stwierdziła, że budynek szkolny został wyprowadzony pod dach i jakkolwiek dużo roboty pozostało jeszcze, rozpoczęcie zajęć szkolnych na parterze nastąpi w dniu 1 grudnia tegoż roku.

Okazale się prezentował na wzgórzu gmach szkolny z wysmukłymi kolumnami. Z daleka się świeciły nowe drewniane ściany. I na parterze, i piętrze wewnątrz było przestrzennie i jasno. Długie dwa korytarze po 35x3 m biegly obok 14 sal wykładowych o wymiarach 6x8 m, 2 klas o wymiarach 9,2x6 m, pokoju nauczycielskiego 5,65x6

Jakże wymowne są przedstawione cyfry.

Kosztorys całości (powierzchnia 5 663 m²) 123 148,89 zł

Od 1929-1934 wydano:

na założenie fundamentu 1 852,38 zł

na budowę gmachu 104 010,64 zł

Ogółem: 105 863,02 zł

Od 1929-1934 wykonano 82% całości na sumę – 105 863,02 zł.

Sposoby finansowania:

Z budżetu samorządu gminnego;

Z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych;

Od Komitetu Rodzicielskiego na budowę szkoły;

Pożyczka Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego;

Pożyczka od Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w Wilnie.

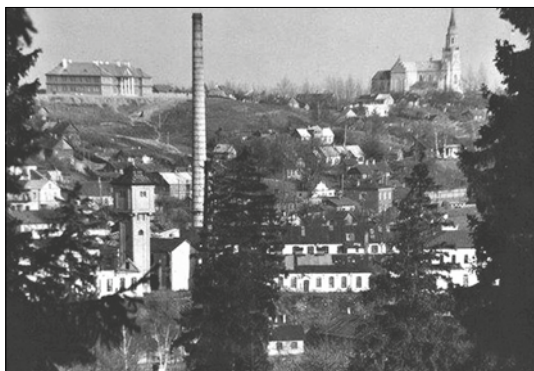
W ten sposób najniezbędniejsze prace były zakończone; z przewidzianych projektów przez lata czekały na zrealizowanie – budowa sali gimnastycznej, założenie ogrodu szkolnego na przestrzeni 5 000 m², ozienienie placu szkolnego i zabrukowanie jego części.

Urzeczywistnienie tych zamierzeń magistratu miało być ostatnią fazą w przebiegu budowy gmachu szkolnego w Nowej Wilejce. Lecz i bez nich wzgórze ze szkołą, gdzie działy w blaskach słonecznych i atmosferze radości kształciła swój umysł i serce oraz nabierała sprawności fizycznej, zabarwiło się emocjonalnie, stało się Akropolem nowowilejskiej oświaty, ogniskiem, promieniującym i na sąsiednie okolice.

Okres II wojny światowej

Zamierzenia rozbudowy i udoskonalenia terytorium szkoły urzeczywistniłyby się, gdyby nie rozpoczęła się II wojna światowa. Okupacja niemiecka utrudniała warunki dla oświaty w języku polskim. W lipcu 1944, po około dziesięciu latach swego istnienia przy ul. Szkolnej, został spalony przez niemieckich agresorów piękny drewniany budynek Szkoły Powszechnej z czterema białymi kolumnami, ów nowowilejski Akropol, wznoszący się na wzgórzu ponad osiedlem, zbudowany również z darów mieszkańców. Wówczas to cofające się niemieckie wojsko niszczyło wszystko, zostawiając po sobie zgłiszczę, a w budynku szkolnym miało swą intendenturę, gdzie mieszkali oficerowie,

przechowywała się żywność, żołnierski ekwipunek i umundurowanie. Dziś o istnieniu tej szkoły świadczy kopia aktu jej założenia z 1932 roku, przypominają też zdjęcia z albumów prywatnych mieszkańców z okresu przedwojen-



Nowa Wilejka w obiektywie Kazimierza Lelewicza

nego. Wśród nich w archiwum NAC zachowały się zdjęcia uroczystości poświęcenia szkoły powszechnej w Nowej Wilejce, podczas której mszę św. celebrował abp Romuald Jałbrzykowski.

W 1944 roku okupanci niemieccy wtoczyli również beczkę z paliwem do wewnątrz budynku, gdzie mieściła się poprzednio szkoła im. T. Kościuszki, która tam wybuchła, powoli paliło się wszystko, co z drewna, pozostawione zgliszcze nie nadawało się do odnowienia i zostało zdemontowane przez nową władzę – jeńcy niemieccy byli zmuszeni do rozbiórki zgliszczy byłej szkoły. Z tamtego okresu starsi mieszkańcy Nowej Wilejki zachowali w pamięci, jak żołnierze niemieccy robili lalki i wymieniali je u gapiących się dzieci na jakieś jedzenie. Drewniany budynek, w którym kiedyś mieściła się szkoła im. K. Promyka również spłonął w czasie okupacji niemieckiej.

Założone w 1919 roku z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej staraniem ks. Tadeusza Makarewicza i Wandy Leszczyńskiej Pań-



Wychowankowie szkoły przy ul. Kościelnej, 1944 lub 1945

stwowe Gimnazjum im. św. Kazimierza, mieszczące się w kolejowym budynku dla drużyn konduktorów, w pobliżu stacji kolejowej przy ul. Lipowej 22 (Tremtinią g.), gdzie dziś mieści się szkoła plastyczna, zaist-

niała jako jedyna szkoła średnia ogólnokształcąca, która została w Nowej Wilejce. Społeczność polska została pozbawiona edukacji w języku ojczystym. Od 21 czerwca 1941 roku, gdy Litwa znalazła się pod okupacją niemiecką, polskie gimnazja zostały zamknięte. Dla Polaków były tylko szkoły powszechne.

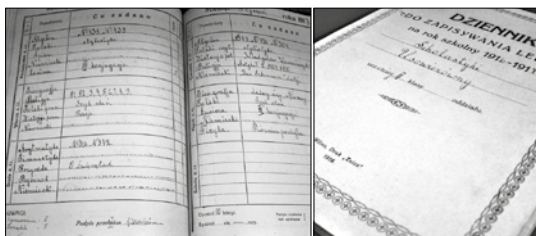
Po wyzwoleniu Nowej Wilejki

Kolejne zmiany przyniósł rok szkolny 1949/50. Wtedy jedyny raz w historii polskiego gimnazjum w Wilnie, klasy maturalne nie zdawały egzaminów z języka polskiego, natomiast w to miejsce wprowadzono egzamin z języka rosyjskiego i literatury na poziomie szkół z rosyjskim językiem wykładowym.

W 1949 roku byłe polskie Państwowe Gimnazjum im. Św. Kazimierza zostało przemianowane w dwujęzyczną szkołę średnią nr 3, gdzie początkowo lekcje odbywały się w języku polskim, a później klasy polskie łączono z rosyjskimi i wykładano po rosyjsku, gdyż mieszkańcy polskiej narodowości wyjeżdżali w ramach repatriacji z rodzinnych stron do Polski, zaś z rozwojem zakładów przemysłowych zwiększał się procent rosyjskojęzycznej ludności napływowej.



Z uczniami szkoły nieopodal kościoła demobilizowany oficer rosyjski, obok „Pani Frania” – Franciszka Tyszkiewicz



O dawnych czasach dziś zaświadczać ekspozaty muzealne – dzienniczek ucznia i scholastyki Usoviczówny, z III klasy, w roku szkolnym 1916-1917

Po wyzwoleniu Nowej Wilejki od Niemców w 1944 roku, w związku z tym, że zostały zniszczone prawie wszystkie przedwojenne placówki oświatowe w Nowej Wilejce, dla

szkoły podstawowej przeznaczono parterowy gmach w byłej plebanii na rogu ulicy Szkolnej i Kościelnej (była szkoła zawodowa, później wieczorowa).

Trudne nastały czasy i warunki zdobywania wiedzy po polsku. W latach 1944-1954 brakowało nauczycieli, lokali szkolnych, niezbędnych pomocy naukowych, wielu dyrektorów w tym czasie próbowało podołać bieżącym wyzwaniom w procesie nauczania: Janina Tyszkiewicz w latach 1944/1945 (rodzona siostra laborantki z polonistyki w Instytucie Pedagogicznym Franciszki Tyszkiewicz, znanej jako „Pani Frania”) musiała zostawić posadę kierowniczką szkoły, po tym gdy w klasach po zdjęciu przez nowe władze krzyży zostały one malowane czyjąś ręką węglem na ścianie, a po zawieszeniu na ich miejsca portretów przywódców państwa Lenina i Stalina tą samą ręką zostały wydłubane oczy. Mąż Janiny był wojskowym, więc razem z nim zmieniła miejsce



Powojenni dyrektorzy szkoły – Edward Staniewicz i Stanisław Tomkiewicz; u dołu wśród uczniów – Włodzimierz Kozak, obok – Zinaida Subačivienė, późniejsza dyrektor wileńskiej „Dziewiętnastki” (Gimnazjum im. Wł. Syrokomli)

zamieszkania (według Barbary Sidorowicz *Życiopisanie*). Inżynier z wykształcenia, Stanisław Tomkiewicz (1892-1959), kierował szkołą w latach 1945/1946, zaś Filipow w 1946/1947. Kiedy funkcje dyrektora pełnili Edward Staniewicz – 1948/1950 i Włodimir Kozak – 1950/1954, szkoła znajdowała się w budynku byłego gimnazjum im. Św. Kazimierza (ob. Tremtinių).

W Kuczkuryszkach nadal działała stara szkółka początkowa, gdzie zostały „na dobre i na złe”



Budynek sprzed wieku, chyba pierwszej, funkcjonującej w latach 1914-1918 początkowej szkoły w Nowej Wilejce, gdzie jeszcze za czasów cara lekcje odbywały się w języku polskim, równoległe do rosyjskich, należący do Jermakowiczów, zachował się na wzgórzu przy ul. Draugstys 24, dziś strzegą go dwa sędziwe świerki. Zdążyła o tym poinformować mieszkająca w tym domu Eleonora Koleśnik, b. dyrektor Pakieńskiej Szkoły Podstawowej. Natomiast szkoła w kamienicy przy d. ulicy Kościelnej ostatecznie miała nr 2 i przekształciła się w Szkołę Średnią nr 26, obecnie Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego

Jadwiga Montwiłłówna-Żotkiewicz, Zofia Rajcewicz. Helena Skakowska, J. Matonis.

W 1947 roku przy ulicy Pramonės (d. Połocka), w domu Biełogórowa, zaczęła funkcjonować polska szkoła początkowa nr 39 (przemianowana na nr 52), dyrektorka – Zoja Nikołajewna Szatłowa. Pracowały tam nauczycielki Ewa Warżagolis, Teofilia Makarewicz, Genowefa Siwicka, Bronisława Kozłowska, Weronika Puzelevičienė, Julia Berkman, Bronisława Zaczyńska, K. Abramowicz (jej mąż W. Abramowicz pracował w redakcji „Czerwonego Sztandaru”), otwarto tu pierwszy w Nowej Wilejce komplet klas z litewskim językiem nauczania z kilkunastu uczniów, organizatorką i nauczycielką była pani Elena Duksienė, wraz z Jadvygą Jatkauskienė. Natomiast od 1952 roku, przy ul. Kościelnej 6 (ob. Palydovo g.) rozpoczęła swe istnienie siedmioletnia szkoła nr 2, która staje się rozwijającą się szkołą średnią. Pracowały w niej Ludwika Ussowicz, Kazimiera Likso, Stanisława Siemaszko, Maria Noniewicz, Janina Łukaszewicz, Władimir i Nina Kozacy. Wszędzie tutaj uczyła się polska młodzież Nowej Wilejki. Tylko dzięki ofiarnej pracy takich pedagogów jak Ludwika Ussowicz, Ewa Warżagolis, Teofilia Makarewicz, Helena Skakowska i wielu innych, nazwiska których zasługują na utrwalenie w pamięci, polskość w te

trudne powojenne czasy nie zanikła. Szkoła nr 2 była przemianowana na szkołę nr 26, ale to już inna historia, historia dnia dzisiejszego.

Opowieści i notatki świadków międzywojennego okresu historii w Nowe Wilejce, które tu się przytaczają oraz emocje towarzyszące przywoływaniu wspomnień niech się nam staną inspiracją do działania, do aktywizacji lokalnej dzisiejszej społeczności i umacniania jej tożsamości. Są one dowodem tego, że pamięć się otwiera i warto ją ocalić od zapomnienia.

Teresa Brazewicz

*Wykorzystano zdjęcia Kazimierza Lelewicza,
z Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz
Muzeum Gimnazjum J.I. Kraszewskiego w Wilnie*

Bibliografia:

Notatki z dzienniczka Ludwika Ussowicz z lat 1933-1939 (29 zeszytów).
A. Kaczorowski, *Więcej robić niż mówić*. http://www.konradproszynski.pl/pdf/wiz_wspomnienie_2008.pdf.

Jerzy Surwiło *Zostali z nami na dobre i złe*, Wilno 2000.

Aleksander Srebrakowski, *Przemiany w szkołach polskich na Litwie w latach 1922-1989 z uwzględnieniem programu nauczania i podręczników* – <https://archiwum2000.tripod.com/458/srebra.html>.

Irena Kontowt-Okulewiczowa, *Państwowe Gimnazjum im. Św. Kazimierza w Nowej Wilejce*, Bydgoszcz 2003.

Teresa Brazewicz *Refleksje z wieczoru spotkania absolwentów „Kraszewskiego”*, „Kurier Wileński”, 13 lutego 2015.

Ludwika Ussowicz, *Zarys dziejów Nowej Wilejki*, „Nasza Gazeta”, 9-15 lutego 2017.

Teresa Brazewicz, *Rozszerzony obraz zarysu dziejów Nowej Wilejki*, s.4-5, 2018 – <https://zpl.lt/wp-content/uploads/2018/01/NG-03.pdf>



The graphic features three book covers: 'LENKIŠKA KNYGA' (left), 'ELEPHAS' (middle, showing an elephant), and 'POLSKA KSIAZKA' (right). Below the covers, the text reads: **„Znad Wilii” w Wilnie – w księgarniach:**

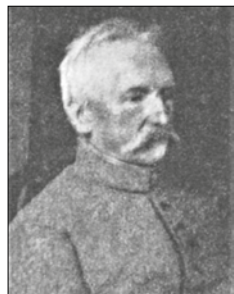
- ◆ W Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wilii", Išganytojo 2/4
- ◆ „Elephas” – w Domu Kultury Polskiej, Naugarduko 76
- ◆ „Akademinė knyga”, Universiteto 4 (niedaleko Uniwersytetu)

Z HISTORII MIASTA

WILNO W LATACH 1867-1875 WEDŁUG CZARKOWSKIEGO

Mieczysław Jackiewicz

Ze wspomnień dra Ludwika Czarkowskiego¹ dowiadujemy się, że Dworzec Wileński między rokiem 1867 a 1875 przyjmował pociągi linii Petersburg-Warszawa, z odnogą od Landwarowa do Wierżbołowa i Ejtkun. Wewnątrz była sala bagażowa, sale bufetowe pierwszej, drugiej i trzeciej klasy. Dwie kasy biletowe. Przychodziło wówczas do Wilna i odchodziło 10 pociągów na dobę. Dostęp na peron był tylko naziemny – po dzwonku. Oświetlony dworzec był w środku gazem, na zewnątrz naftą lub olejem. Przed dworcem stały dorożki lub „prolotki”.



Był to ekwipaż – wspomina Czarkowski – na resorach, zaprzęgnięty w jednego konia, modą moskiewską w hołoble i duhę. Sam Automedon, istny „kuczer”, w długim granatowym „armiaku”, czarnym sztywnym, o małych skrzydłach kapeluszu – w lecie, w ogromnej watowanej lub futrzanej czapie – w zimie. Na nogach w chłodnej porze roku „walonki” – buty pilśniowe miękkie, które się kładło na zwykłe buty skórzane. Siedzenie i dla pasażera, i dla woźnicy było maluchne, poduszka okryta skórą lub ceratą, o jakiejś budzie, fartuchu nie było mowy. Jedna osoba szczupła mogła jechać znośnie – we dwie nie sposób nie objąwszy się w pasie, bowiem łatwo było wypaść z tych „drążek”. Tragarzy Rosjan jeszcze wówczas nie było. Przeważali Polacy i nieco Żydów, jak na lekarstwo.

Przed dworcem był obszerne plac, nie było ani ogrodów, ani zabudowań.

¹ Ludwik Michał Czarkowski (1855-1928) Po ukończeniu w 1875 gimnazjum w Wilnie, następnie studiów medycznych na Uniwersytecie Warszawskim trudnił się praktyką lekarską w Skale pod Ojcowem, Siemiatyczach, Wilnie i krótko w Grodnie. W latach 1912-1918 pracował w Sienniu w guberni mohylewskiej, gdzie zarządzał szpitalem ziemskim. Potem powrócił do Wilna, gdzie od 1919 był st. bibliotekarzem Biblioteki USB. Pisał do gazet i czasopism pod własnym nazwiskiem lub pseudonimem Sobiesław Sęka.



Przed dworcem nie było zabudowań. Fotografia Józefa Czechowicza. Powozy z zadaszeniem w szerszym użytku pojawiły się na przełomie XIX-XX wieku

W pewnym miejscu – pisze Czarkowski – istniał niewielki pagórek, może dwumetrowej wysokości, usypany ręką ludzką, o płaskim wierzchu, na którym pomieściłoby się ze 40 ludzi, ziemia tu była udeptana, zbocza okrywała trawa. Po drugiej stronie pagórka, zwróconej ku miastu, był spory plac podłużny, przytykający do ogrodu owocowo-warzywnego. Dzielił je niewysoki ostrokoł. Na tym placu zacisznym używały wczasu wszelkiego kalibru „szumowiny” miejskie, ale wyłącznie rodzaju męskiego. Nieraz powstawały swary, kłótnie, dochodziło i do bójek.

Z dworca do miasta prowadziła ulica Aleksandrowska (Kolejowa), Ostrobramska i Milionowa (Hetmańska). Ulica Aleksandrowska wysadzona była drzewami, nie było przy niej budynków aż do skrzyżowania z Ostrobramską przy Żelaznym Moście. Z tego miejsca należało skręcić w lewo ku Ostrej Bramie. Czarkowski też pisze, że

ówczesne Wilno było znacznie mniej rozległe. Zwierzyniec, Soltańszki jako osiedla nie istniały. Zwierzyniec był jeszcze zwierzyńcem, tj. lasem sosnowym, w którym żerowały na wpół oswojone sarny i daniela. Przez Wilię na Zwierzyniec przerzucona była kładka, którą do 1915 roku Moskale nazywali Most Nikołajewski.

Przedmieścia

Dalej Czarkowski opisuje ówczesne przedmieścia i ulice wileńskie:

Wielka Pohulanka, od miejsca, gdzie stoi wysoka kamienica (przed wojną i ob. Dyrekcja Kolei Żelaznych), zbudowana na początku XX wieku przez przemysłowca Ignacego Parczewskiego, stawała się już piękną aleją-traktem. Zamiast drewnianego chodnika pod górę szła udeptana dość szeroka, a zacieniona drzewami ścieżka. Stały tam już między drzewami pojedyncze domki parterowe. Za rogatką, a z prawej strony od figury św. Jacka, były ogrody lub puste place. Mała Pohulanka jako ulica kończyła się przed Cmentarzem Ewangelickim (ob. nie istnieje, na tym miejscu zbudowano Pałac Ślubów), przy ulicy Zakretowej (M.K. Čiurlionio – MJ) stała niedawno zbudowana Szkoła Junkierska, znacznych rozmiarów. Za szkołą już tylko droga do Zakretu, piaszczysta wśród pól, których miły widok w pewnym miejscu przysłania kapliczka schizmatycka, miejsce spoczynku jakiegoś Repnina, znana też pod nazwą repninowskiej (prawosławna, którą generał-gubernator Nikołaj Repnin w 1799-1800 wystawił swojej żonie – MJ), a dalej bór wonny, żywiczny, nieskalany obecnością człowieka, aż do samego Zakretu. Po łagodnej pochyłości schodziło się w dolinkę nad Wilię (w okresie międzywojennym był tam Ogród Botaniczny – MJ). Z dala już białął mur ogradzający byłą letnią rezydencję ojców jezuitów. Sama ona leżała w ruinie. Wszakże część schodów, kaplica bez dachu, dały się jeszcze rozpoznać. Na murze widniały ślady fresków. Nie inaczej rzeczy się miały i z tą częścią miasta, która się dziś zowie „Nowe Zabudowania“. Nie było tam żadnych zabudowań. Pustka i tyle.

W okresie międzywojennym dzielnicę tę nazywano też Nowostrojka, obecnie jest to Naujamiestis – Nowe Miasto.

Od strony kolei, za Żelaznym Mostem, po prawej stronie (w okresie międzywojennym ul. Beliny, ob. Liepkalnio – MJ), stała kamienica Felicjana Rynkiewicza, pułkownika intendencji wojsk rosyjskich.

Gdy nadszedł rok 1863, 50-letni pułkownik Polak, nie zrzucając moskiewskiego munduru, stanął po stronie swoich rodaków, świadcząc im niemale usługi.

Warto tu wspomnieć, że działalność pomocy powstańcom Rynkiewicza została wykryta. Pułkownik został aresztowany, osadzony w więzieniu w klasztorze poddominikańskim, a po roku zesłany do ciężkich robót na Sybir.

Dom uległ konfiskacie – donosi Czarkowski – sprzedany z licytacji, nabyła go za 3 000 rubli Falkowska. Dwupiętrowa kamienica z obszernym dziedzińcem i ogrodem dostała się jej za bezcen. [...] Kamienica ta była ostatnia – poza nią bruk się urywał, szły już tylko ogrody, upstrzone gdzieś chałupką drewnianą, aż do cmentarza grecko-wschodniego (cmentarz prawosławny – MJ), przy którym rozpoczynał się Trakt Lidzki.

Dalej Czarkowski opowiada, że Most Kamienny łączył miasto z cmentarzem i przedmieściem Rossa. Pod mostem przechodził tor kolejowy na wschód w stronę Petersburga. Idąc w kierunku wschodnim, mijano były klasztor sióstr wizytek i kościół, wówczas zamieniony na cerkiew (kościół Wizytek, nieczynny) i dalej był ogród „Raj” i duży park Czapskich.

Na terenie tego parku na początku XX wieku Józef Montwiłł (1850-1911) wybudował osiedle urzędnicze, zwane Kolonią Montwiłłowską (ob. ul. Gervećiu, Balstogio...). Dalej obok toru kolejowego i wzdłuż cmentarza na Rossie była fabryka „wód sztucznych Tromsz-



„Żelazna Chatka” od strony ogrodu i z drogi na zdjęciach Józefa Czechowicza z lat 70. XIX wieku

czyńskiego”. Jeszcze dalej na wschód, z lewej strony toru kolejowego, około jednego kilometra od miasta, w miejscu zalesionym była oberża „Żelazna Chatka”, od której i tę okolicę nazywano Żelazną Chatką. Wspomina o tej restauracji także były urzędnik rosyjski w Wilnie Aleksiej Giene, natomiast Czarkowski wyjaśnia:

Po drugiej stronie (lewej w kierunku wschodnim) tegoż nasypu kolejowego była duża dolina, u północno-wschodniego końca której widniał spory dom drewniany, coś na kształt oberży. Był tam bufet,



Józef Czechowicz, W okolicach głośniejszej oberży można było zjeść i napić się piwa. W lecie jednak prawie co tydzień w niedziele nasza oberża pod wieczór brzmiała muzyką, gwarem licznie zebranej publiczności, rozbawionej, roztańczonej, rozsianej parami po dolinie i lesie. O zmroku puszczano ognie sztuczne.

„Żelazna Chatka” cieszyła się też złą sławą, jeszcze przed wojną starsi ludzie opowiadali, że grasowali tam kieszonkowcy, a ich „królową”, najlepszą wileńską złodziejką była Czarna Mańka, która okradała w tańcu wileńskich panów z pieniędzy i złotych zegarków... A dawna Żelazna Chatka to obecnie teren między ulicą Subačiaus (Subocz) a torem kolejowym, na wschód – od ulicy P. Višinskio. Bardziej na północ od Żelaznej Chatki, w okolicy obecnej ulicy Zarasų działała oberża pod nazwą „Betlejem”, która również cieszyła się popularnością w ówczesnym Wilnie. Istniały wówczas stare przedmieścia Popławy, Zarzecze, Belmont.

Droga z Zarzecza na Antokol – pisze Czarkowski – szła w pewnym miejscu wąwozem między dwoma piaszczystymi wzgórzami. Dziko tam było, odludnie, nocami bodaj i niebezpiecznie. Antokol zaczynał się tuż za mostem na Wilence (przy Starym Arsenale, ob. Muzeum Sztuki Stosowanej – MJ) i od promu na Wilii. Prom był na linie, dość duży, służył przeważnie dla wojska, ale i ludność cywilna korzystała zeń za niewielką opłatą trzech czy pięciu kopiejek. Pałac Szuszków (przy ul. Słuškų) nad Wilią służył za więzienie dla przestępców kryminalnych, skazanych na przymusowe roboty. [...] Naprzeciwko prawie – dom niski, na żółto malowany, służył znów dla więźniów politycznych, zwany „Numerem Czternastym”. Uliczka tylko oddzielała pałac Szuszków od rozległej posiadłości Renigerów. Plac ten, spuszcający się do samej Wilii, gęsto był zaludniony przez dwanaście niewielkich parterowych (jeden był jak gdyby piętrowy, bo z poddaszem) domków drewnia-



Pałac Słuszków nad Wilią służył za więzienie. Józef Czechowicz, 1870-1874

nych. Wyglądały one dość malowniczo i oryginalnie. W jednym z nich mieszkał sam Mamert Reniger, postać niezmiernie charakterystyczna, człowiek przenajzaczniejszy i najlepszy Polak. Istniały willa Romerów i świeżo wybudowana na wprost figury Pana Jezusa piętrowa sędziego pokoju Miasojedowa. Poza tą kamienicą istniały już tylko same drewniane domki, aż hen do samej prawie Pośpieszki.

Miejscowość ta otrzymała nazwę od karczmy, stojącej przy Trakcie Świeciańskim, tę karczmę nazywano „Pośpieszką”, bo można było szybko, „pośpiesznie” coś zjeść i wypić. Żadnych bruków, chodników, latarni na Antokolu nie było. Kościół Pana Jezusa zamieniony był na cerkiew i już służył prawosławnym. Przedmieście Śnipiszki łączył z miastem Zielony Most.

Był on drewniany na murowanych filarach wsparty, otwarty od góry – opisuje Czarkowski – z boków ograniczały go bariery, wmurowane co parę metrów jakieś półtora metrów wysokości kan-



Zielony Most na fotografii Józefa Czechowicza, 1874

ciaste słupy – po marmurek białopstrokaty mielony, z czerwonym blaszanym daszkiem. W słupy powprawiano po parze czworogrannych żerddek na zielono pomalowanych. Przy żerdkach

stały ławy dla strudzonego przechodnia. Na Śnipiszkach było kilka kamienic, figura Pana Jezusa na górze, nie było żadnej apteki.

Śródmieście Wilna

Śródmieście zaczynało się od ulicy Ostrobramskiej do żelaznego mostu kolejowego. *Brak już był – pisze Czarkowski. – Chodniki drewniane, rynsztoki woniejące. Ulica od mostu szeroka, zwłaszcza że obramiona tylko jednopiętrowymi domami, czyniła dosyć przyjemne wrażenie. Z dala już wabiły drugorzędne hotele, a raczej zajazdy o szumnych nazwach: „Moskowskaja gostinica”, „Sankt-Pietierburskaja”, „Sławianskaja”. Wyróżniał się z lewej strony dom Kossobudzkich, przede wszystkim podjazdem, wspartym na filarach. Róg tej ulicy i znaczna część Konnej (ob. Bazylionu) zajmowała świeżo wznoszona ogromna dwupiętrowa kamienica prałata Żylińskiego (prałat Piotr Żyliński, ok. 1817-1887, z nominacji władz rosyjskich w latach 1866-1883 był administratorem diecezji wileńskiej, starał się wprowadzić język rosyjski do nabożeństw w kościołach katolickich – MJ). W tej kamienicy mieściły się Bank Ziemski i Szkoła Realna. Ostra Brama od zewnątrz była pomalowana na żółto, jak i mur również. Prawie wszystkie budynki rządowe i większość kościołów żółciły się na wszystkie strony. Uniknęły szczególnie tej barwy kościoły św. Anny, pobernardyński, św. Michała, pobonifraterski, św. Teresy, pomisjonarski, św. Bartłomieja i św. Mikołaja. Rzecz charakterystyczna, iż żadna z cerkwi nie doznała tego oszpecenia. Kaplica Ostrobramska od strony miasta wyglądała następująco: kryta galeria po lewej stronie, twarzą do kaplicy, miała barwę żółtą, kaplica zaś siną. Na sinem tle żółcił się nowiuteńki z blaszanych liter napis „Mater Misericordiae, sub Tuum praesidium confuginus”. Zastąpił on na rozkaz Murawjowa dawniejszy polski: „Matko Miłosierdzia pod Twoją Obronę uciekamy się”.*

Ratusz był pomalowany na kolor żółty. Naprzeciwko sobór św. Mikołaja, przerobiony z zamkniętego w 1842 roku kościoła św. Kazimierza. Między ratuszem i soborem był plac zabrukowany, na którym odbywały się uroczyste i galowe święta, parady wojskowe. Był też tu postój dorożek nowego typu, tzw. „remiza wielka”. Tu był ośrodek ruchu i życia – wspomina Czarkowski. – Przed byłym ratuszem odbywały się targi dwa razy na tydzień. Były hotele: „Italia”,



Barokowy kościół św. Kazimierza zaborca carski przekształcił w cerkiew prawosławną

cznicy ulicy Milionowej (Hetmańska, Etmoną – MJ) dwie oficyny palacu Ogińskich (w okresie międzywojennym Lichtensztejna – MJ) i pałac miały barwę buraczkową, przyległy z lewej strony dom, w którym mieściła się Probirnaja Pałata (Urząd Miar i Wag – MJ) był zielony, na drugim końcu tejże ulicy i sąsiedniego Policyjnego zaułka – dom Gejslerów (mieszczał się tam pensjonat dla chłopców – MJ) niebieski, na wprost tegoż dom Kossowskich – zielonkawy. Wyróżniał się pałac archiereja o barwach niktłych szarawych i obok niego pałac hr. Adama Platera. Idąc dalej ulicą Wielką, mijamy z prawej strony obok cerkwi św. Michaiła Archistratiga (ob. św. Mikołaja – MJ) duży dom barwy niebieskiej Rodkiewicza. W bramie i sieni tego domu rozłożył swój towar obrażnik Włoch Carlo Rio. Były u niego też materiały piśmienne, fotografie rozmaitych znakomitych mężów i artystek. Sąsiedni dom nr 28, niewielki zielony, o ciasnym podwórku należał do Łęskich, wyróżniał się freskiem na wysokiej ślepej ścianie sąsiedniej kamienicy. Fresk wyobrażał Plac Katedralny i łączący się z kaplicą św. Kazimierza Zamek Dolny. Z lewej strony widniała dzwonnica katedralna. Na placu przed Katedrą karoza w cztery czy sześć koni, ułan na koniu, kilka niewiast w strojach ówczesnych.

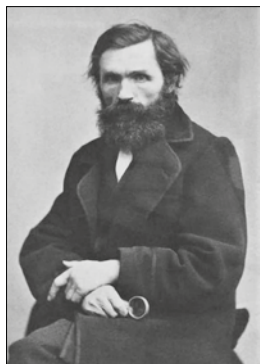
Fresk ten istniał częściowo jeszcze w okresie międzywojennym. Dalej w kierunku Katedry z lewej strony stał pałac Chodkiewiczów, pomalowany na kolor żółty, w 60. latach XIX wieku zajęty przez

„London”, „Poznański”, „Paryski”, „Francuski”. Po lewej stronie soboru (kościół św. Kazimierza – MJ) znajdował się skład futer Muchina, po drugiej stronie placu – samowary tulskie, rondle, noże kupca Diechtieriewa. Po obu stronach ulicy stały domy jednopiętrowe, pomalowane na wszystkie kolory tęczy. Na Imbarach stosunkowo najwięcej białych wapnem, na prze-

biura Okręgu Naukowego, także – jak pisze Czarkowski – *mieszkał tam kurator Kornilow, później kurator Siergijewski, zwolniony ze stanowiska w 1907 r., poza kuratorem mieszkali tam urzędnicy.*

Przed księgarnią Józefa Zawadzkiego przy ulicy Świętojańskiej był nieduży placik i na nim tzw. mała remiza, czyli postój dorożek. Czarkowski pisze, że wileńskie dorożki lat 60-70. XIX wieku to *kałamaszki, których pudła umieszczone były nie na resorach żelaznych, lecz na drążkach drewnianych. Stąd nazwa miejscowa „drążki” i „drążkarz”. Pomalowane na żółto, niebiesko lub zielono, stały przy ulicy Zawalnej i Rynku Drzewnym, dużo wygodniejsze, bo i obszerniejsze od nowych trzęsiduszek, służyły głównie do lokomocji podmiejskiej.*

W tym czasie najokazalsza ulica Wielka i ruchliwa Zamkowa kończyła się na ogrodzie, a był to Cielętnik ogrodzony *nie żelaznymi, lecz drewnianymi sztachetami, pomalowanymi na zielono, a łebki ich na biało. Od wejścia przy ulicy Królewskiej (ob. Barboros Radvilaitės – MJ) na prawo widniały resztki młyna wodnego „Królewskiego”, którego kanał powoli zasypywano, zaś wprost stał pawilon drewniany fotografa Czechowicza (Józef Czechowicz, 1817 lub 1819-1888). Żadnych drzew nie było, sterczały pojedyncze wierzby lub topole, zaś cała przestrzeń od zakrystii katedralnej aż do drogi antokolskiej była pastewnikiem najwięcej dla cieląt, stąd nazwa, rozszerzona do granic Ogrodu Botanicznego. Żadnych drózek na Górę Zamkową nie było, ludzie pieli się na nią wprost po osypującym się piachu. I wcale nie było w modzie używanie pięknego widoku z tej góry. Prędzej już z Trzykrzyskiej, którą wciąż tak uparcie nazywano, pomimo iż ostatni krzyż już spulchniał. Ślad krzyży znaczyły trzy mdłe topolki przez kogoś zasadzone. Ogród Bernardyński, znany w okresie międzywojennym, nie miał nazwy. Był to po prostu „gaj” mało komu znany, odwiedzany chyba w zimie dla ślizgawki.*



Józef Czechowicz pozo-
stał po sobie unikalne
fotografie Wilna, 1865

W latach 1867-1875 istniał w Wilnie ogród „Szwajcarski”. Czarkowski pisze, że był to *spory ogród. Czołem dotykał ulicy Sub-*



Ogród Botaniczny na pocztówce z 1870 roku

Tłok, zaduch, dym tytoniu, pełgające lampy naftowe – darła się ochryplym głosem jakaś pöldziewica, poczym krążyła śród publiczności z talerzem w ręku i zbierała groszaki za swój „śpiew”.

Plac Katedralny

W 1867 roku Plac Katedralny był duży, niezabrukowany. Czarkowski pisze, że w lecie pełen kurzu i śmiecia, którymi lada wietrzyk zasypywał oczy przechodniom. Na wiosnę i w jesieni grzęzło się tam w błocie. Zimą tylko, gdy zamarzęłe grudy błota przyprószył śnieg, ludzie kroczyli po gościnnej teraz przestrzeni. Toteż kilka ścieżek przecinało plac w różnych kierunkach. Pomimo to pożytek z placu był wieloraki. Naprzód święty Kazimierz 4 marca. Fest w kaplicy, kiermasz na placu. Tłum ludzi, błoto po kostki. Przedmiot handlu: statki drewniane gospodarskie, smakołyki słynne i oryginalne, obwarzanecki smorągowskie. Całe ich fury i całe na nich góry. Każdy obywatel i obywatelka dźwiga ich wieńce na szyi, na rękach i gdzie się da, sterczą z kieszeni. Poza tym produktem inne



Józef Czechowicz, Widok na Plac Katedralny w Wilnie od ulicy Mostowej, pomiędzy 1865-1873

giną, co tam te trochę pierników, kurków, gwizdawek! Kiermasz właściwie rozpoczyna się w przeddzień po południu, przeciąga się jeszcze dzień po 4 marca, o ile starczy nierozsprzedanego towaru.

„Budy” na Placu Katedralnym

Od św. Jerzego, czyli od 23 kwietnia – wspomina Czarkowski – czyniono przygotowania do wielkiego dorocznego jarmarku, który zwykle trwał cały maj. Na ten jarmark zjeżdżała się szlachta z całej guberni wileńskiej i przyległych do niej powiatów, grodzieńskiej, kowieńskiej i mińskiej. Od św. Jerzego liczył się rok gospodarczy, w dniu św. Jerzego w Wilnie ogólna przeprowadzka. Dwa razy do roku mieszkańiec Wilna mógł zmienić mieszkanie i nająć nowe, na św. Jerzy – 23 kwietnia i na św. Michał – 29 września. Były to półroczna letnie i zimowe. Płaciło się z góry nie za miesiąc, lecz za pół roku. Wielka to była wygoda dla właścicieli kamienic. Więc już od św. Jerzego zwożono materiały na „budy”, a raczej same budy, które spoczywały gdzieś tam na składzie, a teraz mają być na nowo postawione, odświeżone, gdzie trzeba połatane.

„Budy” były drewniane, mniejsze lub większe kramiki, oddzielone od siebie ściankami, zamykane na drzwiczki, wychodzące na rodzaj podcieni na słupach. „Budy” stały w dwóch, trzech lub czterech rzędach, zależnie od ilości kupców, przybyłych na jarmark. Handlowano tylko przy świetle słonecznym. O zmroku przeciągano w poprzek podcienia sznur. Towar prawie był stereotypowy. Z Warszawy szewc Ajas z obuwiem wszelkiego rodzaju, Instytut Głuchoniemych z galanterią drzewną własnego wyrobu, cukierki i pierniki toruńskie, pachnidła, mydła i mydelka, bielizna, ubrania gotowe z Moskwy, kamienie z gór uralskich, sarpinki (samodziałowe tkaniny – MJ) saratowskie, wyroby kaukaskie: pasy, klamry, broń sieczna, samowary tulskie, wyroby stalowe, dywany perskie przez Ormian sprzedawane, jedwabie, kanausy miały wielki popyt. Były też kramiki żydowskie. Rzadko na „Budy” zaglądała też ludność wiejska. Na początku czerwca jarmark dogorywał i mniej więcej w połowie czerwca prócz kup śmieci nic po nim nie zostało, bo i budy rozebrano i wywieziono na skład do przyszłej wiosny. Plac Katedralny odzyskiwał zwykłą swą postać olbrzymiego śmietnika, po którym od czasu do czasu harcowało po kilkunastu kozaków, kawaleria przepędzała konie na linkach, aby



Zimą 1863 lub 1868; Ostatni jarmark odbył się przy Katedrze w roku 1900

sie nie zastały. Czasem jakiś linoskok-akrobata rozdzierał nerwy pocziwego ludku. Gdy zima była stała i mroźna, śnieżna, urządzano na placu na „maslaniju” (na zapusty) góry lodowe: pochylnie drewniane zalewano obficie wodą, która zamarzając tworzyła tor dla saneczek, pędzących z góry z zawrotną szybkością. Zdarzały się wypadki, że saneczki przewracały się do góry płozami, a wtedy żarcikom, dowcipom, śmiechom nie było końca, ludek się bawił. Plac Katedralny był wówczas największy w Wilnie, bo Łukiszki nie istniały.

Place i placyki targowe

W Wilnie w okresie popowstaniowym istniały także place, na których odbywał się targ. Na placu rynkowym przy ratuszu był targ produktów spożywczych, Targ Koński mieścił się za Ostrą Bramą, gdzie od 1904 roku stoi Hala Targowa przy ulicy Zawalnej (ob. Pylimo), był targ zwany „Drewnianka” – drzewny przy ulicy Zawalnej, róg No-



Targ na Zawalnej, w oddali szyld „Bułocznaia”

wogródzkiej (Naugarduko), Targ Rybny istniał nad Wilenką przy zaułku Jeziornym, Targ Antokolski na placyku przy kościele św. Piotra i Pawła, na Zarzeczu przed Popowszczyzną i ulicą Połocką był

też targ, działał we wtorki i piątki. Poza tymi targami był jeszcze jeden na placu u zbiegu ulicy Szklanej i Dominikańskiej, nazywano go „Tałkuczka”, bo *tłoczył się tam od wczesnego ranka do nocy wszelki naród ubogi. Ten miał coś do sprzedania, tamten coś do kupienia. Na tym targu u żydowskich przekupek żywili się drwale, tragarze, dorożkarze i inni ubodzy ludzie. Żydówki sprzedawały gorącą herbatę z blaszanego samowara, do tego chleb lub bułka „hamburga”, zwana później kajzerką, były śledzie, wątroba pieczona na zimno i gorąco, kiszka kartoflana, kasza, bób gotowany, nie było wtedy jeszcze w Wilnie moskiewskich „siemieczek”, ziaren słonecznikowych, ale Żydówki sprzedawały jabłka pieczone, karmelki, cukier lodowaty (kryształ na nitce), cukier owsiany w kształcie wstęg, makowniki i makagigi. W dni upalne można było kupić wodę z rozmaitymi sokami, lemoniadę, rzodkiew, rzepę, ogórki. Ale handlowano przeważnie odzieżą starą i nową (tandetą). Pomimo nadzwyczajnego tłoku nie słychać było o burdach, bijatykach... Wpływała na to bez wątpienia stała obecność na tałkuczce policjanta. Miał on przylepioną do ścian którejś z sąsiednich kamienic murowaną budkę z drzwiami, okienkami na dwie strony i co najważniejsze – z piecem i ławą. Takich budek stało kilkanaście na ulicach miasta, a policjantów tych nazywano „Budnikami”.*

W latach 60-70. XIX wieku główne wileńskie ulice:

Wielka, Zamkowa, Niemiecka, Dominikańska, Świętojańska, Trocka, część Wileńskiej, Dworcowa (ob. Uniwersytecka) były oświetlone latarniami gazowymi na żelaznych słupkach.

Na innych ulicach i zaułkach – wspomina Czarkowski – latarnie wisiały na drewnianych słupach na zielono malowanych i to były latarnie naftowe. W niektórych ciasnych uliczkach latarnia naftowa chwiała się na sznurze, przeciągniętym w poprzek ulicy. W krótkie noce letnie obywateli Wilna nie oświecało światło sztuczne, a że księżyc nieraz zawodził, w godzinach od 12 do 2 w nocy, panowały egipskie ciemności.



Antokol pocz. lat 60. XIX w. w obiektywie Abdona Korzona, jednego z pierwszych fotografów wileńskich

W wielu miejscach w śródmieściu istniały miejskie pompy, zasilane wodą ze źródeł wingierskich z zaułka Wingierskiego, doprowadzone przez rurociąg drewniany. Pompy przy dzwonnicy kościoła św. Jana, przy murze od kościoła św. Katarzyny miały z każdej strony po dwie paszczy, razem cztery, z których wciąż ciekła smaczna, czysta, orzeźwiająca, bo Wingry i place powyżej nich nie były jeszcze zabudowane i zaśmiecone. Trzecia pompa z taką wodą, ale bez lewków, stała przy parkanie domu Bohdanowicza (później de Reussów, przy d. placu Napoleona – MJ) naprzeciwko Pałacu Biskupiego (ob. prezydenta RL) – wieczorami było tu najgwarniej. Na placu pałacowym była fontanna. Znikła dopiero w 1896 roku, gdy na tym miejscu stanął pomnik Murawjowa-Wieszatiela.

Ludność Wilna

W 1873 roku dokonano w Wilnie po raz pierwszy jednodniowego spisu ludności. *Według tego spisu – pisze Czarkowski – Wilno liczyło około 96 000 mieszkańców, w tym więcej niż połowa Żydów. W tym okresie Żydzi mieli przewagę liczebną i pieniężną. Ich też przede wszystkim widać było na ulicach, oni tłoczyli się na ulicy Niemieckiej, nie dając spokojnie przejść gojowi i ciągnąc go za poły do swojego interesu, zwłaszcza jeśli pochodził ze wsi. Wilno w tym czasie słynęło z dużej ilości dublonów (kożuchów) i futer: szopy najpospolitsze, oposy, norki, skunksy, niedźwiedzie dla panów, lisy, małpki, koty i*



Józef Czechowicz, widok znan Wilii na Górę Zamkową w Wilnie, 1869

kocięta, tumaki, karakuły dla pań. Czapki bobrowe, lisie, karakulowe, mufki. Żadna szanująca się bez mufki nie pokazała się na ulicy.

Wówczas mufka spełniała rolę torebki, jeszcze w okresie międzywojennym wileńskie paniusie zimą chodziły po mieście z mufkami.

Pod względem ruchu – wspomina Czarkowski – ulica Niemiecka i przyległe do niej uliczki żydowskiego „getta” – do ulicy Zawalnej zajmowały w Wilnie pierwsze miejsce. Na drugim miejscu stały ulice Wielka i Zamkowa. Tu były nieliczne firmy chrześcijańskie, a jeszcze mniej liczne firmy polskie. W kierunku Ostrej Bramy i ku Cielętnikowi: dwa czy trzy sklepiki z dewocjonaliami rzymsko-katolickimi, tyleż z prawosławnymi, tylko bogatsze i okazalsze, bo wspomagane przez rząd.

Dalej pamiętnikarz wymienia sklepy na szlaku od Ostrej Bramy do Cielętnika. Prawosławne z dewocjonaliami mieściły się: jeden przy samej Ostrej Bramie, drugi większy przy wejściu do dawnej cerkwi unickiej św. Trójcy, trzeci obok krużganku kościoła św. Teresy. Dalej przy ulicy Wielkiej był sklep Rosjanina Diechtieriewa – samowary i metalowe naczynia kuchenne, obok „soboru” (kościół św. Kazimierza – MJ) skład futer Muchina, następnie sklep Sennewalda – towary żelazne, dopiero bliżej ulicy Zamkowej były sklepy polskie: Skirmunta skład win krymskich i innych, przy ulicy Zamkowej była piekarnia Szachta i kilka kawiarni na piętrach, kawiarnia Góreckiej.

Ludwik Czarkowski wymienia też rzemieślników, którzy w Wilnie w owym czasie mieli swoje sklepy. Byli to: *Szewc Skinder, były obywatel ziemski, sklep przy ulicy Świętojańskiej – pod niedźwiedziem, z butem w łapach; nożownicy i szlifierze Narkiewicz i Borkowski, mosiężnik K. Łukaszewicz przy zaułku św. Ignacego, introligator Bejnarowicz przy ulicy Zamkowej. Przy ulicy Zawalnej istniał zakład ogrodniczy Koeppego, tam sprzedawano nasiona kwiatów i jarzyn. Przy ulicy Wielkiej był sklep „kielbarnika” Menkego, skład materia-*



Pamiętnikarz Ludwik Czarkowski

łów piśmiennych Radina istniał przy ulicy Zamkowej. Cukierni było 4, z nich trzy pierwszorzędne: Bema na placu przeciwko kościoła św. Kazimierza, Damana na rogu ulic Wileńskiej i Trockiej, Szpora – przy ulicy Zamkowej (gdzie w okresie międzywojennym była kawiarnia „Biały Sztral”, a ob. Dom Sygnatariuszy – MJ), Cukiernia Szafnera przy ulicy Trockiej, później przy ulicy Wileńskiej.

Lekarzy w Wilnie było dość dużo, skupieni przy Towarzystwie Lekarskim, które nadal działało. Czarkowski pisze, że do najbardziej wziętych należeli:

Cywiński okulista, Józef Jundziłł, Majewski, Rejkowski, Wikszemski, Zmaczyński, który leczył głównie dzieci.

Sporo działało felczerów, którzy byli też cyrulikami i fryzjerami, to jest perukarzami. Jak wspomina Czarkowski, oni strzygli i golili, robili peruki, a także stawiali bańki suche i cięte, stawiali pijawki, wyrywali zęby, puszczały krew, a nieraz dawali lekarstwa i wypisywali recepty. Tymi felczerami przeważnie byli Żydzi. Aptek w Wilnie było sześć: Chróścickiego – pod Łabędziem (apteka „Pod Łabędziem” przetrwała do końca lat 90. XX wieku), Szpora przy ulicy Niemieckiej u wylotu na Wielką, Woelcka przy ulicy Świętojańskiej i Żyda Szerszeniewskiego na rogu ulicy Wielkiej i Sawicz. Była to jedyna apteka żydowska w Wilnie.

*Ruch uliczny – pisze Czarkowski – był ospały. Powozy, z wyjątkiem hotelowych, pojawiały się rzadko, używali ich generał-gubernator, gubernator, archirej, ten miał karetę w cztery konie z forysiem, Żyliński, administrator diecezji rzymsko-katolickiej, prałat Niemeksza, proboszcz kościoła św. Jana (ks. Antoni Niemeksza, 1825-1878, wysługiwał się władzom rosyjskim, donosił żandarmom wyznania powstańców na spowiedzi, z jego inicjatywy wydano katolicki modlitewnik po rosyjsku *Zalatoj Altarik*, konfiskował klasztory katolickie). Na ulicach wileńskich były liczne katarynki, grały od rana do nocy, zagłuszając turkot „drążek”. Gawiedź uliczna przysłuchiwała się różnym melodiom: ot rosyjskiej „Kamarinskiej” do melodii z różnych oper (Kataryniarze z katarynkami chodzili po podwórkach wileńskich jeszcze w okresie międzywojennym – MJ).*

Miejszem rozrywki dla polsko-rosyjskiej inteligencji (Żydów tam nie przyjmowano) był Klub Szlachecki – Wilenskoje dworianskoje sobranije, mieścił się w pałacu Ogińskich przy zaułku Dworiańskim (z. Bosackowy).

Ze wspaniałej wjazdowej bramy szło się po szerokich schodach



Józef Czechowicz, Parkany w pobliżu Góry Bekieszowej w Wilnie, 1869

na piętro, mijając duże zwierciadła, do mogącej pomieścić kilkaset osób sali. Prócz tej sali było kilka dużych bocznych pokoi. Pałac wychodził drugim wejściem na ulicę Rudnicką nr 6. W okresie międzywojennym właścicielem tego budynku był niejaki Lichtensztejn.

W Wilnie istniała dobra pensja Gejslerów dla chłopców, przygotowująca ich do jedyne go wówczas rosyjskiego gimnazjum. Pensja ta znajdowała się przy ulicy Końskiej, w domu Żyda Szyszmana. Gimnazjum mieściło się w murach uniwersyteckich z wejściem od ulicy Świętojańskiej przez bramę obok dzwonnicy. Ludwik Czar-kowski wspomina też księgarnie:

Było ich pięć. Najstarsza zasłużona firma Józefa Zawadzkiego mieściła się przy ulicy Świętojańskiej (we wrześniu 1928 przeprowadziła się na Zamkową i tam istniała do 1941), wydawała książki wyłącznie w języku polskim, książki do nabożeństwa i inne religijnej treści, ale na wystawie książek polskich nie było. Druga księgarnia – Lambecka na Imbarach (ob. ul. Wielka, od strony Niemieckiej – MJ), trzymała książki wyłącznie w językach obcych: niemieckie, francuskie, angielskie, włoskie; była księgarnia Żyda Asza (lub Assa – MJ) na rogu ulicy Wielkiej i zaułka Szwarcowego, sprzedawano w niej książki polskie; księgarnia Żyda Krasnosielskiego była przy ulicy Niemieckiej, tu również sprzedawano książki polskie. Drukarnia i księgarnia Żyda Syrkina działała przy ulicy Wielkiej, w dawnym pałacu Chodkiewiczów, była to wyłącznie księgarnia rosyjska i działała na usługi władz. Z drukarni Syrkina wychodziły wszelkie broszury polakożercze, także drukarnia Syrkina wydała słynny „Załatoj Altarik”, przygotowany przez ks. Antoniego Niemekszę. Przy zaułku Literackim, wówczas Pokrowskim,



Pomnik nagrobny Ludwika Czarkowskiego na Rossie, odnowiony w 2016

było aż sześć niewielkich antykwarenek. Żyły one z handlu używanymi podręcznikami i innymi takimi książkami. Te antykwariaty miały również czytelnie.

W 1876 roku władze Wilna uchwaliły program rozwoju miasta, od 1877-1880 rozpoczęto rozbudowę Nowego Miasta, także część nazywaną przez wilnian Nowostrojką, pojawiło się wiele nowych gmachów państwowych, użyteczności publicznej i budynków mieszkalnych. Mniej więcej od końca XIX wieku Wilno zaczęło się rozbudowywać i taki stan trwał do wybuchu I wojny światowej.

Opracował: Mieczysław Jackiewicz

1989-2000. ROCZNIKI „ZNAD WILII”, JAK TEŻ PÓŹNIEJSZE

Do nabycia są roczniki i archiwalne numery kwartalnika „Znad Wilii”. W twardej okładce z lat 1989-2000, kiedy pismo ukazywało się jako dwutygodnik. Jak i późniejsze numery, już jako kwartalnik.

„Znad Wilii” ma rodowód niepodległościowy. Na łamach pisma możemy prześledzić kronikę upadku dawnego sytemu, odrodzenia polskiego życia na Litwie, poznać postawy ludzkie podczas okresu wielkich zmian i transformacji społecznych. Znajdziemy tu wiele ciekawych, mało znanych materiałów. To ważne źródło poznania problemów i sukcesów Polaków na Wschodzie.

Roczniki powinny znaleźć się w bibliotekach i ośrodkach, zajmujących się problematyką wschodnich sąsiadów Polski.

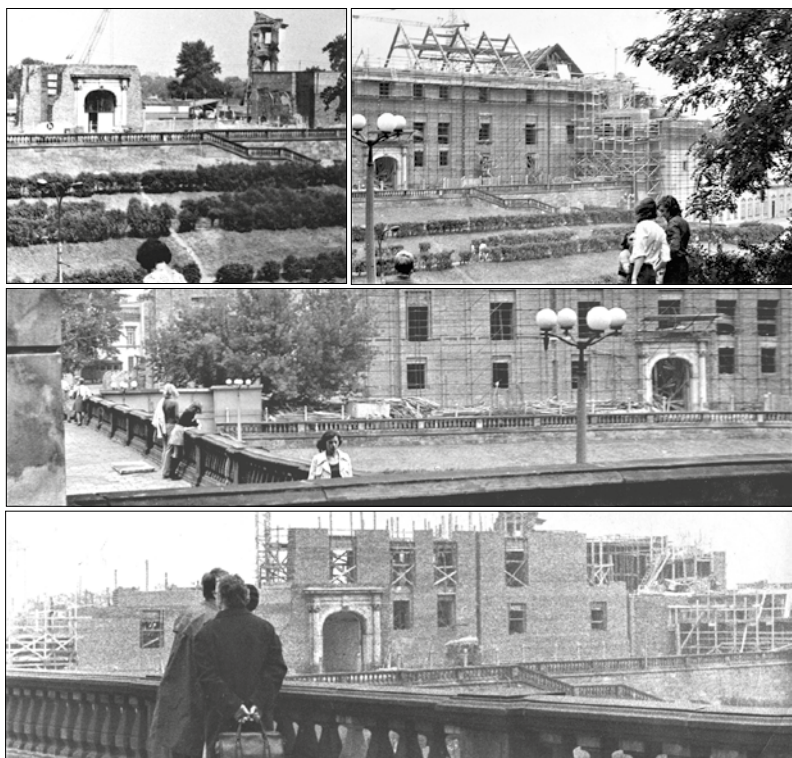
Zamówienia – e-mail: znadwilii@wp.pl; tel. 48 508 764 030

PÓŁ WIEKU TEMU: MOJA KRONIKA ODBUDOWY ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE

Trudno uwierzyć, podziwiając dziś Zamek Królewski w Warszawie, że mógł wyglądać on inaczej, jako resztki ruin – po jego spaleniu w 1939, doszczętnym zniszczeniu pod koniec wojny. Widziałem je podczas moich pierwszych przyjazdów do Polski na początku lat 70.

Pamiętam entuzjazm, jaki zapanował po decyzji odbudowy zamku w 1971. Pamiętam okazałych rozmiarów skarbonkę, do której i ja, młody wtedy Polak z Litwy Sowieckiej – wrzucałem skromny grosz, w... rublach, bo złotych wymieniano jak na lekarstwo – na odbudowę tej rezydencji narodowej, w poczuciu, że choć w ten sposób jestem częścią tamtej społeczności. I robiłem zdjęcia, które pozostały wraz z pamięcią o tym miejscu. Potem już było dużo zdjęć z odbudowanym zamkiem w tle, który stał się wizytówką stolicy Polski.

Romuald Mieczkowski



SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA

W CZASACH, GDY ANIOŁOWIE ZAKRYWALI TWARZE. SIOSTRA BERTRANDA MARIA SIESTRZEWITOWSKA

Piotr Stefaniak

Była jedną z najpiękniejszych postaci kobiecych wojennego Wilna, prawdziwa matka dla skazanych na zagładę. Postać o wielkim, hojnym sercu. Warto więc dotknąć jej osoby i uchwycić choć kilka chwil z jej bohaterskiego życia. Janina Siostrzewitowska przysłała na świat 30 września 1900 roku w Cybulowie, w powiecie Lipowiec guberni kijowskiej, w rodzinie zubożałej szlachty, od wieków kultywującej patriotyczne tradycje. Była córką Leonarda Siostrzewitowskiego (zm. w Krzemieńcu 9 stycznia 1940) i jego żony Antoniny Majewskiej. Ochrzczona została 2 kwietnia 1901 w kościele parafialnym w pobliskich Monastyrzyskach. Miała czworo starszego rodzeństwa: Kazimierza, Leonarda, Marię i Halinę. W roku 1915 zdała maturę w Kijowie. Przetrwała na Ziemi Kijowskiej I wojnę światową i okropieństwa rewolucji bolszewickiej. Następnie znalazła się na terenie odrodzonej Rzeczypospolitej. Wraz z ojcem zamieszkała w Krzemieńcu. W latach 1922-1925 Janina studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie filozofię przyrody – specjalność botanika. Udzielała się w Akademickim Kole Kresowym. Na studiach nauczyła się palić papierosy, co wówczas było dla studentek oznaką emancypacji.

Wkrótce po ukończeniu studiów wstąpiła 18 września 1926 roku do klasztoru dominikanek w Krakowie – na Gródku, wnosząc w posagu 616 złotych i 59 groszy. Podczas obłóczyn, 20 marca 1927, z rąk przeoryszy Angeliki Sosnowskiej otrzymała habit i imiona siostra Bertranda Maria. Jej patronem został socjusz św. Dominika, bł. Bertrand z Garrigues, mistrzynią s. Bertrandy była świątobliwa Anuncjata Pogorzelska. Pierwsze śluby zakonne złożyła 24 marca



1928 roku, a profesję wieczystą uroczystą – 24 września 1931, także na ręce matki Angeliki Sosnowskiej.

Staranne wykształcenie (była jedną z pierwszych w klasztorze mniszek z akademickim cenzusem), niezwykła pracowitość oraz lotny umysł otwarty szeroko na dominikański charyzmat spowodowały, że zauważono, że nadawała się do objęcia 23 listopada 1931 roku opieki nad nowicjatem siostr konwerek funkcji prokuratora, czyli ekonomki, którą pełniła krótko (1 stycznia – 7 lipca 1932), a gdy zawakowało po śmierci matki Anuncjaty miejsce mistrzyni nowicjatu chórowego, wyznaczono ją 7 lipca 1932 roku, najpierw jako promagistrę (prawdopodobnie z racji krótkiego czasu po jej ślubach uroczystych).

Wtedy też znalazła się w radzie klasztoru. Od 23 sierpnia 1935 roku była mistrzynią nowicjatu oraz sekretarką konsylium konwentu. Potem doszły kolejne funkcje: 17 listopada 1936 – mistrzyni nowicjuszek konwerek, a także pierwszej depozytariuszki oraz egzaminatorki. Na pewno miała zdolności do pełnienia takich odpowiedzialnych funkcji, w których wkrótce okazała się bardzo odważna, doprowadzając do skutku projekt utworzenia nowej fundacji w ówczesnej sytuacji klasztoru. Posiadając złote, aż do rozrzutności hojne serce, jako wielka intelektualistka, rozmiłowana w charyzmacie zakonu i jego liturgii, na jesieni 1936 roku rozumiała, że powinna powołać do istnienia nowy klasztor, gdzie dobrze wykształcone, nowoczesne kobiety mogą bez przeszkód realizować swe zakonne powołanie, jakże inne od tego, jeszcze dziewiętnastowiecznego, które dominowało wtedy na Gródku.

Wraz z s. Dianą Radziwińską Frąckiewicz i kolejnymi swymi nowicjuskami, Imeldą Neugebauer (patrz: ZW, 88/2021) i następnie Jordaną Ostreyko, w porozumieniu z prowincjałem Henrykiem Jakubcem i przeoryszą Marią Bakałowicz, przygotowała w tajemni-



W krakowskim klasztorze dominikanek na Gródku – w drugim rzędzie pierwsza z prawa, roku 1930

cy przed wspólnotą gródecką wyjazd ośmiu mniszek na nową fundację do Kolonii Wileńskiej, która stała się faktem 10 czerwca 1938 roku. Tam została mistrzynią nowicjatu. W lutym 1941 sowieckie władze litewskie znacjonalizowały dom zakonny. Po ukończeniu przeoratu przez m. Jordanę Ostreyko m. Bertranda została 24 maja 1941 subprzeoryszą *in capite*. Następnie arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski 10 lipca tegoż roku mianował ją przeoryszą. Matka Bertranda na tym urzędzie pozostała do 10 lipca 1944. Jako przeorysza zarządzała wspólnotą pewnie, zdecydowanie, a nawet autorytatywnie.

W dniu 24 września 1941 do Wilna wkroczyli Niemcy, sowiecka okupacja zamieniła się w hitlerowską. Na terenie miasta utworzono dwa getta – tzw. „duże”, w którym zgrupowano ok. 30 tys. Żydów, oraz wkrótce zlikwidowane „małe”, gdzie kwaterowano osoby niezdolne do pracy. W Nowy Rok 1942 powstała tajna organizacja bojowa Farajnikte Partizaner Organizacje, na czele której stanęli Aba Kowner i Icchak Wittenberg. Żydzi zaczęli się ukrywać. Matka Bertranda po raz pierwszy zasięgnęła informacji w sprawie ich ratowania po rozpoczęciu masakry w Ponarach w lipcu 1941. Niektórzy z nich zetknęli



Icchak Wittenberg, Aba (Abel) Kowner i Arie Wilner – u góry; Chajka Grosman i Edek Boraks

się z nią wcześniej, za okupacji sowieckiej, gdy wraz z Jaddwigą Dudzicówną odwiedziła ich wileński kibuc. 15 (lub 17, jak podaje inne źródło) Żydów, znalazło kryjówkę w klasztorze dominikanek w Kolonii Wileńskiej. Wśród nich było wielu, którzy później stali się członkami podziemia w gettach Białegostoku, Warszawy i Wilna, takich jak Arie Wilner, Aba Kowner, Israel Na-

gel, Chuma Godot, Chajka Grosman i Edek Boraks. W klasztorze działacze ci zorganizowali ośrodek działalności żydowskiego podziemia. Motorem sprawczym ukrywania i działalności podziemnej, grożącej poważnymi konsekwencjami akcji, do wyroku śmierci



Sprawiedliwe Wśród Narodów Świata
– Irena Adamowicz i Jadwiga Dudziec

włącznie, była przeorysza, matka Bertranda oraz s. Diana Helena Radzimińska Frąckiewicz. One to bardzo się przyjaźniły z zapoznanymi jeszcze przed wojną poprzez ks. Józefa Zawadzkiego z Wilna harcerkami Ireną Adamowicz z Warszawy i Jadwigą Dudziec z Wilna, które z kolei same zaangażowane mocno w konspirację, skontaktowały przeoryszę z członkami żydowskiej syjonistycznej organizacji skautowej Ha-Szomer Ha-Cair, zwanymi potocznie *szomrami*, z którymi szerokie relacje łączyły Adamowicz. Jako osoba o wielkiej wrażliwości na ludzką niedolę, iście ze staropolską żarliwością zdecydowała za namową Dudziec, że w klasztorze będzie ukrywać Żydów. O sprawie wiedziała tylko s. Diana. Reszta zakonnic nie miała nic do powiedzenia. Poprzednia przeorysza, matka Jordana Ostreyko sytuację postawienia zgromadzenia przed faktem dokonanym w sprawie przechowywania Żydów po latach skomentowała tak:

Na niepokojące zapytania siostr, czy Arcypasterz [abp. wileński Jędrzejowski] wie i zgadza się na tak liczną gromadkę – około 8 osób i na grożące nam niebezpieczeństwo – otrzymaliśmy rozkaz formalny złożenia całej odpowiedzialności na przeoryszę.

Wedle słów jednego z Żydów, przeorysza miała powiedzieć do siostr:

Pamiętajcie, że Chrystus mówił: „Nie ma większej miłości do Boga jak wtedy, kiedy się daje życie swoje za przyjaciół swoje”.

Przekaz ewangeliczny był jasny. Matka Bertranda od samego początku odnosiła się do ukrywających z bezgraniczną życzliwością i zrozumieniem, niepomna na zastrzeżenia niektórych siostr. To właśnie pod opiekuńczymi skrzydłami matki Bertrandy Aba Kowner napisał swój słynny manifest do wileńskich Żydów wszelkich poglądów politycznych, w którym to znalazły się jakże poruszające słowa:

Hitler planuje zabić wszystkich europejskich Żydów. Litewscy Żydzi będą pierwsi. Nie dajmy się prowadzić na rzeź jak stado owiec. To prawda, jesteśmy słabi i nie mamy broni, ale jedyną odpowiedzią jest opór!

Manifest ten został wydrukowany właśnie w podwileńskim klasztorze. Gdy powstała organizacja bojowa, m. Bertranda miała dostarczyć do getta ukryte pod habitem pierwsze cztery granaty i zaangażować się w sprawę pozyskania dla nich broni. Aba Kowner tak wspominał owo zdarzenie w 1984 roku:

Pewnego dnia – tego dnia nie zapomnę nigdy – kobieta ta [...] przynosi do getta pierwsze granaty. Oddając mi je [...], rzekła „Bóg z wami, kochani!”. Dotychczas jeszcze słyszę słowa pożegnania [...]. Droga matko Imo, nie jestem pewien, czy Bóg był z nami, ale wiem na pewno, że twoja Twarz była z nami jako źródło natchnienia.

Przeorysza wraz z s. Dianą miała – jak twierdził Kowner – przez następne kilka miesięcy bywać w getcie i w jakimś wymiarze wspierać młodzież gotującą powstanie w getcie FPO. Było to możliwe dzięki

ograniczonemu zezwoleniu, którego Niemcy udzielili im na niesienie pomocy humanitarnej Żydom. Podczas jednej z wizyt w getcie „Ima” zaproponowała Kownerowi, że pozostanie, aby na miejscu nieść pomoc. *Bóg jest w getcie* – tłumaczyła. Dopiero po dłuższej wymianie argumentów Aba Kowner zdołał odwieść nieustraszoną zakonnicę od tej decyzji.

Warto podkreślić, że za wszelką dobroć i wspieranie Żydów została przez nich nazwana znamiennym, pieszczotliwym słowem *Ima*, czyli *Matka*. Był to wyraz jej wielkiej miłości i poświęcenia dla ludzi, których hitleryzm przeznaczył do całkowitego unicestwienia.

W styczniu 1942 hitlerowcy właszczyli wszelką własność kościelną i klasztorną, a w marcu aresztowali abpa Jałbrzykowskiego, duchownych oraz zakonników i zakonnice z Wilna.



Aba Kowner i Szmarjahu-Szmerke Kaczergiński na ulicy wileńskiej w lipcu 1944

W tej sytuacji przeorysza, matka Bertranda Siestrzewitowska dla młodszych siostr poszukała schronienia w sąsiedztwie. 26 marca 1942 udały się one na tulażkę, a *Żydzi porozpierzchali się w rozmaite strony*. Część z nich wróciła do getta w celu zorganizowania podziemnej komórki oporu. Matka Bertranda, mając dalej żywy kontakt z żydowskim ruchem oporu, gdyż bywała u nich w getcie, zamieszkała wraz z s. Dianą najpierw przy ulicy Subocz, następnie przy Piwnej, obok Ostrej Bramy. Następnie przeniosła się do mieszkania na Holendernię. Tam aresztowało ją Gestapo 8 września 1943 roku wraz z s. Dianą. Zarzucono jej działalność konspiracyjną i pomoc w ukrywaniu Żydów. Do zatrzymania doszło na skutek zeznania aresztowanego latem 1943 przez żydowską policję na wniosek przewodniczącego Judenratu Jakuba Gensa i przekazanego przez nią Niemcom członka FPO Icchaka Wittenberga, które naprowadziły hitlerowców także na trop dominikanek, dostarczających broń za mury getta. Przeorysza przeszła w wileńskim więzieniu ciężkie śledztwo wraz z torturami. Następnie została wysłana do obozu pracy w Prawieniszkach koło Kowna (*Zwangsarbeitslager Prawienischken*). Była to filia obozu koncentracyjnego Kauen.

W Prawieniszkach więziono i mordowano Litwinów, Polaków, Żydów, radzieckich jeńców wojennych i Romów. Według Brunona Zawieyskiego (*Prawieniszki litewska katownia*, „Panorama Kresowa”, 8/1998), większość załogi stanowili litewscy kolaboranci i to oni mieli największy wpływ na codzienne funkcjonowanie obozu. W gronie strażników byli także Rosjanie, Ukraińcy i Łotysze. Obóz znajdował się na otwartej przestrzeni. Otaczało go ogrodzenie z drutu kolczastego, przy którym co 100 metrów stały wieżyczki strażnicze. W barakach mogło się jednorazowo pomieścić około tysiąca więźniów. Warunki bytowe były bardzo ciężkie. Na dzienne racje żywnościowe składało się 200 gramów razowego chleba, kawa z cykorii i zupa ze zbutwiałej kapusty. Więźniowie pracowali przy wydobywaniu i osuszaniu torfu lub przy wyrębie okolicznych lasów. Zatrudniano ich także w pobliskich majątkach ziemskich Pamieris i Wasiliszki.

Położony w pobliżu las sosnowy był miejscem indywidualnych i zbiorowych egzekucji. Według zeznań złożonych po wojnie przez jednego ze strażników, egzekucje odbywały się średnio 2-3 razy w tygodniu. Wiosną 1944, w związku ze zbliżaniem się frontu wschodniego, Niemcy przystąpili do stopniowej likwidacji obozu.

Część więźniów wywieziono do obozów w Niemczech i Francji. W czerwcu odeszły kolejne dwa transporty: jeden skierowano do KL Stutthof, drugi do Kowna, a stamtąd do Tylży. Na początku lipca w lesie nieopodal obozu zamordowano około 200 Żydów, w tym intelektualistów z Francji. Matka Bertranda jako więźniarka została przeznaczona do transportu do Niemiec, ale już będąc w pociągu wykupiła się od wyjazdu. Pod koniec lipca załoga wraz z częścią więźniów opuściła obóz. Pozostałych prawdopodobnie planowano zamordować, lecz zostali oszczędzeni dzięki wstawiennictwu obozowego lekarza, Marcina Błaszczaka, aż do jego wyzwolenia przez Armię Czerwoną w lipcu 1944. Matka Bertranda odzyskała wolność, niemniej po wyparciu Niemców obóz został przejęty przez NKWD i przetrzymywano w nim m.in. członków Armii Krajowej, aresztowanych na Wileńszczyźnie.

Po przejściu frontu dominikanki stopniowo powracały do swego klasztoru w Kolonii Wileńskiej. Pierwsza przybyła matka Jordana Ostreyko, następnie s. Imelda Neugebauer, a po dwóch tygodniach konwerska Stefania Bednarska. Na chwilę przybyła *incognito* ukrywająca się matka Bertranda Siostrzewitowska, przeorysza do 10 lipca 1944 roku. Gdy do Wilna powrócił uwolniony z odosobnienia arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, wówczas polecił on dominikankom zamieszkać razem i dokonać wyboru nowej przeoryszy. Dnia 16 sierpnia

1944 doszło do spotkania i w jego trakcie matka Jordana oświadczyła, że na życzenie arcybiskupa mniszki mają się zebrać razem w klasztorze, ale jednocześnie nie mogą podjąć jakiegokolwiek „tajnej pracy”. Wtedy Bertranda stanowczo oświadczyła, że w tej sytuacji wystąpi z zakonu. Taką samą decyzję podjęła s. Diana Radziwińska Frąckiewicz.

Po przedstawieniu swych racji arcybiskupowi 12 grudnia 1944 roku została zwolniona ze ślubów zakonnych. Kierując się dawną zasadą



Portret lekarza w Prawieniszkach Marcina Błaszczaka, wykonany przez więźnia Żyda, profesora ASP w Paryżu



Abp R. Jałbrzykowski

dyskrecji, zdecydowała się zmienić swe personalia na Anna Borkowska. Po odejściu z zakonu pozostała nadal gorliwą katoliczką i z czasem zrozumiała, że błędem była jej fascynacja marksizmem. Po wojnie zamieszkała w Warszawie. W kwietniu 1948 roku, z okazji



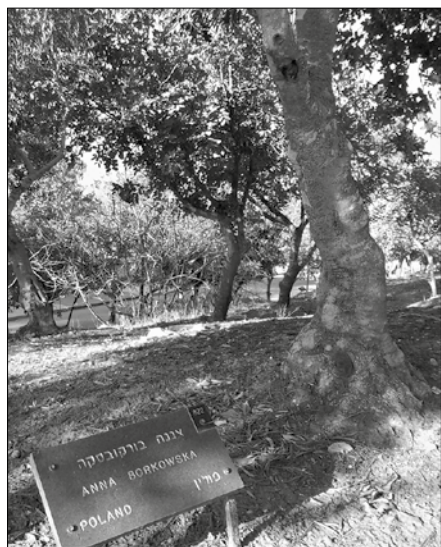
Siostra Bertranda – „Ima”, już jako Anna Borkowska, z Abą Kownerem w Warszawie, 1984

piątej rocznicy powstania w getcie warszawskim, przebywała z wizytą delegacja Erec Israel z Kownerem, który spotkał *Imę*, mieszkającą w niewielkim, ubogim mieszkaniu. Podczas rozmowy opowiedziała mu ona o dalszych losach klasztoru, na czele którego stała. Nie poinformowała go jednak o swojej rezygnacji z bycia mniszką. Więzy między ocalałymi członkami podziemia i Borkowską odnowiły się w 1984 roku. Kowner i jego przyjaciele dowiedzieli się, że *Ima* mieszka w Warszawie i że nie jest już zakonnicą. Odnaleźli ją jako starą i samotną kobietę, mieszkającą w nieumeblowanym pokoju, z wielkim krzyżem zawieszonym na ścianie. Kiedy pewien Izraelczyk odwiedził ją w imieniu ocalałych, powiedziała mu, że jedynym jej życzeniem jest możliwość zobaczenia jednego z Żydów, których ukrywała w klasztorze.

Te relacje trwały aż do jej śmierci. Została zaproszona do odwiedzenia ich w Izraelu, ale ze względu na choroby nie była w stanie udać się z wizytą. 29 marca 1984 Yad Vashem uznał Annę Borkowską i Imeldę Neugebauer, Stefanię Bednarską, Małgorzatę Adamek, Jordanę Ostreyko, Helenę Frąckiewicz i Cecylię Roszak jako Sprawiedliwe Wśród Narodów Świata. Aba Kowner pojechał do Warszawy, aby wręczyć medal Annie Borkowskiej.

Dlaczego zasługuję na ten zaszczyt? – zapytała *Ima*, na co Kowner odpowiedział: *Jesteś Anną od Aniołów.* – Następnie wyjaśnił – *W czasach, kiedy aniołowie zakrywali przed nami swoje twarze, ta kobieta była dla nas Anną od Aniołów.* W 1985 Kowner posadził na cześć *Imy* drzewko na terenie Yad Vashem.

Anna Borkowska zmarła 24 czerwca 1988 roku w Szczytnie. Przeszła do historii zakonu dominikańskiego, społeczeństwa pol-



***Aba Kowner na cześć Anny Borkowskiej
zasadził drzewko w Alei Sprawiedliwych***

rażać swoje zdanie i je realizować. Była w tym radykalna. Główną cechą życia matki Bertrandy była ofiarna miłość bliźniego. Ten rys cichego bohaterstwa *Imy* pozostanie zawsze, gdy będzie się wspominać Matkę Bertrandę, czyli Janinę Sistrzewitowską, a następnie Annę Borkowską – tę, która w piekle zgotowanym przez Niemców ratowała ludzkie, pogardzane żydowskie życie...

Piotr Stefaniak

Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wili”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.



**Informujemy, że „Znad Wili” można zaprenumerować na Litwie w każdym urzędzie pocztowym „Lietuvos Spauda” oraz drogą elektroniczną:
<https://www.prenumeruok.lt/NewSubscription.aspx>
 Indeks prenumeraty – 910.**

BIBLIOGRAFIA

ZNAD WILII, DWUTYGODNIK – 1999

Nr 1 (231), 1-15 stycznia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, *Rok 1998. Sprawy Litwinów, Polaków, wspólne* (dok. na s.3).

s.2. *Pocztą: Podziękowanie życzenia*; *** – Waleria Sawicka, Londyn; *Świątecznie i treściwie* – Jerzy Kamiński, Szczecin; *** – Maria i Paweł Piotrowscy, Wilno; *W sprawie kolportażu* – Genowefa Paszkiewicz, Wilno; *1998 – nasze kalendarium*; *Wystawy*; *Niektóre imprezy*; W.M., *Przednoworoczne spotkanie plastyków*; *Zima na Wileńszczyźnie i rysunki z Torunia*; *Życzenia zamiast dyskusji*.

s.3. *Wywiady „Znad Wilii”*. *Abyśmy pamiętali o swoich sąsiadach* – z Jerzym Giedroyciem rozmawia Romuald Mieczkowski; Elżbieta Iwańska, *Jubileusze. X-lecie Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy*.

s.4. *200-lecie urodzin A. Mickiewicza. Hold piewcy Litwy; Piwnica Literacka i „Grażyna”*; „*To jest pomnik naszych serc*”, *Tablica pamiątkowa* – przygotował Józef Szostakowski; Stanisław Szewczenko, *Mickiewicz na Ukrainie* (wiersz).

s.5. Zbigniew Sudolski, *W kręgu filomatów. Przyjaciele Mickiewicza*; T.B., *Telewizja. ... i w Ostrej świecisz Bramie*; Piotr Borysowicz, *Bojarzy litewscy czczą poetę*.

s.6. Danutė Gailienė, *Socjologia. Samobójstwa: w smutnej czołówce liderów*; T.B., *Nowości muzyczne. Otwórzmy swe serca*; *Inwestycja w człowieka* – z prof. Lesławem W. Szczerbą, rektorem Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach rozmawia Adam Bobryk.

s.7. *Historia. Ze wspomnień Franciszka Charwata*.

s.8. Romuald Mieczkowski, *W Bibliotece Polskiej w Paryżu*; Aluzja Żuwielówna, *Zabawy z Aluzją. Witaj, Gazeto Wu!*; Janusz Bielski, *Samo życie. Inteligentni... inaczej*.

Nr 2 (231), 16-31 stycznia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; *Edukacja ekologiczna. Obronić przyrodę przed człowiekiem* – z prof. Józefem Jaroniem rozmawia Adam Bobryk (dok. na s.8).

s.2. *Pocztą: **** – Jan Berdyszak, Poznań; *Wokół audycji radiowych* – Stanisław Jankowski, Wilno; *Zbieram bilety komunikacji miejskiej* – Andrzej Pęski, Lublin; W.M., *Zima na Wileńszczyźnie, Trzej Królowie w galerii*; Józef Szostakowski, *Toruń – architektury trwanie*; A.Z., *Jak nas oceniają inni. Wśród setki Polek* – Wanda Mieczkowska; W.M., *Demonokameron*.

s.3. Rozmowy „Znad Wilii”. Praca w duchu UE – z Romanem Jankowia-
kiem, konsulem generalnym RP w Lyonie, rozmawia Romuald Mieczkowski;
Józef Szostakowski, *Szkolnictwo. Współpraca poświęcona młodzieży*.

s.4. Zbigniew Sudolski, W kręgu filomatów. *Przyjaciele Mickiewicza*
(2); J.Sz., *Wśród księzek. O Mickiewiczu – w trzech językach, Myśli peda-
gogów dwóch krajów*; Viola (Sakowicz) '98. Karykatura z Serii z krateczką.

s.5. Bazyli Białokozowicz, *Mickiewicz – poetycki symbol porozumienia
i współpracy*; J.Sz., *Kultura wileńska 1900-1940*.

s.6. Danutė Gailienė, *Socjologia. Samobójstwa i mass media*; Viola
(Sakowicz) '98. Karykatura z Serii z krateczką.

s.7. Danuta Brodowska, *Vilniana. Jeszcze jeden ślad Gałczyńskiego w
Wilnie*.

s.8. Aluzja Żywielówna, *Zabawy z Aluzją. Potworna praca dla nor-
malnych ludzi; Nagroda dla Polaków i Karaimów*; Alina Lassota, *Perelki*;
Tomasz Bończa, *Podglądy. Koniec Roku Mickiewicza*; Janusz Bielski, *Samo
życie. Inwazja banalów*.

Nr 3 (232), 1-15 lutego

s.1. Z tygodnia na tydzień; *Nasze wywiady. Czas stawia swoje wymaga-
nia* z Arvydasem Juozaitisem rozmawia Józef Szostakowski (dok. na s.3).

s.2. *Poczta: Drodzy Państwo* – Teresa Myśków, Luksemburg; *Posło-
wie-kucharze* – Paweł Matuszewicz, Seattle; *** – Bolesław Pogorzelski,
Londyn; Romuald Mieczkowski, *Co z programem polskim?*; T.B., *Fotografia
i rysunki z Mińska*; Józef Szostakowski, *Dar serc z Torunia*.

s.3. Janusz Głuszak, *Odkocznie naszej codzienności. Ku szczęściu
gdzieś*; J.Sz., *Oświata na Wileńszczyźnie. Odmłodzona szkoła w Rzeszy*.

s.4. Bazyli Białokozowicz, *Mickiewicz – poetycki symbol porozumienia
i współpracy* (2); J.Sz., *Filatelistyka*.

s.5. Mariusz Hermanowicz, *Rodowody. Gdzie urodził się Domeyko?*;
Artur Julian Kowzan, *Kartki z historii. Ludwik Narbutt – wódz powstańców
na Wileńszczyźnie*.

s.6. Barbara Znajdziłowska, *W salach koncertowych Wilna – kalenda-
rium. Sezon obfitujący w niespodzianki*; J.Sz., *Wspominając święta*; Józef
Markiewicz, *Z twórczości Czytelników* (wiersz).

s.7. R.M., *Wśród księzek. Historia ulic wileńskich*; Józef Szostakowski,
Powrót do źródeł; Alicja Rybałko, *Polonica. „Gazeta Petersburska”*; Viola
(Sakowicz) '98. Karykatura z Serii z krateczką; Ogłoszenia.

s.8. W.M., *W styczniu o maju (literackim)*; Aluzja Żywielówna, *Zabawy
z Aluzją. Znad Wilii do kwadratu*, Janusz Bielski, *Samo życie. Drugi list do
Ciotki*, Tomasz Bończa, *Podglądy. Po wkroczeniu „Gazety Wu”*, Aleksander
Sokołowski, *Perelki* – wiersz *Sen wileński*.

Nr 4 (233), 16-28 lutego

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, *Oświata. Czy język polski zachowa swój status?*

s.2. *Poczta: Kasztan* – Henryk Kujawa, Olsztyn; *Gańczyński w Wilnie* – Ignacy Olechnowicz, Starogard Szczeciński; *Podziękowanie* – Zofia Urbanowicz, Franciszka Tarańczuk, Wilno; *Maj nad Wilią* – Stanisław Markiewicz, Troki; *Prasa polska w kioskach* – Stefania Symonowicz, Wilno; J.Sz., *Galeria. Fotografia z grafiką – w parze*; Janusz Głuszak, *Odszkodzenie naszej codzienności. Łut szczęścia*; J.Sz., *O czym piszą inni. Pieśni gminne; Jak tłumaczono Mickiewicza; Niewystawiony dramat*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Drobnie ślady tożsamości*.

s.3. *Bez egzaminu z polskiego? Krótki sondaż w Szkole Średniej im. Jana Pawła II w Wilnie*; Józef Szostakowski, *Sylwetka nauczyciela. To co uskrzydla*; J.Sz., *Jan Matejko – w Wilnie*.

s.4. Józef Szostakowski, *Historia najnowsza. Jak powstał „Głos znad Niemna”*; Mindaugas Tomašiūnas, *Demografia. Procesy etniczne na Litwie*.

s.5. Józef Szostakowski, *Sylwetki* – Władysław Strumiło, *W ojczyźnie – swojszczyźnie*; Władysław Strumiło, *Tam, gdzie wysoka trawa*; T.B., *Wśród książek. Pod wileńskim niebem*; T.B., *Z wizytą – przyszli dziennikarze*.

s.6. *Wileńszczyzna w zimowej szacie – w obiektywie Bronisławy Kondratowicz*.

s.7. R.M., *Wśród książek. Dawne Wilno na pocztówce*; Viola (Sakowicz) '98, *karykatura z Serii z krteczką*; *Ogłoszenia*.

s.8. Nasze wywiady. *Szelmostwa damawików* – z Adamem Hlobusem (wł. Uładzimir Amaczyk) rozmawia Józef Szostakowski; Romuald Mieczkowski, *Linie życia. Dziadek Władysław*; Aluzja Żuwielówna, *Zabawy z Aluzją. Każdy święty ma swoje wykryty*; Janusz Bielski, *Samo życie. Do góry nogami*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Złotoustni*.

Nr 5 (234), 1-15 marca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Wanda Marcinkiewicz, *Kaziuki-Wilniuki. Znad Wilii – na Warmię i Mazury* (dok. na s.2).

s.2. *Poczta: Szanowny Panie Redaktorze* – Wojciech J. Podgórski, Lyon; *Szanowna Redakcjo* – Stanisław Krzywicki, Wilno; *„Lipne” rachunki* – Wiktoria Adamowicz, Wilno; Romuald Mieczkowski, *Aleksander Kwasiński na Litwie*; Lilia Kukevičienė (dyrektor szkoły), *Podziękowanie*; Rada Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła, *„Miarą człowieka jest to, co potrafi dać innym”*; T.B., *Łączność. Ile mamy telefonów?*

s.3. Romuald Mieczkowski, *Galeria. Maksymalistka Jola Śnieżko; Co nowego w Instytucie Polskim?* – pięć pytań do Ryszarda Badonia, dyrektora placówki, Tomasz Bończa; T.B., *III Bałtyckie Targi Książki*.

s.4. Chaim Boksch, *Historia. Tragedia wileńskiego getta*; Józef Szostakowski, *Wśród książek. Monografia o Budreice*.

s.5. *W kręgu ekumenizmu. Spadkobiercy tradycji* – z władzą Prawosławną Diecezji Lubelsko-Chełmskiej rozmawia Adam Bobryk; Danuta Piotrowicz, *Wśród książek. Próba zgruntowania wzajemnego wizerunku; Inspirowane Grunwaldem* (konkurs).

s.6. Elżbieta Iwańska, *Mickiewicz zblądził pod zamknięte powieki*; Barbara Znajdziłowska, *Koncerty. Niezapomniany wieczór*.

s.7. Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Nowa mitologia*; J.Sz., *Wspomnienia o Białorusi; Viola (Sakowicz) '98*, karykatura; Ogłoszenia.

s.8. *Pod Pegazem* (wiersze: Romuald Mieczkowski, Wojciech Piotrowicz, Józef Szostakowski, Henryk Mażul, Alicja Rybałko); Tomasz Bończa, *Podglądy. Strajkujący*; Janusz Bielski, *Samo życie. Trzeci list do Ciotki*; Aluzja Żuwiółna, *Zabawy z Aluzją. Polskie ślady i pośladki*.

Nr 6 (235), 16-31 marca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, „Kurier Wileński” i „Znad Wili” razem.

s.2. *Pocztą: Wracając do tematu getta* – Szymon Szapiro, Rishon le Zion, Izrael; *Spadkobiercy tradycji* – Aleksander Kowalew, Wilno; T.B., *Polska w NATO; Pożegnania. Odszedł o. Kamil (Władysław Wielemański)*; Henryk Szyłkin, *Kilka słów o przyjacielu (Andrzej Syrokomla Bułhak)*; Eugeniusz Kurzawa, *Bułhak*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *Galeria Znad Wili prezentuje*; Tomasz Bończa, *Jak daleko do UE. Ile zarabiamy? Dochody; Obrazy Konowałowa*.

s.4. Chaim Boksch, *Tragedia wileńskiego getta (2); Pamiętać o dawnych Kresach* – z Tadeuszem Gaydamowiczem, działaczem kresowym w Polsce, rozmawia Adam Bobryk.

s.5. *Nasze wywiady. Młotek i skalpel* – Józef Szostakowski, rozmowa z Grażyną Drémaité, przewodniczącą Państwowej Komisji Ochrony Zabytków.

s.6. J.Sz., *O czym piszą inni. Cenzura za czasów Mickiewicza, Wspomnienia o Władzie Drémie, Pamiętniki Tomasza Venclovy, Polak – Litwin dwa bratanki...*, *Cały zeszyt o Adamie*; T.B., *Instytut Polski zaprasza. Wrocławski Teatr Pantomimy, Rzeźby, medale, rysunki*; Teresa Dalecka, *Zanussi w Wilnie*; J.Sz., *Płyn, pieśni*; T.D., *Harczerze o sobie...*

s.7. Józef Szostakowski, *Powracając do tematu. Jak propagowano polską książkę*; J.Sz., *Pięciolinia dla młodzieży*; Viola (Sakowicz) '98, karykatura.

s.8. J.Sz., *Poezja. Wiersze serdeczne*; Irena Kwinto, *Smorgońskie obwarzanki* (wiersz); Józef Szostakowski, „Mickiewicz” po litewsku; R.M., *Poezja polska na Łotwie*; Tomasz Bończa, *Sokoły i przepióreczki Hoffmana*; Alicja Małaszkińska-Morka, *Perelki* (wiersz); Aluzja Żuwiółna, *Zabawy z Aluzją. Z marcowego garnca*; Janusz Bielski, *List do Ciotki. Perypetie z „panem władzą”...*

Nr 7 (236), 1-15 kwietnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Tomasz Bończa, *Turystyka. U nas, w UE, na świecie* (dok. na s.2).

s.2. *Pocztą: „Kurier Wileński” i „Znad Wilii razem. Opinie czytelników* – Walery Stankiewicz, Wilno; Janina Kuncewicz, Wilno; Bożena Sadowska, Troki; Stanisław Mozyro, Olsztyn; Jerzy Milewski, Warszawa; Romuald Mieczkowski, *Gorąca linia. Wojna*; Józef Szostakowski, *Współczesny ciąg dalszy*; R.M., *Wybory uzupełniające. Zabrakło frekwencji*.

s.3. Janusz Głuszak, *Odkroczenie naszej codzienności. Wiosenna laudacja*; Barbara Znajdziłowska, *W Galerii Sztuki. Ci niesforni z początku wieku...*

s.4. Nadija Neporożnia, *Tradycja promieniuje. Stowarzyszenie Ukraińców; Polacy w Estonii. „Patrzono na mnie jak na Eskimosa”* – z Zofią Tiits, prezesem Związku Polaków w Estonii rozmawia Adam Bobryk; T.B., *Filmoteka. Fotoamator*.

s.5. Olgierd Bokszyś, *Folklor. Baudouin de Courtenay i dainy*; Teresa Dalecka, *Szkolnictwo. Olimpijskie zmagania*; Danuta Piotrowiczowa, *Wśród książek. Pożytek z listów płynący*.

s.6. Józef Szostakowski, *Wśród książek. Książka o Ordzie; Także wkład wilnian; I ekonomia, i kultura; O czym piszą inni; Wilnianie w „Śląsku”*.

s.7. Alicja Rybałko, *Kto odziedziczy kresową lirę*; J.Sz., *W murach bazylikańskich*, Viola (Sakowicz)*98, karykatura z *Serii z krateską*; Ogłoszenia.

s.8. Tomasz Bończa, *Podglądy. O niedzieleniu się*; R.M., *Wystawa. Spojrzenia na Wilno*; Dariusz Wierbajtis, *Perelki* (wiersz); Janusz Bielski, *List do ciotki. Jajczany przebój*; Aluzja Żuwielówna, *Zabawy z Aluzją. Wstydz się, dziewczę, wstydz*.

Nr 8 (237), 16-30 kwietnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Barbara Znajdziłowska, *Wielka lekcja historii. „Bitwa pod Grunwaldem”* – w Wilnie! (dok. na s.3).

s.2. *Pocztą: Moi Drodzy* – Bohdan Rączkowski, Warszawa; *Szanowny Panie Redaktorze* – Walery E. Choroszewski, Wilno; Romuald Mieczkowski, *Wizyta prezydenta RP. Most ponad cieniami i ciemniami przeszłości*, Romuald Mieczkowski, *Gorąca linia. Serbia, Rosja, świat*; J.Sz., *Prasa. W Werenowie nowa gazeta; Uzupełnienie. Tragedia wileńskiego getta*.

s.3. Jan Matejko.

s.4. Nadija Neporożnia, *Więzie literackie (2). Co łączyło Mickiewicza i Szewczenkę*.

s.5. Józef Szostakowski, *Adresy znane i nieznane. Wnętrze biblioteki polskiej*; Romuald Naruniec, *Wśród książek. Od „dwuszczebłowości” do „dwoistości litewskiej”*.

s.6. Józef Szostakowski, *Wystawy w PGA. Sercu miła fotografia; Malarstwo wilnian – w Olsztynie*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Wiosenne*

porządki; Walenty Bokszyń, *Czytając Mickiewicza. Wacław Pelikan – postać z „Dziadów”* (dok. na s.7).

s.7. Józef Szostakowski, *Konkurs zakończony. Impreza pod Pegazem*; Zygmunt Ławrynowicz, *Sylwetki. Poeta i tłumacz z Poniewieża, wiersze – Emigranci, Friday Street, Kamyk*; Viola (Sakowicz) '98, karykatura z *Serii z krótką*; Ogłoszenia.

s.8. R.M., *VI Maj nad Wilią. Na Ziemi Poezji i Muzyki*; Stefan Figlarowicz, *Memoria. Pamiątki przed 60 lat*; Aluzja Żuwielówna, *Zabawy z Aluzją. Kraina spod znaku NN*; Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Promienny uśmiech i zgrzytanie zębów*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Hallo, Alaska?*

Nr 9 (238), 1-15 maja

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, VI Spotkania Poetyckie „Maj nad Wilią”. Witamy uczestników imprezy.

s.2. *Pocztą: Podglądy i Listy do ciotki* – Antoni Dowejko, Wilno; *Szانونi Państwo* – Piotr Kuklewicz, Osiek; Józef Szostakowski, *Galeria. Linia horyzontu*; Władysław Mieczkowski, *Nasze X-lecie* (Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Litwie, dok. na s.7); Michał Bukowski, *Pocztą pod Pegazem*, wiersz *Nieodległość*; *Maj pełen poezji*.

s.3. *Nasze wywiady. Między tradycją i awangardą* – z Sigitasem Gedą, poetą i tłumaczem rozmawia Józef Szostakowski, Jadwiga Siedlecka, *Korespondencja z Warszawy. Spotkanie z muzyką litewską*.

s.4. 190. *Rocznica urodzin poety. Ruszczycowskie przenikanie w arkana fantazji Słowackiego* – z Edwardem Ruszczycem rozmawia Liliana Czerniawska-Narkiewicz.

s.5. Romuald Mieczkowski, *Sylwetki twórców. Roman Siemaszkiewicz; Z Rosji. Propagowanie polskości* – z Włodzimierzem Riabowem, prezesem Klubu Polskiego w m. Kirów rozmawia Adam Bobryk; J.Sz., *Wiersze wileńskie – nad Nową*.

s.6. Napoleon Bokszo, *Eliza Orzeszkowa i Litwini (I)*; Józef Szostakowski, 180. *rocznica urodzin St. Moniuszki. „Kręć się kręć, wrzeczono...”*.

s.7. Janusz Głuszak, *Spojrzenia na Wilno. Tam dom Twój, gdzie serce Twoje*; T.B., *Fotoklub Wileński w Gdańsku*; Viola (Sakowicz) '99, karykatura z serii *Czarny Pino*.

s.8. *Na Ziemi Poezji i Muzyki* – program; T.B., *Podglądy. My, Polacy, z ZPL-u!*; Matylda Stempkowska, *Perelki* (wiersz); Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Rodzima owieczka Dolly*.

Nr 10 (239), 16-31 maja

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; *Na Ziemi Poezji i Muzyki*.

s.2. *Pocztą: Hallo, Alaska* – Maria Symonowicz, Wilno; *My, Polacy, z ZAP-u...* – W.M., Wilno; *Słowacki – w cieniu* – Stefan Jarociński, Szczecin;

R.M., *Gorąca linia. Druga Czeczenia?*; Tomasz Bończa, *Na marginesie wystawy. Dlaczego nie ma polskich sklepów?*; J.Sz., *Tekst Konstytucji 3 Maja po litewsku!*; Franciszek Żeromski, *Podziękowanie*; W.M., *Debiutancka wystawa*; Romuald Mieczkowski, *Pięć pytań do mer rejonu wileńskiego Leokadii Janušauskienė*. *Wiosenne kłopoty*; Józef Szostakowski, *O sztuce wędrowania*; *III Konkurs Piosenki Polskiej na Litwie*.

s.3. *Religia w Rosji. Syberyjski kościół* – z ks. Jarosławem Mitrzakiem z parafii jekaterynburskiej rozmawia Adam Boryk; *Sylwetki naukowców Polaków. Zakochany w fizyce* – z dr. Ryszardem Narkowiczem rozmawia Liliana Czerniawska-Narkowicz; Jan Andrzejewski, *Symposium rolnicze*.

s.4. Romuald Mieczkowski, Józef Szostakowski, *Spotkania pod Pegaszem, Wędrowki literackie*; Wypowiadają się: Henryk Szyłkin, Zielona Góra, *Historia mebli Syrokomli*; Florian Śmieja, Kanada; Renata Schmidgall, Darmstadt, Niemcy; Tadeusz Kondratowicz, Lublin; Aleksander Nawrocki, Warszawa; Herman Margers Majevsis, Ryga; *Wyrazy wdzięczności*.

s.5. *Święto Poezji w fotoobiektywie*.

s.6. Michał Treszczyński, *Ludzie obok nas. O pożytkach poznania Cyganów (1)*; Władysław Korowajczyk, *Apel. Szkoła „Promień” w Wilnie*; Viola (Sakowicz) '99, karykatura.

s.7. Napoleon Bokszo, *Eliza Orzeszkowa i Litwini (2)*; *10-lecie zespołu „Ejszyszczenie”*.

s.8. Liliana Czerniawska-Narkiewicz, *Rok Chopinowski. Nocturne*; Lucyna Łucja Bukowska, *Perelki. Kropka w powietrzu (wiersz)*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Komputer i dobra wola*; Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Czytajmy gazety!*; J.Sz., *Nowa „Poezja”*.

Nr 11 (240), 1-15 czerwca

s.1. *Z tygodnia na tydzień; Inwestycje i bankowość. Stawiamy na duże i średnie, perspektywiczne firmy* – z Jerzym Głuszakiem, dyrektorem oddziału Kredyt Banku PBI w Wilnie rozmawia Romuald Mieczkowski (dok. na s.3).

s.2. *Poczta: Propozycja wystawiennicza* – Tadeusz Matulewicz, Olsztyn; *Czy dostanę „Znad Wilii”?* – F.R., Wilno; *Gdzie kupić anonsonowane książki* – Mirosław Jankun, Wilno; I.W., *Wojaze. Spotkanie 100 Polek*, W.M., *Galeria. Malarstwo i grafika; Wokół „Rozmów Wileńskich”*; T.B., *Goście z „Lithuanii”*; Józef Szostakowski, *Polonezy i krakowiaki wśród sosen*.

s.3. *Sylwetki naukowców Polaków. Środowisko człowieka w sferze biznesu* – z socjologiem Bogusławem Grużewskim rozmawia Liliana Czerniawska-Narkiewicz.

s.4. *Echa VI Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”*. *Chmury nad Wilnem krzywo ustawione* – z poetką i tłumaczką Renate Schmidgall rozmawia Alicja Rybałko; Florian Śmieja, Kanada, *Wrażenia zawiozę do Kanady*; Marek Czuku, *Drodzy Przyjaciele!*; ponadto – Jacek Lubart-Krzysica, Kraków;

Eryk Habowski. Warszawa; Irena Wyczółkowska, Opole; Michał Wołosewicz, Bieniakonie, Białoruś; R.M., *Inna przestrzeń*; Józef Szostakowski, *Słowacki się poleca*.

s.5. J.Sz., *Wiosna Poezja '99; Wiersze w Borejkwoszczyźnie*; R.M., *Nasi na Targach Książki*; Janusz Dunin, *Wśród książek. To więcej niż kronika Śród Literackich*; Józef Szostakowski, *Korzystna włóczęga* (dok. na s.8).

s.6. Zbigniew Jędrzychowski, *Pierwsza inscenizacja dramatu. Pastor i Nieznajomy, czyli „Diady” w Kamieńcu Podolskim; V Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii*.

s.7. Michał Treszczyński, *Ludzie obok nas. O pożytkach poznania Cyganów (2)*; T.B., *W Magazynie Polonijnym*; Viola (Sakowicz)'99, karykatura.

s.8. J.Sz., *Szkolnictwo. Sztuka przekonania*; A.P., *Jubileusze. Święto me dyków*; Maria Łotocka, *Perelki*, wiersz *Deszcz nad Świętzią*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Konfederacja Środka*; Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. U nas – inaczej!*

Nr 12 (241), 16-30 czerwca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, *Pielgrzymka Ojca Świętego do Polski. Odpowiedzialność za prawdę*.

s.2. *Pocztą: Biznes i sztuka* – Stefan Konopiński, Białystok; *Słowacki – w cieniu?* – Andrzej Patecki, Wilno; *Brakuje wydań turystycznych* – Elżbieta Sosnowska, Zabrze; *Pozdrowienia znad Odry* – Bronisław Tulik, Wrocław; Romuald Mieczkowski, *Pamięci Wilnian. Wilhelminy Iwanowskiej droga do gwiazd*; R.M., *Gość z Australii (Andrzej Ehrenkreutz)*; Józef Szostakowski, *Aleksander w gościnie u Adama, Upamiętniono szlachetność serc, W hołdzie Ruszczyrowi*.

s.3. W.M., *Galeria. Prezentacji młodych ciąg dalszy; Rodacy w Armenii*; Adam Bobryk, *Kronika Polonijna. Rodacy z Armenii; Wręczono nagrody KUL*.

s.4. Liliana Czerniawska-Narkiewicz, *Rok Słowackiego. Niepospolity ojciec niepospolitego syna*.

s.5. Krystyna Czajkowska, *Dzieje jednej karty autografu „Pana Ta-deusza”*; Krystyna Makowska, *Konferencje. Spotkania ze sztuką ludową*.

s.6. Stanisława Uścińowicz, *Powroty. Spełnione marzenie*; R.M., *Wśród książek. Męczennicy z Berezwecka*.

s.7. J.Sz., *Debiuty w „Znad Wilii”*. *Młode wiersze*; Regina Maisevičiūtė, *Uczucia, Dekalog, *** (Wykręciłam żarówkę...)*; Bożena Petikonis, *Buty, Dlaczego*; Viola (Sakowicz) '98, karykatura z *Serii z krateszką*; Ogłoszenia.

s.8. *Kawa z Alicją. Mam silne poczucie braterstwa* – z poetką Alicją Rybałko rozmawia Józef Szostakowski; Małgorzata Renes, *Echa spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”*, wiersz *Romantyzm w Wilnie*; Michał Wołosewicz, *Perelki* (wiersz); Tomasz Bończa, *Podglądy. Potęga i słabość TV*; Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Reklama absurdu*.

Nr 13 (242), 1-15 lipca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Józef Szostakowski, *Spotkanie z Tomaszem Venclovą. Mam nadzieję, jest trochę lepiej...* (dok. na s.2).

s.2. *Pocztą: Szanowny Panie* – Zbigniew Jędrzychowski, Wrocław; *Odwiedzę Litwę* – Piotr Kuklewicz, Osiek; *Wrażenia z podróży* – Iwona Poklis, Brodnica; *Budowa od podstaw* – Katarzyna Subocz, Wilno; Adam Bobryk, *Pożegnania. Odszedł Ojciec Borys (Dykaniec)*; Romuald Mieczkowski, *Podatki u nas i w UE; Biznesowe Rodaków rozmowy*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *Gorąca linia. Odsłonięcie innej prawdy*; Krystyna Makowska, *Dyskutują historycy sztuki. Od rzemieślnika do artysty*; Władysław Korkuć, *Powroty. Wzruszające spotkanie*; W.M., *Galeria i wokół niej. Impresje jednego miesiąca*; *Obrazy wilnian* – w Węgorzewie i Warszawie; Teresa Dalecka, *Szkolnictwo. Pierwsi doktorzy, pierwsi magistrzy...*

s.4. Liliana Czerniawska-Narkiewicz, *Rok Słowackiego. Najlepsza ze wszystkich matek*.

s.5. *Spotkanie z Jaanem Kaplinskim. Oddany literaturze* – z poetą i tłumaczem estońskim rozmawia Józef Szostakowski; Danuta Werowska, *Wśród książek. Poezja smutnego lądu*; J.Sz., *Antokolskie „białe theatrum”*.

s.6. Aleksandra Niemczykowa, *W kręgu wilnian. Stanisława Mackiewicza sen o Polsce mocarstwowej*; Józef Szostakowski, *Wśród książek. Poezja ludowa*; W.M., *Śpiewnik katolicki*; J.Sz., *Rybałko – po niemiecku*.

s.7. Teresa Dalecka, *Opinie. Jak „nas” widzą?*; Viola (Sakowicz)*99 – karykatura.

s.8. Józef Szostakowski, *Ruszczyckowskie powroty. Wilno warto jest żyć*; W.M., *Malarstwo Drėmy*; Alicja Rybałko, *Perelki* – wiersz *Erotyk niefrasobliwy*; Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Kłopoty „z brodą”*, Tomasz Bończa, *Podglądy. Lektury w drodze*.

Nr 14 (243), 16-31 lipca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Joanna Sokołowska, *Wakacje niegdyś. „Sezon połagowski” czyli jak w XIX w. spędzano czas w nadmorskim kurorcie* (dok. na s.7).

s.2. *Pocztą: Spróbujcie lepiej siebie sprzedać* – J.R., Wilno; *Jan nas widzą* – Paweł S., Wilno; *Szanowni Państwo* – Marek Czuku, Łódź; *Szanowny Panie Redaktorze* – Henryk Szyłkin, Zielona Góra; Romuald Mieczkowski, *Galeria, Artyści znad Wilii prezentują*; Janusz Głuszak, *Malarstwo wileńskie w Warszawie (dwa oblicza jednej całości)*.

s.3. Andrzej Pukszt, *Gorąca linia. Strach przed granitem*; Monika Iwaniuk, *W kręgu wilnian. Władysław Niewiarowicz*; W.M., *Pokłosie konferencji. Upamiętnienie Mickiewicza*; *Religia. Ten sam depozyt wiary* – z ks. Józefem Kowalczykiem, duszpasterzem Ormian w Polsce, rozmawia Adam Bobryk.

s.4. Liliana Czerniawska-Narkiewicz, *Rok Słowackiego. Ojczym poety – August Bécu.*

s.5. Aleksandra Niemczykowa, *W kręgu wilnian. Stanisława Mackiewicza sen o Polsce mocarstwowej (2);* R.M., *Ratowali Żydów. Życie i chleb niosące ręce.*

s.6. Danuta Piotrowiczowa, *55. rocznica operacji „Ostra Brama”. Hold nieustający znanym i nieznanym;* Józef Szostakowski, *Mickiewicz współczesny.*

s.7. Viola (Sakowicz) '99, karykatura z serii *Czarny Pino*; *Ogłoszenia.*

s.8. Andrzej Pukszo, *Wśród książek. Giedroyc i „Kultura”;* Janusz Głuszak, *Bosa (wiersz);* Józef Szostakowski, *Perelki, wiersz *** (Piszę...);* Janusz Bielski, *Listy do Ciotki, Jak ja jechał...;* Tomasz Bończa, *Podglądy. Sprawy nie na lato.*

Nr 15 (244), 1-15 sierpnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień;* Wojciech Piotrowicz, *Rok Słowackiego. Młody poeta a Wilno* (dok. na s.5).

s.2. Poczta: *Szanowny Panie Redaktorze – Aleksandra Niemczykowa, Warszawa; Droga Redakcja – Andrzej Ehrenkreutz, Mooroolbark, Australia; Leon Dobrowolski, Gorąca linia. Zaufać partiom;* Józef Szostakowski, *Polonica. W krainie słowa.*

s.3. Józef Szostakowski, *Galeria. Zaproszenie do stołu;* Wanda Marcinkiewicz, *Z Warszawy – do Pułtuska, Prezentacja w „Lufciku”;* Janusz Głuszak, *Odkoszenie codzienności. Pokusa;* W.M., *O twórczości wilnian. Recenzje w „Borussii”.*

s.4. Aleksandra Niemczykowa, *W kręgu wilnian. Stanisława Mackiewicza sen o Polsce mocarstwowej (3);* *Z twórczości Czytelników,* Tadeusz Cendrowski, *wiersz Spóźnione epitafium.*

s.5. *Polacy na Białorusi. Kurs na odrodzenie –* Michałem Dobryninem, *działaczem z Brześcia, rozmawia Adam Bobryk.*

s.6. Brunon Doweiko, *Historia. Litwa pod okupacją niemiecką;* Józef Szostakowski, *Nowości wydawnicze. Pamięć gniazda,* J.Sz., *Nie tylko w Ostrej Bramie,* Józef Szostakowski, *Z Belgii do Wilna;* T.B., *Mickiewicz Łotockiej.*

s.7. Józef Szostakowski, *Na łamach dawnej prasy. Pierwsi adepci pióra;* T.B., *W kolejce do UE. Czy chcą nas?* Viola (Sakowicz) '98, karykatura.

s.8. A.P., *Wśród książek. Tatarskie zabytki,* Józef Szostakowski, *Inicjatywy. Goreccy – dla Litwy;* Tomasz Bończa, *Podglądy. Beton, granit i Giedym;* Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Lepsi „na niby”;* Alicja Rybałko, *Perelki, wiersz *** (A nazajutrz po skończeniu świata...).*

Nr 16 (245), 16-31 sierpnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień;* Janusz Głuszak, *Mówmy: każdy jest szlachetny, czyli o dobru słów kilka* (dok. na s.5).

s.2. *Poczta: List z Tichorecka* – Jerzy Samsonow, Tichoreck, Rosja; *Z Wilna do Warszawy* – Robert Z., Wilno; Józef Szostakowski, *Festiwale. Rzeszów pozostał w sercach*; T.B., *Ziemia. Państwowa i prywatna, Jak nas widzą? „Rozbierz się i dokazuj”*; *Artyści znad Wilii*; W.M., *O malarstwie w TV Polonia*.

s.3. Barbara Znajdziłowska, *Na festiwalową nutę. Czy niewygoda potęguje nastrój?*; Elżbieta Iwańska, *Obyczaje. Snobizm na inteligencję*.

s.4. Wojciech Piotrowicz, *Rok Słowackiego. Poeta a Wilno* (dok. na s.5).

s.5. Piotr Niemczyk, *W kręgu wilnian. Stanisława Mackiewicza sen o Polsce mocarstwowej*.

s.6. Józef Szostakowski, *Wśród książek. Polszczyzna po potopie*; T.B., *Poezja. Twórczość wilnian*; J.Sz., *Poświęcona Słowackiemu*; *Z Teki Wileńskiej*; Józef Szostakowski, *Drugi obieg. Wiara jak dynamit*.

s.7. Maciej Mieczkowski, *Lato '99. Modlitwa w Taize*; Danuta Werowska, *Wśród książek*, „*Bądźcie sobą, rzeczy tej ziemi...*”; Viola (Sakowicz)'99, karykatura z serii *Czarny Pino*; Ogłoszenia.

s.8. *Polacy w Armenii. Zaczęliśmy od szkoły niedzielnej* – z Ałłą Kuźmińską, prezesem Związku Polaków w Armenii, rozmawia Adam Bobryk; Emil Karło, *Z twórczości Czytelników*, wiersz *Braterska pieśń*; Romuald Mieczkowski, *Perelki wiersz *** (Dziś wcześniej obudzony...)*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Policjanci*; Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Życzę Ci deszczu!*

Nr 17 (246), 1-15 września

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; J.Sz., *Szkolnictwo. Marsz po wiedzę*.

s.2. *Poczta: Ochrona środowiska* – Jan Hawrylewicz. Warszawa; *Listem na list* – Zenon Piotrowski, Wilno; Józef Szostakowski, *Gospodarka. Do-ciskanie śruby*; Elżbieta Iwańska, *Sytuacje. Sposoby na przyjaźń*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *Galeria. Artyści znad Wilii w Warszawie*; *Z Violą Sakowicz o sztuce i życiu*; Józef Szostakowski, *Przyroda w wymiarze abstrakcji*.

s.4. Eugeniusz Hoffman, *60. rocznica wybuchu II wojny światowej. Z Porubanka – na skrzydłach zawieruchy*; Józef Szostakowski, *Prasa na Litwie. Dwie drogi pism polskich na początku wojny* (dok. na s.5).

s.5. Józef Szostakowski, *Renesans wiary. Jak Feniks z popiołów*; Halina Blincowa, *Cena zwycięstwa*.

s.6. *Wileńscy twórcy. „Polskie przygody” Aleksandry Jacowskiej* – z Aleksandrą Jacowskytę rozmawia Andrzej Puksztó; J.Sz., *Kto więcej grzeszy?*; Viola (Sakowicz)'99, karykatura z serii *Czarny Pino*.

s.7. Jan Bokszo, *Historia. Wpływ literatury polskiej na litewskie odrodzenie narodowe (I)*.

s.8. Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Przewodniczący w opalach*; Libor Martinek, *Echa Międzynarodowych Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”*,

wiersz *Podróż autokarem na Litwę*; Sławomir Worotyński, *Perelki*, wiersz *Z życia impresjonisty*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Nasi w Mrągowie*.

Nr 18 (247), 16-30 września

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Mariusz Salomon, *Gospodarka. Polska-Litwa: rozwój czy stagnacja* (dok. na s.5).

s.2. *Pocztą: Kolejki wąskotorowe* – Maciej Matuszewski, Poznań; Tomasz Bończa, *Gorąca linia. Nadal bez Polskiego Radia?*; Józef Szostakowski, *Co słyhać w Instytucie polskim? Interesujące imprezy*; R.M., J.Sz., *Nauczyciel nauczycieli* (Włodzimierz Czeczot); Józef Szostakowski, *Juliusz Słowacki a Litwa*; *Wiersze w Wilnie*; *Z myślą o turystyce wiejskiej*; Krystyna Makowska, *Dni Krakowa nad Wilią*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *Malarstwo wileńskie w Warszawie. Patrzę, podziwiam, cieszę oczy...*, R.M., *Viola (Sakowicz) i jej obrazy*; 60. rocznica wybuchu wojny. Polacy zachowywali się lojalnie – z prof. Edwardem Pawłowskim rozmawia Adam Bobryk.

s.4. Tadeusz Czerniawski, *Podróże do Żułowa*. „Sprawy Dębowe”; Michał Treszczyński, *Wśród książek. Odpoczynek z naturą*; J.Sz., *Młode wiersze z Lublina*; Piotr Szreniawski (dwa wiersze bez tytułu).

s.5. Mariusz Salomon, *List do Redaktora*. Dokończenie artykułu ze s.1.

s.6. Wojciech Piotrowicz, *Karty z dziejów kapłańskich. Wytrzymaliśmy napór ateizmu (o o. Stanisławie Dobrovolskisie)*; D.P., *Chwile refleksji. Patrząc na krzyże...*

s.7. Jan Bokszo, *Historia. Wpływ literatury polskiej na litewskie odrodzenie narodowe* (2); Halina Blincowa, *Czego słuchać? Gdy muzyka rozbrzmiewa*; Viola (Sakowicz) '99, karykatura z serii *Czarny Pino*.

s.8. Józef Szostakowski, *Twórcy wileńscy. Słowem malowane (o Worotyńskim)*; Sławomir Worotyński, *Podłoga* (wiersz); Alicja Małaszkińska-Morka, *Perelki*, wiersz *** (*W pustym pokoju...*); Tomasz Bończa, *Podglądy. Tradycje i gastronomia*; Małgorzata Renes, *Echa Międzynarodowych Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”* (wiersze).

Nr 19 (248), 1-15 października

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Józef Szostakowski, *Oświata. Kolegium Batorego: współpraca uczelni*; Romuald Mieczkowski, *Zaproszenie do rozmowy. 10-lecie „Znad Wilii”*.

s.2. *Pocztą: Szanowny Panie Redaktorze* – nazwisko znane redakcji; *** – Wojciech Ślusarczyk, Jarosław Mistarz, Daniel Kotyras; M.M., *Pamięć. Ratowali Żydów*; Janusz Głuszak, *Galeria. Sztuka nigdy nie jest skończona*; Romuald Mieczkowski, *Na polonijnym forum. Tarnów jednoczy*.

s.3. *Powroty* – z Tamarą Girstun-Mecmejerską rozmawia Wanda Marcinkiewicz; *Anonse galerii*; Jan Choroszewski, *Śladami naszych publikacji. W*

sprawie Polskiego Radia; Romuald Mieczkowski, Współpraca inżynierów; Jan Szostakowski, Obradowali polscy historycy.

s.4. Liliana Czerniawska-Narkiewicz, *Rok Słowackiego. Piękny to kraj.*

s.5. *Nasze wywiady. Kiedy pod nowym dachem?* – z Birutė Butkevičienė, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego rozmawia Józef Szostakowski; Teresa Dalecka, *Konferencje. Naukowy tydzień w Wilnie.*

s.6. *Polacy na Białorusi. Likwidowano szkoły narodowe* – z prof. Siergiejem Jackiewiczem, naukowcem z Brześcia, rozmawia Adam Bobryk; *Miłośnicy nauki* – z Michałem Dobryninem, wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Naukowego na Białorusi, rozmawia Józef Szostakowski,

s.7. Ignacy Bokszys, *Historia. Mykolas Biržiški peregrynacje wileńskie.* Viola (Sakowicz)'99, karykatura z serii *Czarny Pino.*

s.8. T.B., *Wśród książek. „Echo legendy”*; Józef Szostakowski, *Rzecz o unionizmie*; Eugeniusz Kurzawa, *Perelki, wiersz Z drzwi*; Halina Blincowa – etiuda o Żelazowej Woli; T.B., *Podglądy. Po sezonie*; Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Cyrk na drucie*; Informacja o ślubie Alicji Rybałko.

Nr 20 (249), 16-31 października

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Andrzej Puksztó, *Histroria. Zabytek kultury i prawa* – z prof. Stanisławem Lazutką rozmawia Andrzej Puksztó (dok. na s.3).

s.2. *Poczta: Szanowna Redakcja* – Wilija, Wilno; *Szanowny Panie Redaktorze* – Beata Maria Godek, Bielsko-Biała; Krzysztof Braun, *Inicjatywy. Muzeum Etnograficzne Wileńszczyzny w Niemenczynie*; Janina Browko, *Podziękowanie na kolonie*; J.Sz., *Moniuszko wrócił „odmłodzony”*.

s.3. *Anonse galerii; Prezentacja polskich możliwości*; J.Sz., *Dożynki.*

s.4. Antoni Bokszyski, *Z historii przekładów. Wileńscy popularyzatorzy poezji litewskiej* (dok. na s.5).

s.5. Józef Szostakowski, *Na łamach dawnej prasy. Literatura warta i nic warta.*

s.6. Józef Szostakowski, *Frapująca tajemnica bytu*; Olga Tokarczuk, nowele *Listy, Deszcz i Powódź*;

s.7. *Spadkobiercy Unii. Białoruska Cerkiew Grekokatolicka* – z ojcem archimandryty Sergiusza Gajkiem rozmawia Adam Bobryk; Romuald Mieczkowski, *Zaproszenie do rozmowy. 10-lecie „Znad Wilii”*; R.M., *Nasi goście. Córki Swianiewicza w Wilnie.*

s.8. Józef Szostakowski, *Spotkania pod Pegazem. Warszawski Jesień poezji*; Romuald Mieczkowski, *Najazd Poetów na Zamek w Brzegu; Chopin i Słowacki w parze*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Zanim włączą ogrzewanie*; Janusz Głuszak, *Perelki, wiersz Kim jesteś.*

Nr 21 (250), 1-15 listopada

s.1. *Z tygodnia na tydzień; Nasze wywiady. Tęcza – symbol pojednania*

– z prof. Marianem rozmawia Józef Szostakowski (dok. na s.5).

s.2. *Pocztą: Na litewsko-polskiej granicy* – M.M., Wilno; *Droga Redakcjo* – Jerzy Pustelnik Miński; *** – Tadeusz Polak, Wąchock; Janusz Głuszak, *Przed Świętem Zmarłych. Ogniki pamięci*; Janusz Dunin (Harkawicz), *10 lat „Znad Wilii”*. *Droga Redakcjo!*; T.B., *Statystyka. Kobiety i parlament; Piszą inni. Mrągowo '99*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *10-lecie „Znad Wilii”*; Tadeusz Prawdzic Brzeski, wiersz *Twoja szkoła* z cyklu *Wilno; Anonse galerii*; Joanna Ostaszewska, *Galeria. Human – form – figure*.

s.4. Józef Szostakowski, *Skandal. Murzyn może odejść...*; Andrzej Pukszt, *Wśród książek. Praca Sawickiego po litewsku; Nowe media. „Artium Unitio”*.

s.5. Aleksandra Niemczykowa, *10 lat „Znad Wilii”*. *Dziękuję za to, że jesteście*.

s.6. Romualdas Granauskas, *Proza litewska. Starzec zachodzącego słońca*, tł. Alicja Rybalko.

s.7. Antoni Bokszyski, *Kultur przenikanie. Simonasa Stanevičiusa związki z literaturą polską*; Viola (Sakowicz) '98, karykatura.

s.8. Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Między nami, sąsiadami...*; Paweł Matuszewicz, *10 lat „Znad Wilii”*. *Głos z USA*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Czego potrzebują ludzie*; Henryk Szyłkin, *Perelki*, wiersz *** (*Historia ma pamięć staruszka...*).

Nr 22 (251), 15-30 listopada

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Józef Szostakowski, *Z dziejów prasy. Po krętnymi meandrami dziejów* (dok. na s.4).

s.2. *Pocztą: Litwini w „Znad Wilii”* – Mindaugas Malinauskas, Wilno; *W związku z 10-leciem „Znad Wilii”* – Aleksander Tokarski, Szczecin; *Wokół „Pana Tadeusza”* – Bogumiła Zawadzka, Wilno; Józef Szostakowski, *Inicjatywy. W hołdzie Zawadzkiemu*; Algis Kalėda, *10 lat „Znad Wilii”*; T.B., *Wśród książek. Polskie odrodzenie na Wschodzie*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *Zaproszenie do rozmowy. 10-lecie „Znad Wilii”*; T.B., *Galeria. Dokumenty pamięci; Anonse galerii*; Jan Adrzejewski, *Symposium. Spotkanie inżynierów i techników*; Józef Szostakowski, *Nowe piśmko parafialne*; Romuald Mieczkowski, *Jesteśmy tacy sami (o twórczości grafika białoruskiego Jurija Jakowenki)*.

s.4. *Polacy n Wschodzie. Nadrobić zaniedbania historii* – z prof. Edwardem Walewanderem z KUL rozmawia Adam Bobryk.

s.5. Liliana Czerniawska-Narkowicz, *Ze szwajcarskiego notatnika. Maria Wodzińska-Orpiszewska, muza Słowackiego i Chopina (1)*; Sigita Renčys, *Poezja litewska*, wiersze *Modlitwa i Rondo księżycowej poświaty*.

s.6. Juozas Erlickas Granauskas, *Proza litewska. Fala odrodzenia*, tł. Alicja Rybalko; Jarosław Petz, Jan Wiesław Krasnodębski, *Inicjatywy. Kraków i sąsiedzi*.

Florencja, Grodno, Genua, Toruń, Wilno i inni; Spotkania. W Instytucie Polskim.

s.7. Antoni Bokszyński, *Polacy na Litwie Kowieńskiej. Pierwszy prezes Związku Polaków „Pochodnia”*; Viola (Sakowicz) ’98, karykatura.

s.8. Danuta Werowska, *Wśród książek. Przełom nieznanym?*; Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Wierzyć, nie wierzyć?*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Jeszcze jeden zajazd na Litwie*; Jan Leończuk, *Perelki*, wiersz ***(*odchodząc...*).

Nr 23 (252), 1-15 grudnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Józef Szostakowski, *10-lecie Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa. Blaski i cienie.*

s.2. *Pocztą: Gratulujemy wystaw* – Mirosława Sipavičienė, Wilno; *I co z tego?* – Bronisław S., Wilno; Józef Szostakowski, *Prezentacje. O poglądach Romera – po litewsku*; Pranas Morkus, *10 lat trwania i co tu dodać?*; T.B., *Statystyka. Litwa a „Ściana wschodnia”*; Józef Szostakowski, *Konferencje. Wileńszczyzna XXI wieku, Zjazd esperantystów.*

s.3. Romuald Mieczkowski, *Galeria. Refleksja z domieszką nostalgii*; Danuta i Leon Brodowscy, *10 lat „Znad Wilii”*. Państwo Wanda i Romuald Mieczkowsky, *Drodzy Przyjaciele; Anonse galerii.*

s.4. Liliana Czerniawska-Narkowicz, *Ze szwajcarskiego notatnika. Maria Wodzińska-Orpiszewska, muza Słowackiego i Chopina (2)*; Stanisława Gryncewicz, *Galeria Slendzińskich, 10 lat „Znad Wilii”*.

s.5. Antoni Bokszyński, *Polacy na Litwie Kowieńskiej. Ostatni polscy posłowie do litewskiego III Sejmu*; Jerzy Putowski, *Śladami naszych publikacji. Delegacja „Pochodni” w Polsce*; Stanisław Krzywicki, *10 lat „Znad Wilii”*. Szanowny Panie Redaktorze.

s.6. Stanisław Uścińowicz, *Pasje. Kolekcjoner białej broni i militariów (Tomasz Jankun)*; Józef Szostakowski, *Spotkania (z Olgą Tokarczuk). Anatomia sukcesu*; Prawosławny Biskup Lubelski i Chełmski Abel, *10 lat „Znad Wilii”*.

s.7. T.B., *Prezentacje. Pisarz z Białorusi (Uładzimir Arłou)*; Kolejny numer „Lithuanii”; Jerzy Choroszewski, *10 lat „Znad Wilii”*; Danuta Piotrowiczowa, *Wśród książek. Zaświadczenie prawdy lat 1939-1946.*

s.8. Romuald Mieczkowski, *Spotkania Poetów. Święto Poezji w Poznaniu; Wśród książek. Nowa edycja o Litwie; Zimowa grafika (wiersz)*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Tańsza wódka*; Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Kostka z Chin i bida*; Romuald Mieczkowski, *Perelki*, wiersz Zimowa grafika; Franciszka Tarańczuk, *10 lat „Znad Wilii”*.

Nr 24 (253), 24 grudnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, *Nasze 10-lecie. Garść refleksji (dok. na s.3).*

s.2. *Pocztą: Ratowali Żydów* – Szymon Szapiro, Rishon le Zion, Izrael; „Znad Wilii” we Wrocławiu – Helena Janiga; *** – Antoni Osiński, Gdańsk;

*** – Helena Woźniak – Włocławek; *Wielce Szanowny Panie Redaktorze* – Danuta Frąckowiak – Poznań; Janusz Głuszak, *Czarodziejka; Jak ta noc sylwestrowa*; Józef Rakowski, *Boże Narodzenie* (wiersz); Zbigniew Fijałkowski, *10 lat „Znad Wilii”*; T.B., *Wystawy. Pamięć Stefana Burhardta*.

s.3. Polska Galeria Artystyczna „Znad Wilii”. Kalendarium wystaw w roku 1999; W.M., *U progu wieku, u progu Tysiąclecia; Sztuka ‘99*.

s.4. Liliana Czerniawska-Narkowicz, *Ze szwajcarskiego notatnika. Maria Wodzińska-Orpiszewska, muza Słowackiego i Chopina* (3); Helena Noreikienė, *Sylwetki naszych Czytelników. Zakochana w podróżach*.

s.5. Antoni Bokszyński, *Na tropach literatury. Kazimierzy Illakowiczówny związki z Litwą; Śladami naszych publikacji. Ostatni polscy posłowie do litewskiego III Sejmu*.

s.6. Grażyna Tatiana Szyszowa, *Korespondencja z Rosji. Solowki*; Adam Bobryk, *Polacy na Białorusi. Jubileusz „Głosu znad Niemna”*; Janusz Głuszak, *Benefis* (wiersz).

s.7. Andrzej Pukszt, *Tematyka historyczna na łamach „Znad Wilii”*.

s.8. T.B., *Nowe przekłady. We dwoje; Kwiat czarnej paproci*; Władysław Korkuć, *Wojaże artystyczne. Podziękowanie za okazane serce*; Jonas Šėla, *Gwiazdne korale* (wiersz); Józef Szostakowski, *Perelki*, wiersz ***(*Biel można zapisać...*); Janusz Bielski, *Listy do Ciotki. Nadzieja – matka mądrych*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Na pewno się spotkamy*;

W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH:

ZNAD WILII



- *Rok Romantyzmu Polskiego i Antanas Baranauskas*
- *Wileńska wyobraźnia Cyrku Rodziny Afanasjeff*
- *Wileńskie korzenie Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i wileński romantyzm gdańskich transgresji*
- *Dawna Żydowska Jerozolima Północy*
- *Z Doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL*
- *Wileńskie rodowody – Opowiadki szare i kolorowe*
- *Vilniana wierszem, proza, nowe przekłady, recenzje, twórczość młodych*
- *Konkurs „Polacy wielu Kultur” trwa – zapraszamy*
- *Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzysąsiedzkich, z życia mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce, statystyka, kultura i nauka, nowości wydawnicze, opinie*

LITWA POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE. WYDAWNICTWA, OPINIE

Statystyka i rankingi

- Roczna stopa inflacji na Litwie w czerwcu wyniosła co najmniej 20,5% i była najwyższa od roku 1996, w Polsce – 15,6%, najwyższa od 1997 (16,6%).

- Wg danych unijnej inicjatywy badawczej „Blueprint” z kwietnia, pod względem liczby uchodźców z Ukrainy w przeliczeniu na jednego mieszkańca w Polsce liczba ta wynosiła 2,49, w Czechach – 2,74, na Litwie – 1,66% (ok. 48 tys.). Średnia unijna – 0,5%.

- Na Litwie od 24 lutego zarejestrowano ponad 39,6 tys. uchodźców wojennych z Ukrainy. Straż Graniczna RP poinformowała, że w tym samym czasie ukraińsko-polską granicę przekroczyło ok. 4,479 mln osób, część z nich udała się dalej na Zachód, część wróciła.

- W ogłoszonym przez Sejm RL Roku Kaimów przypominamy, że na Litwie obecnie mieszka ok. 200 osób narodowości karańskiej.

- W indeksie „dobrobytu” samorządów (bezpieczeństwo społeczne i fizyczne, wskaźniki ekonomiczne, edukacyjne i demograficzne) Wileńskiego Instytutu Analiz Politycznych, Samorząd Rej. Wileńskiego spośród 60 placówek samorządowych Litwy zajął 9 m., rej. trockiego – 15, święciańskiego – 31, a solecznickiego – 37 m.

- Uniwersytet Wileński w rankingu uczelni wyższych QS World University Rankings w 2021 uplasowany został na m. 400, najwyżej z polskich uczelni – Uniwersytet Warszawski (284) i Uniwersytet Jagielloński (293). Zwyciężył Massachusetts Institute of Technology przed University of Cambridge oraz Stanford University.

- W rankingach placówek oświatowych Litwy czasopisma „Reitingai” 9 pozycję przyznano Gimnazjum im. Jana Pawła II (w 2021 – 40). Jest to najwyżej oceniona szkoła mniejszości narodowych. Liceum im. A. Mickiewicza znalazło się na 111 (w 2021 – 140), Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego – na 200, zaś Gimnazjum im. Sz. Konarskiego – na 257 m. Wszystkie te szkoły znajdują się w Wilnie.

- Wg raportu spółki KPMG, w 2021 19% wypalanych na Litwie papierosów pochodziło z nielegalnego źródła, a w szarej strefie pod tym względem była ona na 3 m. w Europie – po Francji i Grecji.

W Polsce i Niemczech zanotowano spadek w paleniu nielegalnych papierosów wynikiem 4,9%.

- Z danych Europejskiego Urzędu Statystycznego (Eurostat) dot. liczby rozwodów w krajach UE w przeliczeniu na liczbę mieszkańców wynika, że najwyższy współczynnik rozwodów na 1 tys. mieszkańców w 2020 miały Litwa, Łotwa i Dania – po 2,7, najniższy Malta – 0,5 i Słowenia – 0,8. W przypadku Polski wskaźnik ten wyniósł 1,4.

- W końcu czerwca liczba zakażeń od początku pandemii na Litwie wynosiła ok. 1,16 mln przypadków, zgonów – 9 168, w Polsce – ponad 6,01 mln zakażeń, odnotowanych zgonów w tym okresie było 116 429.

Kwiecień

- 1 – Kraje bałtyckie Litwa, Łotwa i Estonia przestały importować rosyjski gaz ziemny. Litewskie min. energetyki poinformowało, że całe jego zapotrzebowanie jest zaspokajane przez terminal skroplonego gazu (LNG) w Kłajpedzie.

- 4 – Ze względów bezpieczeństwa na Litwę nie będą mogły przenieść swej działalności z Rosji firmy międzynarodowe – oświadczyła litewska min. gospodarki i innowacji Aušrinė Armonaitė.

- 4 – Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą zareagował w związku z prowokacyjną wypowiedzią w szeregach Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR), b. posła na Sejm RL tej partii Zbigniewa Jedzińskiego, który stwierdził, że Polska powinna wystąpić z Unii Europejskiej i NATO oraz zawrzeć sojusz z Rosją. *SKOnSR zawsze podkreślał, że cmentarz na Rosji jest otwarty dla wszystkich, ale osoby opowiadające się za sojuszem z Rosją, jak też nie potępiające tych wypowiedzi, stają się współodpowiedzialni [...] i nie powinni oddawać hołdu przy Mauzoleum Matki i Serca Syna. Wiadomo, że politycy AWPL-ZChR już dawno nie dbają o dobro mniejszości polskiej na Litwie, jednak Komitet uważa, że w szeregach tej partii są jeszcze uczciwi ludzie, którym nie są obce takie słowa jak Honor, Ojczyzna, Wolność – czytamy w oświadczeniu.*

- 6 – 100 lat temu Sejm Ustawodawczy RP przyjął ustawę o włączeniu Wileńszczyzny do Polski.

- Portal kgbveikla.lt opublikował akta 50 żołnierzy Armii Andersa, którzy po wojnie wrócili na Wileńszczyznę i w 1951 zostali zesłani przez władzę sowiecką w ramach operacji Siewier (Północ). Wg akt, 25 z nich byli Polakami, 17 – to Litwini, 5 – Rosjanie, 2 –

Tatarów i jeden Białorusin. Wśród dokumentów są fotografie, decyzje o deportacji, raporty sowieckich informatorów bezpieki.

- 7 – Z AWPL-ZChR wystąpiła po wypowiedzi b. posła z ramienia tej partii i doradcy sejmowego Zbigniewa Jedzińskiego, iż *Polska powinna opuścić UE i NATO i założyć sojusz z Rosją*. Z AWPL-ZChR wystąpiła także radna m. Wilna Renata Cytacka.

- 11 – W Warszawie przebywała delegacja Sejmu RL Zgromadzenia Parlamentarnego RL i RP, na czele z przewodniczącą Sejmu RL Viktoriją Čmilytė-Nielsen. Wizytę rozpoczęto od złożenia wieńca pod pomnikiem ofiar katastrofy smoleńskiej. Wiceprzewodniczący Sejmu RL Paulius Saudargas rozmawiał z wicemarszałkiem Sejmu RP Małgorzatą Gosiewską, po czym podpisano oświadczenie ws. wojny na Ukrainie. Podczas konferencji *Rzeczpospolita dwóch narodów w Europie* pod patronatem marszałka Sejmu RP Elżbiety Witek i Čmilytė-Nielsen wystąpili m.in. prof. Valdas Rakutis (*Król z narodem, naród z królem. Idee polityczne Sejmu w ciągu czterech lat w obliczu reform*), dr Laurynas Kasčiūnas (*Tradycje i dziedzictwo Rzeczypospolitej Obojga Narodów*), dr Žygimantas Pavilionis (*Misja litewska i polska w kontekście europejskiej metapolityki św. Jana Pawła II*), Rita Tamašunienė (*Konstytucja 3 Maja – chwalebne karty dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pragnienie dla przyszłych pokoleń*). Čmilytė-Nielsen i Saudargas spotkali się z Andrzejem Dudą, z marszałkiem Sejmu Elżbietą Witek oraz marszałkiem Senatu Tomaszem Grodzkim, a także w ambasadzie RL ze społecznością litewską w Warszawie.

- 13 – Prezydenci Polski, Litwy, Łotwy i Estonii – Andrzej Duda, Gitanas Nausėda, Egils Levits i Alar Karis w Kijowie spotkali się z Wołodymyrem Zełenskim – w celu wsparcia politycznego i pomocy wojskowej. W przeddzień w Rzeszowie odbyło się spotkanie, którego celem było wyrażenie solidarności z Ukrainą.

- 19 – Przy gmachu MSZ RL w Wilnie odbył się wiec protestu Polaków Wileńszczyzny w obronie szkół mniejszości narodowych w rej. trockim (Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu i Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach). 26 kwietnia taki wiec odbył się przed ambasadą USA, w którym uczestniczyło ok. 500 osób.

- 21 – Sejm RL w pierwszym czytaniu odrzucił poprawki do Ustawy o energetyce elektrycznej i Ustawy o gazie ziemnym autorstwa AWPL-ZChR, która zabiega się o to, by kościoły i wspólnoty kościelne za ogrzewanie płaciły mniej.

● 21-23 – Adam Struzik, marszałek woj. mazowieckiego wraz z przedstawicielami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” odwiedził rej. sołecznicki, gdzie odbyły się rozmowy w pałacu Balińskich w Jaszunach, w Wilnie w Domu Kultury Polskiej (DKP) z kierownictwem Związku Polaków na Litwie (ZPL) i „Macierzy Szkolnej”. Gości podejmowała także mer rej. wileńskiego Maria Rekść, wręczając upominki, w tym książkę o ks. prałacie Józefie Obrębskim. W Sejmie RL odbyło się spotkanie z posłami z ramienia AWPL-ZChR, delegacja odwiedziła polskie gimnazja – im. J.I. Kraszewskiego oraz im. L. Komołowskiego w Połukniu, złożyła kwiaty w Mauzoleum J. Piłsudskiego na Rossie.

● 22 – Wsparcie dla Ukrainy, wzmocnienie wschodniej flanki NATO oraz bezpieczeństwo były tematami rozmowy szefa polskiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego Pawła Solocho i gł. doradcy litewskiego prezydenta ds. bezpieczeństwa Kęstutisa Budrysa, który złożył wizytę w Warszawie.

● 25 – Energetyka wiatrowa, dywersyfikacja, logistyka, pełna modernizacja rafinerii w Możejkach były przedmiotem rozmów ze stroną litewską – poinformował podczas konferencji prasowej prezes PKN „Orlen” Daniel Obajtek, który spotkał się z premier Litwy Ingridą Šimonytė i min. energii Dainiusem Kreivyssem.

● 27 – *Wojna na Ukrainie stanowi poważne zagrożenie dla jej rolnictwa, tym samym dla światowego zaopatrzenia w żywność* – oświadczył prezydent Nausėda po spotkaniu w Wilnie z komisarzem unijnym Januszem Wojciechowskim i stwierdził, że Litwa powinna także pomóc Ukrainie w eksporcie zboża.

● 27 – Min. energetyki Dainius Kreivys w reakcji na działania Gazpromu, który wstrzymał dostawy gazu dla Polski i Bułgarii, oświadczył: *Patrząc z perspektywy solidarności, jeśli Polsce gaz będzie potrzebny, to do Polski będzie on płynął.*

● 27 – *Polacy na Litwie alarmują, że w rej. trockim dochodzi do próby połączenia szkół z jęz. polskim lub przekształcenia ich w filie, dlatego po raz kolejny zwracamy się do rządzących (w Polsce) o konkretne działania w tej sprawie* – oświadczyli politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

● 27 – Rada Samorządu Rej. Wileńskiego zagłosowała nad uchwałą o zwolnieniu ze stanowiska wicemera Roberta Komarowskiego, który na początku kwietnia zrezygnował z członkostwa w AWPL-ZChR, złożył mandat radnego rej. wileńskiego i poprosił o zwolnienie ze stanowiska wicemera.

● 27 – W Muzeum Narodowym – Pałacu Wielkich Księżąt Li-

tewskich odbyła się kolejna prelekcja z cyklu *Colloquia Warszawsko-Wileńskie*, zorganizowana przez Ambasadę RP w Wilnie, Stację Wileńską Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Wykład *Za naszą i waszą wolność. Ukraina i przyszłość Europy* wygłosił dr Mykoła Riabczuk z Instytutu Studiów Politycznych i Etnicznych Ukraińskiej AN w Kijowie, od 2014 przewodniczący jury Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus we Wrocławiu.

- 29 – Szefowie MSZ Polski, Łotwy, Litwy i Estonii opowiedzieli się w Rydze za zwiększeniem sił NATO w regionie w związku z bezpieczeństwem po rozpoczęciu przez Rosję agresji przeciwko Ukrainie. Natomiast ministrowie kultury Polski, Litwy i Ukrainy potwierdzili wolę powołania Funduszu Trójkąta Lubelskiego na Rzec Digitalizacji Dziedzictwa Kulturowego na Ukrainie (Lublin Triangle Fund For Digitalization Of Cultural Heritage In). Polski rząd zadeklarował wsparcie funduszu kwotą 1 mln EUR.

- W Wilnie na zaproszenie organizatorów Polonia Music Festival miał wystąpić w maju... Ivan Komarenko, słynący z kontrowersyjnych wypowiedzi, który po 24 lutego zamilkł i znikł z Polski. Na Instagramie piosenkarz disco polo, mający podobno rodzinę na Ukrainie, wezwał Polaków do pomagania uchodźcom, bo ...*wśród mieszkańców Ukrainy nigdy nie było ciemnoskórych*, zabrakło też potępienia agresji.

Maj

- 1 – Uruchomiony został interkonektor Polska-Litwa o możliwości przesyłu 2,5 mld m³ gazu rocznie.

- 1 – Na Litwie przestał obowiązywać z powodu epidemii COVID-19 stan ekstremalny i odwołane zostały prawie wszystkie obowiązujące dotychczas związane z tym ograniczenia.

- 2 – Mer rej. wileńskiego Maria Reksć na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy wzięła udział w Warszawie w uroczystościach z okazji Dnia Flagi RP oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

- 2-5 – Podczas sesji plenarnej PE w Strasburgu w debacie nad prześladowaniem z powodu przekonań religijnych głos zabrał Waldemar Tomaszewski, prezes ZPL i AWPL-ZChR, który zaprotestował także przeciwko nagonce instytucji europejskich, w tym KE i PE na Polskę, którą oskarża się o rzekome naruszanie zasad państwa prawa w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. *Unijnym politykom przydałaby się lekcja z demokracji* – podsumował swe przemówienie europoseł.

● Litewską e-marketingową firmę „MailerLite” za 84 mln EUR kupił polski „Vercom”. To największa znana transakcja wyjścia z litewskiego start-upu.

● 3 – *Konstytucja Trzeciego Maja to szczególny dokument, który wyprzedził swoją epokę* – powiedział prezydent Nausėda i wskazał, że Litwa jest dumna, iż 3 maja 1791 uchwaliła ten dokument wspólnie z Polską. Premier Šimonytė zaznaczyła, że historyczny akt określił *odpowiedzialność obywateli za swój kraj, wolę reform i preferowanie kultury konsensusu i kompromisu zamiast kultury siły*. O znaczeniu wspólnoty litewsko-polskiej mówiła również marszałek Sejmu Čmilytė-Nielsen. Na Litwie 3 maja nie jest dniem wolnym od pracy, lecz zaliczany do „dni upamiętnianych”. Z okazji święta na Rossie, przy Mauzoleum Matki i Serca Syna tradycyjnie złożono kwiaty. Do zebranych zwróciła się ambasador RP Urszula Doroszevska.

● 5 – Andrzej Duda w Jauniūnai obok Gitanasa Nausėdy uczestniczył w uroczystym otwarciu interkonektora gazowego Polska-Litwa, łączącego systemy przesyłowe obu krajów. Polski prezydent na Cmentarzu na Rossie złożył kwiaty przy Mauzoleum Matki i Serca Syna oraz w Kaplicy Powstańców Styczniowych.

● 7 – Biało-Czerwona Parada Polskości przeszła ulicami Wilna. Z litewskimi Polakami byli przedstawiciele władz Polski – pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą Jan Dziedziczak, przewodniczący Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, poseł Robert Tyszkiewicz oraz jego zastępcy – posłowie Tadeusz Aziewicz i Jarosław Rzepa. Do uczestników marszu list skierował też premier Mateusz Morawiecki. W ten sposób uczczono Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz rocznicę Konstytucji 3 Maja. Uroczystość zwieńczyła msza św. przed Kaplicą Ostrobramską.

● 7 – W związku ze złagodzeniem obostrzeń covidowych przewoźnik autobusowy „LuX Express” uruchomił codziennie po dwa rejsy z Wilna do Warszawy i z powrotem.

● 8 – Przewodnicząca Sejmu RL Čmilytė-Nielsen w rocznicę zakończenia II wojny światowej oddała hołd jej ofiarom, składając kwiaty w Ponarach. Przypomniała też, że *Litwa robi wszystko, co w jej mocy, by pomóc naszym braciom i siostram na Ukrainie*.

● 13 – Bezpieczeństwo regionu w kontekście wojny na Ukrainie było tematem spotkania szefa MON Mariusza Błaszczaka i min. obrony Litwy Arvydasa Anušauskasa podczas trzeciej Litewsko-Polskiej

Rady Ministrów Obrony w Wilnie. Na Litwę też przybyli dowódca Polskich Sił Cyberbezpieczeństwa, gen. bryg. Karol Molenda oraz zast. szefa Sztabu Generalnego WP, gen. broni Tadeusz Mikutel.

- 13 – Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą RP Jan Dziedziczak spotkał się z nauczycielami i uczniami Gimnazjum im. L. Komolowskiego w Połukniu oraz Szkoły Podstawowej im. A. Stelmachowskiego w Starych Trokach, które władze rej. trockiego postanowiły w ramach reorganizacji zdegradować do statusu filii innych szkół. Następnego dnia Dziedziczak wziął udział w Wilnie w spotkaniu przedstawicieli środowisk harcerskich z całego świata.

- 24 – W Litewskim Muzeum Narodowym – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich odbył się piaty wykład pt. *Mołdawia – między Wschodem i Zachodem, między pokojem i wojną* z cyklu *Kolokwia Warszawsko-Wileńskie*, realizowanego przez Ambasadę RP i Stację Wileńską Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Wygłosił go dr Adam Eberhardt, dyr. Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpią, pełnomocnik prezesa Rady Ministrów RP ds. Wspierania Reform w Republice Mołdawii.

- 25 – Warszawski Zamek Królewski i Muzeum Narodowe – Pałac Wielkich Książąt Litewskich (Pałac Władców) w Wilnie wznowiły umowę o długoterminowej współpracy strategicznej. Podpisali ją w Warszawie szefowie placówek – prof. Wojciech Falkowski i dr Vydas Dolinskas.

- 28 – W Wilnie upamiętniono ppor. Jana Maczka, młodszego brata gen. Stanisława Maczka, pochowanego na cmentarzu na Antokolu w polskiej kwaterze, wśród 1 068 żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej. W uroczystości udział wzięła m.in. wnuczka generała Karolina Maczek-Skillen. W DKP odbyło się spotkanie z bliskimi generała, wyświetlono film pt. *Niepokonany. Opowieść o Generale Maczku*.

Czerwiec

- 9 – W Sejmie RL odbyła się konferencja prasowa zainicjowana przez posłankę z Solecznik Beatę Pietkiewicz pt. *Ustawa o piśmowni imion i nazwisk w dokumentach a społeczność polska na Litwie. Krok naprzód czy nierealistyczne oczekiwania?* z udziałem prawniczek z Europejskiej Fundacji Praw Człowieka (EFHR) – Agaty Palińskiej i Lili Siemaszko oraz prof. Jarosława Wołkonowskiego.

- 11 – Z okazji 10-lecia działalności Hospicjum bł. ks. M. So-

pocki w Katedrze Wileńskiej odbyła się msza dziękczynna, której przewodniczył metropolita abp Gintaras Grušas, zaś koncelebrowali księża z archidiecezji wileńskiej i z Polski, z udziałem chóru „Moderato” z parafii Wniebowzięcia NMP w Mejszagole. Zgromadziła się wspólnota hospicjum z jego założycielką i dyrektor s. Michaelą Rak, przybyli przedstawiciele władz, placówek dyplomatycznych, wolontariusze placówki. Odczytany został list prezydenta Andrzeja Dudy i Agaty Kornhauser-Dudy. Tocząca się wojna na Ukrainie i sytuacja ogólna spowodowała, że planowana w Pałacu Władców gala została przełożona do kolejnych jubileuszy.

- 17 – Odpowiedzialni za relacje turystyczne przedstawiciele władz Litwy, Łotwy, Estonii, Polski i Ukrainy podpisali w Wilnie porozumienie w sprawie intensyfikacji współpracy w dziedzinie turystyki i pomocy Ukrainie w ożywieniu jej ekosystemu turystycznego.

- 23 – W raporcie Microsoftu podano, że wspierani przez rząd Rosji hakerzy przeprowadzili szereg ataków cyberszpiegostwa wobec sprzymierzonych z Ukrainą 42 krajach – na 128 podmiotów, w tym na Litwie i w Polsce.

- 23 – *Trzeba sobie zdawać sprawę, że Rosja będzie przedstawiała różne groźby; Polska i UE w pełni wspierają Litwę* – zakomunikował wiceszef MSZ RP Marcin Jabłoński, odnosząc się do sprawy przesmyku suwalskiego po wprowadzeniu zakazu tranzytu przez Litwę do Kaliningradu. Natomiast ambasador Litwy w Polsce Eduardas Borisovas stwierdził, że *przesmyk suwalski wchodzi w grę, jeżeli Rosja jest gotowa na konfrontację w pełnej skali z NATO*.

- 24 – *Będziemy zabiegali w dyskusjach z naszymi partnerami z NATO, aby przesmyk suwalski był wzmocniony* – powiedział w Brukseli premier Mateusz Morawiecki. Zaznaczył, że polskie wojsko i sojusznicy *zwróceni są swoją siłą operacyjną w kierunku wschodnim i w kierunku przesmyku suwalskiego*. Chodzi o obszar wokół Suwałk, Augustowa i Sejna, łączący Polskę z Litwą i krajami bałtyckimi, oddzielający Obwód Kaliningradzki od Białorusi. Portal Politico pisał, że w razie starcia między Rosją a NATO przesmyk suwalski może być *pierwszym punktem kontaktu*.

- 30 – *Litwa postąpiła właściwie, wykonując do końca sankcje uzgodnione przez UE; dziś Polska wspiera Litwę w jej dyskusji wraz z KE, odnośnie wypracowania mechanizmu w przepływie towarów między obwodem kaliningradzkim a Rosją właściwą* – powiedział premier Mateusz Morawiecki po spotkaniu wraz z min. funduszy i

polityki regionalnej Grzegorzem Pudą w Warszawie z unijną komisarz ds. spójności i reform Elisą Ferreirą. Tymczasem wspierani przez rząd Niemiec urzędnicy UE pracowali nad zwolnieniem z sankcji przeciwko Rosji w transporcie dóbr do Kaliningradu – poinformowała agencja Reutersa, wg której do porozumienia może dojść do 10 lipca. Kanclerz Olaf Scholz wyjaśnia, że mówimy o *ruchu między dwiema częściami Rosji*. Zgodnie z wcześniejszymi planami, lista produktów, których nie będzie można transportować przez Litwę do Kaliningradu, ma zostać poszerzona m.in. o materiały budowlane, cement, alkohol i paliwa. Zakaz nie obejmuje ruchu pasażerskiego i transportu artykułów spożywczych.

● Po zakończeniu prac remontowych 1 lipca wznowiono ruch kolejowy na odcinku Kalwaria-Szesztoki (Kalvarija-Šeštokai) i kursujących wcześniej pociągów na trasie Kowno-Białystok-Kowno.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Kwiecień

● 3 – Na scenie Polskiego Radia „Rzeszów” Łukasz Kamiński z Polskiego Teatru „Studio” w Wilnie wystąpił z monodramie *Kolega Mela Gibsona*, w reż. Sławomira Gaudyna. W panelu dyskusyjnym rozmawiali reżyser i dyr. artystyczny Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie Zbigniew Chrzanowski oraz Edward Kiejzik, dyr. administracyjny teatru wileńskiego.

● 9 – W Muzeum Etnograficznym Wileńszczyzny w Niemenczynie w spotkaniu pt. *Dźwięki wiosny* swą twórczość prezentowali Wojciech Piotrowicz, Józef Szostakowski, Henryk Mażul i Daniel Dowejko, na skrzypcach grał Daniel Gancewski.

● 10 – Z okazji rocznic – 82. zbrodni katyńskiej i 12. katastrofy smoleńskiej Polski Teatr „Studio” w Wilnie przedstawił program upamiętniający te wydarzenia.

● Przed 100 laty w Wilnie powstała Państwowa Szkoła Techniczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, jedna z największych uczelni technicznych w II RP. Dziś w jej budynku na dawnej Holenderni mieści się Wydział Techniczny Wileńskiego Kolegium Techniki i Designu.

● 19 – W DKP prezentowano projekt *Upamiętnienie rocznicy wyprawy wileńskiej 1919 r. – polskiej ofensywy dowodzonej przez Józefa Piłsudskiego w ramach wojny polsko-bolszewickiej*, zorganizowany przez IPN, Biuro Wydarzeń Kulturalnych oraz Związek

Polaków na Litwie. Przemawiali konsul Irmina Szmalec, Waldemar Tomaszewski (jako prezes ZPL), pokazano animację *Niezwycciezeni. Czas próby* (Biuro Edukacji Narodowej IPN), z prelekcją *Wyprawa wileńska 1919 r.* wystąpił Waldemar Tyszk (IPN w Białymstoku), odbył się koncert Mateusza Ziółki z zespołem.

22 – W klubie „Jazz Cellar 11” odbył się koncert zespołu „Rafał Jackiewicz Quartet”, który zagrał utwory z debiutanckiej swej płyty *Sometimes* oraz kompozycje Krzysztofa Komedy.

23 – Rozważania o Miłosierdziu Bożym, śpiewanie pieśni religijnych i wystawa rysunków dziecięcych w DKP złożyły się na spotkanie modlitewne pt. *Miłość miłosierna*, zorganizowane przez Katolickie Stowarzyszenie Polaków na Litwie.

27 – W Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie Centralna Biblioteka Samorządu Rej. Wileńskiego zorganizowała spotkanie z Joanną Jax, autorką książek nt. historyczne z Polski.

30 – Wileńskie Centrum Kultury i Duchowości (w klasztorze franciszkanów) zaprosiło na prezentację monografii ks. dra Tadeusza Krahela *Martyrologia archidiecezji wileńskiej 1939-1945*, z okazji 80. rocznicy śmierci w Ponarach ks. Romualda Świrkowskiego, proboszcza parafii Świętego Ducha w Wilnie. Autor przekazał tę książkę bibliotekom polskich szkół średnich na Wileńszczyźnie.

Maj

● 5 – W Turgielach odbyły się Targi Brzostowskiego, zorganizowane przez tutejsze Gimnazjum jego imienia. Proponowano wypieki domowe, chleb, miód, wyroby rękodzieła, rozsady warzyw i kwiatów, odbył się koncert.

● 7 – W Katedrze Wileńskiej miała miejsce uroczystość udzielenia sakramentu święceń kapłańskich. Otrzymali je Polacy z Wleńszczyzny Aleksander Romanowski, Edgar Jan Szostak i Robert Wojczan.

● 8 – Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia” wystąpił podczas świątecznych obchodów Dnia Europy na placu Łukiskim w Wilnie.

● 10, 17, 24 i 31 – W ramach projektu edukacyjno-kulturalnego *Witaj, świecie muzyki!* w Jaszunach odbywały się zajęcia pt. *Historia pałacu Balińskich* z koncertami edukacyjnymi *Gdy brzmia bębny* – z udziałem perkusistów litewskich; *Świat instrumentów dętych* (zespół „Musica Humana”); *Historie o instrumentach strunowych*; *Muzyka dla smakoszy* (Kwartet im. Čiurlionisa).

● 12 – Przedstawiciele ZPL oraz uczniowie z Niemenczyna i Podbrodzia w 87. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego złożyli kwiaty w Zułowie, miejscu urodzin marszałka.

● 12-15 odbył się zlot dziękczynienia przedstawicieli środowisk harcerskich z wielu krajów *Wilno miasto miłosierdzia* – w 20. rocznicę ogłoszenia S.W. Frelichowskiego patronem harcerzy, zorganizowany przez Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie we współpracy z Fundacją „Caritas Super Omnia Est” im. błogosławionego S.W. Frelichowskiego. Uczestniczył w nim pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą RP Jan Dziedziczak. W DKP otwarto wystawę pt. *Patron Harcerstwa Polskiego*. Za zakończenie w kościele św. Rafała Archaniola w Wilnie została odprawiona msza św. w intencji harcerzy oraz ich patrona, podczas której obraz ks. Frelichowskiego autorstwa Roberta Bluja, który pozostanie w tym w kościele, poświęcony został przez bpa Dariusza Trijonisa.

● 13-29 – Podczas Dni Kultury Ukraińskiej „Vilniushyvanka” w Wilnie warszawski Instytut Polonika, we współpracy z Ambasadą RP w Wilnie, na placu Łukiskim zaprezentował wystawę plenerową *Nekropolia na Bajkowej Górze. Polskie ślady na cmentarzu Bajkowa w Kijowie*. Ekspozycja została przygotowana w czterech językach: litewskim, ukraińskim, angielskim oraz polskim.

● 14 – 66 Konkurs Piosenki Eurowizji w Turynie wygrał zespół z Ukrainy „Kalush Orchestra” piosenką pt. *Stefania*. Krystian Ochman z Polski – 12, zaś Monika Liu z Litwy – na m. 14.

● 14 – Na Zamku w Miednikach zaprezentowano książkę *Miedniki Królewskie wczoraj i dziś* autorstwa o. Józefa Makarczyka, proboszcza tutejszej parafii.

● Szkolny Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Rudomianka” z Rudomina na międzynarodowym festiwalu-konkursie tanecznym „Baltic Amber Jurmala 2022” na Łotwie w swojej kategorii wiekowej zdobył 1 m.

● 16 – W DKP swój autorski monodram *Ostatnie tango z Herbertem* przedstawił Przemysław Tejkowski z Polskiego Teatru Studio w Wilnie wraz z recitalem pieśni opartych na tekstach poety w wykonaniu Adrianny Kieś.

● 17 – Z inicjatywy Litewskiego Towarzystwa Historyków Sztuki w Wilnie odsłonięto *Kamienie pamięci*, upamiętniające pięciu malarzy narodowości żydowskiej, którzy zginęli podczas Holokaustu – Lizę Daiches, Fanię (Uma) Olkienicką-Lerer, Rachelę (Roza) Suckewer-Uszajewą, Benciona Michtoma i Jakuba Szera. Są to osadzone w

bruku betonowe kostki z mosiężną tabliczką – zazwyczaj w pobliżu miejsca zamieszkania upamiętnionych, z imieniem i nazwiskiem, datą urodzin i śmierci oraz informacją o ich życiu.

- 17 – Maturę pisemną z litewskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. 11 marca z litewskim jęz. nauczania pisało w Puńsku 20 uczniów, większość z nich na poziomie rozszerzonym, gdyż to pomaga maturzystom litewskim z Polski w dostaniu się na studia na Litwie.

- 17-18 – Studenci Katedry Językoznawstwa Ogólnego, Migowego i Bałtystyki Uniwersytetu Warszawskiego w ramach litewskiej „Wiosny Poezji” gościli poetów Kornelijusa Platelisa, Gintarasa Grajauskasa i Sigitasa Birgelisa.

- 18 – W domu Józefa Mackiewicza w Czarnym Borze zainaugurowano projekt *Lekcje w Mackiewiczówce*. W ramach Dni Polonistyki dr hab. Sławomir Cenckiewicz wygłosił wykład z okazji 120. rocznicy urodzin pisarza, odbyły się warsztaty, które prowadziła dziennikarka „Kuriera Wileńskiego” Ilona Lewandowska.

- 18-19 – W ramach realizacji projektu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego *Rozwój turystyki aktywnej, napędzanej dziedzictwem pogranicza* (85% środków) odbyła się wizyta studyjna przedstawicieli rej. wileńskiego w gminie Korycin w Polsce.

- 19 – Na Uniwersytecie Wileńskim odbyła się międzynarodowa konferencja *Język karaimski w użyciu*. Podczas jej otwarcia wygłosiła przemówienie ambasador RP Urszula Doroszevska.

- 19 – Gabrielė Stonkutė zdobyła w Stambule złoty medal mistrzostw świata w boksie, wygrywając w finale z Polką Oliwią Toborek.

- 19-20 – Po raz szósty na Uniwersytecie Wrocławskim odbył się Międzynarodowy Kongres Lituaniistów. Tematy przewodnie poświęcono 50-leciu współpracy z Uniwersytetem Witolda Wielkiego oraz 20-leciu powołania Centrum Studiów Języka i Kultury Litewskiej na uczelni wrocławskiej.

- 20 – Z okazji 500. rocznicy ukazania się pierwszej drukowanej książki w WKL – *Małej książki podróżnej* Franciszka Skoryny (Skaryny) – Poczta Litewska wyemitowała znaczek pocztowy w nakładzie 20 tys. o nominale 0,60 EUR.

- 21 – W warszawskim kinie „Cinéma Muranów” wyświetlono film dokumentalny *Mariupolis* (2016) w reż. Mantasa Kvedaravičiusa (1976-2022), który zginął podczas próby opuszczenia Mariupola. W Cannes odbyła się światowa premiera jego filmu *Mariupolis 2* – po śmierci filmowca towarzysząca mu jego narzeczona Hanna Biłobrowa zdołała wywieźć zdjęcia i je zmontować wraz z Dunią Sichow

na Litwie, zaś producenci i współpracownicy dokończyli dzieło.

- W Wilnie przebywał polski krytyk kulinarny, dziennikarz, publicysta, podróżnik i youtuber Robert Makłowicz.

- 21 – Z inicjatywy Społecznego Komitetu Opieki na Starą Rossą 19 osób pracowało w ramach wiosennego sprzątania Nowej Rosy.

- 22 – Uwieńczeniem w Borejkwoszczyźnie tradycyjnego Święta Poezji i Muzyki „Lira Syrokomli” była „Kawiarenka Literacka” prowadzona przez Józefa Szostakowskiego, z udziałem jego gości.

- 22 – W Solecznikach odbył się XXV Festiwal „Pieśń Znad Solczy” z udziałem regionalnych zespołów ludowych, jarmarkiem, zajęciami edukacyjnymi oraz wesołym miasteczkiem.

- 22 – W wileńskim parku w Zakrecie ok. 800 osób uczestniczyło w 8. Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. Towarzyszyła mu wystawa *Podziemie łączy / Pogrindis jungia*, przedstawiająca w dwóch językach historię polskiego i litewskiego podziemia, z wątkami współpracy Polaków i Litwinów w okresie II wojny światowej oraz po niej, która powstała na bazie albumu wyd. przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

- 29 – W klasztorze franciszkańskim Polski Teatr w Wilnie zorganizował czytanie księgi I *Pana Tadeusza* pt. *Gospodarstwo* w reż. Jana Buchwalda, jako produkcji Kujawsko-Pomorskiego Impresaryjnego Teatru Muzycznego w Toruniu.

- 29 – Festyn Kultury Polskiej Rejonu Wileńskiego „Kwiaty Polskie” zgromadził w Niemenczyźnie 76 polskich zespołów, chórów i kapel – ponad 1600 artystów w różnym wieku. Wśród gości byli posłowie i radni z ramienia AWPL-ZChR, posłowie na Sejm RP, przedstawiciele Ambasady RP.

- 29 – W Ejszyszkach odbyła się Majówka, na której wystąpiły regionalne zespoły ludowe, a także „Art of Music”, „Rakija Klezmer Orkestar” oraz Katarzyna Zvonkuvienė.

Czerwiec

- 1 – W DKP w Wilnie z okazji Dnia Dziecka teatr „The Art” z Polski przedstawił bajkę *O Jasiu, Małgosi i chatce z łakoci*.

- 2-4 – W V Światowym Kongresie Tłumaczy Literatury Polskiej w Krakowie uczestniczyła delegacja z Litwy w składzie: Birutė Jonuškaitė, Irena Aleksaitė, Vytyrųs Jarutis, Kazys Uscila i Vytautas Dekšnys.

- 4 – Ponad 4,5 tys. osób uczestniczyło w „Baltic Pride” – paradzie

środowisk LGBT+, które prowadzą także polityczną ofensywę w Sejmie RL ws. uznania związków partnerskich. Przeciwko manifestacji przy pl. Katedralnym modlitwą protestowali reprezentanci ruchu „Tradycja Katolicka”, a w Zakrecie zwolennicy tradycyjnej rodziny Kristupasa Krivickasa. Do prób zakłócenia pochodu nie doszło. Obok mera Wilna Remigijusa Šimašiusa uczestniczyli w nim politycy Partii Wolności, minister sprawiedliwości RL Ewelina Dobrowolska, a także ambasador USA na Litwie oraz szefowa MSZ Szwecji.

● 5 – Podczas mszy w kościele Wniebowzięcia NMP w Mejszagole, która zwieńczyła dwudniową 30-kilometrową X Pieszą Pielgrzymkę *Śladami ks. prałata Józefa Obrembskiego* z udziałem ok. 200 pielgrzymów, w świątyni umieszczone zostało srebrne wotum dziękczynne za tę pielgrzymkę. Jej organizatorem od lat jest Samorząd Rej. Wileńskiego.

● 5-12 – Dzieci z Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego „Rudomianka” gościły nad polskim Bałtykiem w Sarbinowie.

● 7 – Na jednej ze ścian Pałacu Władców w tym tygodniu została odsłonięta płaskorzeźba Tytusa Liwiusza Burattiniego (wł. Tito Livio Burattini, 1617-1681), polskiego wynalazcy włoskiego pochodzenia, twórcy metra – jednolitej miary. Płaskorzeźbę autorstwa Martynasa Gaubasa ufundował Wileński Staromiejski Klub Rotary (*Vilniaus senamiesčio Rotary klubas*).

● 7 – Warszawski Teatr Druga Strefa oraz Polski Teatr w Wilnie zaprosiły do DKP na spektakl *Modlimy się, żeby wszystko było dobrze*, utworzony na podstawie wiadomości otrzymanych z Czernihowa.

● 16 – W ramach Roku Karaimów na Litwie na Placu Ratuszowym w Wilnie w ramach festiwalu „Rotušės kolonada 2022” odbył się koncert Karoliny Cichej & Spółki z Polski pt. *Karaimska Mapa Muzyczna*, zorganizowany przez Ambasadę RP i miejscowy Ratusz.

● 17 – Podczas festiwalu „Noc Kultury” w Klasztorze Franciszkanów odbyła się premiera spektaklu *Muszę? Mogę!* na podstawie autobiografii aktorek, utworów Katarzyny Zwolskiej-Płusy *Fragmenty opowieści o dziewczynach i kobietach* i Oriany Fallaci *List do nienarodzonego dziecka* w wyk. Teatru Polskiego w Wilnie.

● 17 – Litewski Ośrodek Badań nad Ludobójstwem i Oporem oraz Ambasada RP zaprosiły na wernisaż wystawy przy Pałacu Tuskułany *Podziemie łączy*, opartej na albumie wydanym przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

● 18 – Podczas imprezy *Bracia. Finał kariery gwiazdy koszy-*

kówki litewskiej polskiego pochodzenia – Krzysztof i Dariusz Ławrynówicze pożegnali się z karierą sportową.

22 – W Pałacu Władców w Wilnie zostanie wystawiony modlitewnik kanclerza WKŁ Olbrachta Gasztołda (Albertas Goštautas), wypożyczony z Biblioteki Uniwersyteckiej im. Ludwiga Maksymiliana w Monachium w Niemczech. Wyróżnia go bogata dekoracja, miniatury, w których uwieczniony jest władca Polski i Litwy – Zygmunt Stary, jak i Gasztołd.

• 23 – Świętojańskie tradycje z wiciem wianków królowały nocą w parku pałacu Balińskich w Jaszunach. Wystąpiły zespoły regionalne – Pieśni i Tańca „Znad Mereczanki”, „Art of Music”, a także „DixXband” z Kowna, „Jazz Band Ball Orchestra” (JBBO, Polska) & Karen Edwards (USA). Teatr Akt z Polski zaprezentował widowisko świateł i ognia pt. *Ja gore*.

• 26 – Stowarzyszenie Sportu, Turystyki i Kultury rej. wileńskiego zorganizowało tradycyjną pielgrzymkę autokarową do 10 krzyży – pod egidą 635 jubileuszu konsekracji pierwiastkowego Św. Archaniola Michała w Niemenczynie.

• Jakub Wojniłło, uczeń II klasy Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Wilnie, został zwycięzcą VI Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą, zorganizowanej z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Historycznego przez Fundację „Wolność i Demokracja”, w której uczestniczyło 250 uczniów z 18 krajów Europy i Azji. Podsumowanie Olimpiady odbyło się w Belwederze, finalistom pogratulowała Agata Kornhauser-Duda.

• 26 – W kościele Wniebowzięcia NMP (Franciszkanów) w Wilnie poświęcenia organów dokonał minister prowincjonalny o. Wojciech Kulig, zrekonstruowanych dzięki wsparciu Polskiej Fundacji Narodowej, na wzór znajdujących się tu organów z II poł. XVIII w., a obecnie w kościele Opatrzności Bożej w Daugach w rej. olickim. Utwory klasyczne wykonali na nich dr Balys Vaitkus, dr Aušra Motūzaitė-Pinkevičienė i prof. Andrzej Szadejko z Gdańska.



W INSTYTUCIE POLSKIM W WILNIE I PRZY JEGO UDZIALE

• 2 kwietnia podczas 27 Międzynarodowego Wileńskiego Festiwalu Filmowego „Kino pavasaris” (Wiosna kina) po seansie *Filmu balkonowego* Pawła Łozińskiego odbyło się spotkanie z

twórcą dokumentu oraz jego producentką Agnieszką Mankiewicz.

- 8 kwietnia – 5 czerwca w Muzeum Narodowym – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie pod patronatem ministrów kultury Simonasa Kairysa i Piotra Glińskiego czynna była międzynarodowa ekspozycja jednego arcydzieła – *Dziecięca zbroja Zygmunta Augusta* – wykonanego przez Jörga Seusenhofera w XVI w. Partnerami wystawy są IP, Ambasada RP w Wilnie oraz Ambasada RL w Warszawie.

- 22 kwietnia podczas międzynarodowej konferencji *Muzyka religijna: sztuka, nauka, praktyka* w Centrum Informacji Akademii w Szawlach prof. Agnieszka Franków-Żelazny wygłosiła wykład *Polska współczesna muzyka religijna*.

- 22-24 kwietnia w Muzeum Dziedzictwa Kościelnego w Wilnie i w Centrum Kultury w Solecznikach, a także w Wielofunkcyjnym Centrum Kultury w Ławaryszkach i w Domu Parafialnym Bazyliki Archikatedralnej w Wilnie z okazji Tygodnia Miłosierdzia Bożego IP zaprosił na projekcje filmu *Faustyna*.

- 26 kwietnia – 16 maja w Litewskiej Narodowej Bibliotece im. Martynasa Mažvydasa w przestrzeni edukacyjnej (*Pažinimo erdvė*) czynna była wystawa *Rysunkowy świat Piotra Sochy w książkach: Pszczoły, Drzewa, Brud*.

- 26 kwietnia – 13 maja w Pałacu Balińskich w Jaszunach trwała wystawa *Paszporty* – o roli rządu RP na uchodźstwie i Polskiego Państwa Podziemnego w informowaniu świata o Holokauście oraz akcjach ratowania Żydów z terenów niemieckiej okupacji.

- W kwietniu – czerwcu w cyklu spotkań IP i TVP Wilno *Rozczytani* o swoich polskich lekturach opowiadali tłumacze Leonardas Vilkas i Rimvydas Strielkūnas, pisarz Herkus Kunčius, wicemer Wilna Edita Tamošiūnaitė, poeta i tłumacz Marius Burokas, wykładowca akademicki Tomasz Bożerocki, Barbara Orszewska z IP, ilustratorka Patrycja Bluj-Stodulska, Anna Krawczyk z IP, uczniowie Janek Rudnicki i Antek Niewierowicz, pisarka dla dzieci Eglė Baliutovičiūtė i Witold Rudzianiec z córkami.

- Od 5 maja IP w Wilnie oraz Centrum Kultury Białoruskiej zaprosiły dzieci i młodzież z Białorusi i Ukrainy na kurs języka polskiego.

- 7 maja, w Dniu Odrodzenia Litewskiej Prasy i Książki, w Ratuszu Wileńskim odbyła się prezentacja książki Ignacego Józefa Kraszewskiego *Litwa: starożytne dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania itd.* – pierwszego litewskojęzycznego wydania dzieła pisarza. Prezentacji towarzyszyła rozmowa z

profesorami – Egidijusem Aleksandravičiusem i Libertasem Klimką, red. Ievą Puluikienę oraz tłumaczem Kazysem Uscilą. Wydarzeniu towarzyszył koncert „NIKO” – Orkiestry Kameralnej Nowych Idei.

- 19 maja IP we współpracy z Narodową Agencją Wymiany Akademickiej NAWA oraz Wydziałem Konsularnym Ambasady RP zaprosił przyszłych studentów pochodzenia polskiego do DKP na spotkanie informacyjne o możliwościach studiowania w Polsce. Nazajutrz wraz z Centrum Kultury Białoruskiej zorganizowano Targi Edukacyjne dla młodzieży białoruskiej i ukraińskiej przebywającej na Litwie.

- 26 maja podczas litewskiej „Wiosny Poezji” w Klubie Pisarza odbyło się spotkanie *Poeci+* z udziałem Dawida Mateusza z Polski, piszącego po polsku w Wilnie Tomasa Tamošiūnasa, Ernestasa Noreiki oraz tłumaczy Rimvydasa Strielkūnasa i Viktorasa Tamošiūnasa, moderowała Irena Aleksaitė. D. Mateusz wziął udział w konferencji nt. wątków biograficznych w poezji, czytał wiersze w Litewskiej AN, w Bijatach przy Muzeum Dionizego Paszkiewicza, a także w Szyłale i Gielwanach, jak i podczas uroczystego zakończenia festiwalu w Ratuszu.

- 26-27 maja w 150. rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Wilnie odbył się koncert *Moniuszko_150 – Litanie*, w którym wystąpili: Ingrida Gapova (Słowacja/Polska) – sopran, Marion Eckstein (Niemcy) – alt, Sebastian Mach (Polska) – tenor, Tobias Berndt (Niemcy) – bas, Goldberg Baroque Ensemble (Gdańsk), Gellert Ensemble (Niemcy), dyrygował Andrzej Szadejko (Gdańsk). W koncercie *Moniuszko_150 – Missa Latina* uczestniczyli: Vidas Pinkevičius (Litwa) – organy, „Gellert Ensemble” (Niemcy), „Goldberg String Quintet” (Polska), dyrygował Szadejko. Wstęp był wolny, a projekt dofinansowało MKiDN RP. Organizator: Instytut Adama Mickiewicza, wśród współorganizatorów – DKP w Wilnie, zaś wśród partnerów – Instytuty Polskie w Wilnie i Berlinie.

- 31 maja w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka w DKP odbyły się zajęcia edukacyjno-kulturalne dla dzieci, promujące spuściznę Janusza Korczaka. Ich uczestnicy sięgnęli po lekturę *Król Maciuś I* w polskiej, litewskiej, ukraińskiej i białoruskiej wersjach językowych. Natomiast 3 czerwca Polski Teatr „Studio” wystawił spektakl pod tymże tytułem, w którym obok dzieci z Litwy wystąpili najmłodsi z Ukrainy i Białorusi w swoich językach ojczystych.

- 2-30 czerwca w kowieńskiej galerii „Meno parkas” (Park Sztuki) trwała wystawa multimedialna *Władysław Starewicz – pionier światowej animacji*, przygotowana przez Centrum Sztuki Współczesnej

„Znaki Czasu” w Toruniu. Pierwsza jej część została zapoczątkowana w wileńskiej galerii „Arka” w końcu 2021.

- 5 czerwca w akademickim kościele św. Janów w Wilnie odbył się koncert z okazji 150. rocznicy śmierci St. Moniuszki z udziałem chórów Uniwersytetu Wileńskiego „Gaudeamus” i „Virgo”, a także Politechniki Białostockiej i Komendy Wojewódzkiej Policji tamże, organisty Vidasa Pinkevičiusa i solistów Michaliny Miłkowskiej (sopran), Gabrieli Celińskiej-Mysław (alt), Andrzeja Michałowskiego (tenor), Aleksandra Kaczuka-Jagielnika (bas). Obok innych utworów wykonano po raz pierwszy na Litwie mszę żałobną *Requiem g-moll* Moniuszki.

- 7 czerwca w Muzeum Samuela Baka w Wilnie odbyła się projekcja filmu *Korczak* w reż. Andrzeja Wajdy.

- 8 i 9 czerwca, w Roku Romantyzmu w Muzeum A. Mickiewicza przy Uniwersytecie Wileńskim, odbyły się prelekcje *Wizerunki polskich romantyków w kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie* oraz *Wieszcz na pomniku. Dramatyczne konkursy, spory, zniszczenia i rekonstrukcje pomników Adama Mickiewicza* Bożeny Pysiewicz i Edyty Rubki-Kostyry z Muzeum Narodowego w Warszawie.

- 9 czerwca w Muzeum A. Mickiewicza przy Uniwersytecie Wileńskim w ramach Roku Romantyzmu IP zorganizował projekcję niemego filmu *Pan Tadeusz* (1928). W 2012 film został zrekonstruowany, a muzykę doń skomponował Tadeusz Woźniak, m.in. uczestnik Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”.

- 13-14 czerwca w Białoruskim Muzeum I. Łuckiewicza w Wilnie odbyły się warsztaty taneczne, zaś 15. w Ratuszu Wileńskim premiera spektaklu performatywnego na motywach Mickiewiczowskich *Dziadów* Mickiewicza pt. *Zjawy (Dziady. Szkice białoruskie)*.

- 15-17 czerwca w Litewskiej AN odbyła się Międzynarodowa konferencja naukowa *Joachim Lelewel i przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłość nauk pomocniczych historii*, na którą przybyło kilkunastu uczestników z Polski. Wśród organizatorów prócz gospodarzy są Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN, Komitet Historii Nauki i Techniki PAN, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Instytut Historii UJ w Krakowie, Ośrodek Kultury Polskiej w Paryżu – Sorbonne Université.

- 18-20 czerwca w pałacu Balińskich w Jaszunach, w wileńskim kościele św. Piotra i Pawła oraz w Hospicjum bł. ks. M. Sopoćki odbyły się

koncerty Chóru i Orkiestry Barokowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Lipińskiego w Lublinie *Muzyka z serca do serca*.

ODESZLI

● 2 kwietnia w Mariupolu rakieta uderzyła w samochód, którym jechał 45-letni reżyser litewski Mantas Kvedaravičius, dokumentujący oblężenie miasta. Lekarzom nie udało się uratować jego życia. W 2016 Kvedaravičius nakręcił film *Mariupolis* o wojnie w Donbasie, prezentowany m.in. na festiwalu filmowym w Berlinie.

● 8 czerwca w wieku 89 lat zmarła w Grodnie Irena Sławińska, urodzona tamże nauczycielka matematyki i fizyki. Od 1959 pracowała w Solecznickiej Szkole Średniej, zaś od 1966 w Szkole Średniej nr 29 w Wilnie (ob. Gimnazjum im. Sz. Konarskiego). Wychowała grono następców, którzy pracują na Litwie, przetłumaczyła 11 podręczników z matematyki, współautorka słownika matematycznego (polsko-litewskiego i litewsko-polskiego). Nagrodzona Medalem Komisji Edukacji Narodowej Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

● 30 czerwca, w wieku 87 lat, zmarł urodzony w Nidzieliszkach na Wileńszczyźnie poeta, dr nauk pedagogicznych Aleksander Sokołowski, absolwent Instytutów – Nauczycielskiego w Nowej Wilejce i Pedagogicznego w Szawlach. Pracował jako nauczyciel, wicedyrektor i dyrektor wiejskich szkół polskich, inspektor wydziału oświaty rej. wileńskiego, wykładowca w Instytucie Pedagogicznym i na Uniwersytecie Polskim w Wilnie, należał do Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy. Autor 9 tomików wierszy, m.in. *Iskriaszczejesia dierewo* (*Iskrzące się drzewo*, po rosyjsku, 1986), *Kolce losu*, *Podanie o zwrot ziemi*, *Dzierżawa*, *Maraton miłości*. *Erotyki*, *Pszczeli samorząd*. Od 1992 członek Związku Pisarzy Litwy, od 1994 – Związku Literatów Polskich.

NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, NOBILITACJE

● 3 maja w Ambasadzie RP odbyło się przyjęcie, podczas którego odznaczeniami państwowymi uhonorowano osoby zasłużone dla rozwoju współpracy polsko-litewskiej oraz w działalności na rzecz społeczności polskiej na Litwie. Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP za *wybitne zasługi w rozwijaniu polsko-litew-*

skiej współpracy w dziedzinie muzealnictwa, za upowszechnianie wiedzy o polsko-litewskiej historii nagrodzono Vydasą Dolinską; Złote Krzyże Zasługi otrzymali Veronika Vitaitė i Edward Kiejzik; Srebrne Krzyże Zasługi – Romuald Grzybowski i Dariusz Żybort.

● 4 maja odbył się Kongres Litewskiej Konfederacji Biznesowej. Uhonorowano inicjatywy, które przyczyniły się do wzmocnienia tej organizacji, promowania i poprawy środowiska biznesowego. Jedną z nagród dostał dyr. generalny „Orlen Lietuva” Michał Rudnicki.

● 24 maja Vydas Dolinkas, dyr. Muzeum Narodowego – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich a Zamku Królewskim w Warszawie odebrał Nagrodę im. prof. Aleksandra Gieysztora za *pracę na rzecz wzmocnienia zaangażowania społeczności litewskiej w ochronę i promocję dorobku kulturowego Polski i Litwy*. Wśród dotychczasowych laureatów jest m.in. Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą.

● 1 czerwca z okazji 80-lecia urodzin Alwida Bajor – publicystka, dziennikarka, pisarka, tłumaczka oraz autorka scenariuszy dla teatrów polskich w Wilnie – została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP, który wręczyła ambasador Urszula Doroszevska.

● 5 czerwca Narodową Nagrodę Filmową „Złoty Żuraw” za całokształt osiągnięć przyznano reżyserowi Mantasowi Kvedaravičiusowi, który zginął na Ukrainie. Laureata w tej kategorii ogłosił w nagraniu wideo jej prezydent Wołodymyr Zełenski.

● 18 czerwca podczas „Wesela Kurpiowskiego” nagrodzono mianem Honorowych Obywateli Gminy Kadzidło Birutė Jonuškaitė, Agnieszkę Rembiałkowską, Różę Fabjanowską, Kamila Pecelę, Laurynasą Vaičiūną, Sławomira Malcharkę, Marcina Mellera oraz Andżelikę Borys i prof. Wierę Meniok z Drohobycza, które nie dotarły na uroczystości.

WYDAWNICTWA

● Polecamy książkę S. Michaela Rak. *Mężczyźni mojego życia. W rozmowie z Małgorzatą Terlikowską. O miłości, miłosierdziu i dobrym pomaganiu* (Wyd. Esprit 2022, s.296), będącą wywiadem rzeką z charyzmatyczną zakonnicą ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, założycielką i dyrektorką Hospicjum im. Michała Sopoćki w Wilnie (więcej na s. 48).

● Ukazała się monografia autorstwa Danuty Kamilewicz-Rucińskiej, b. wilnianki zamieszkałej w Olsztynie, pt. *Instytut Nauczycy-*

cielski w Nowej Wilejce (1951-1961). *Miejsce odrodzenia polskiej inteligencji na Litwie* (Wyd. UWW, Olsztyn 2021, s.240). Instytut kształcił nauczycieli w jęz. polskim.

- Ukazały się w niewielkim nakładzie *Opowiadki szare i kolorowe* Krystyny Bukowczyk, cz.I – *Rodzina i wileńscy przyjaciele*, z opowieścią o jej rodzinnym Wilnie, wojnie oczami dziecka, wygnaniu i życiu w powojennej Polsce (Wyd. Instytut Edukacji i.e., 2022, s.180); cz.II – *W głębi PRL-u* (2022, s.250). Jest to rodzaj pamiętnika, pisanego od lat na blogu gba13.pl. Książki są ilustrowane fotografiami z archiwum rodzinnego i rysunkami męża autorki – Mieczysława Bukowczyka, fotoreportera i rysownika. Pobrać można je również w formie ebooków na legimi.pl.

- 19 kwietnia na portalu pisarze.pl Paweł Krupka odnotował trzy różne książki Polaków z Litwy – prozę Wojciecha Piotrowicza *Moja czasoprzestrzeń. W głąb i z bliska* (Wyd. Muzeum Wł. Syrokomli 2015, s.192, pierwodruk znacznej części opowiadań odbył się w dwutygodniku „Znad Wili” w latach 90.), Romualda Mieczkowskiego *Były sobie Fabianiszki* (Znad Wili, Wilno 2020, s.140) oraz Józefy Łyczkowskiej z Trok *Proza wierszem malowana* (Akademia Trzeciego Wieku w Wilnie 2021).

- W swej powieści historycznej *Phynąc po dnie Niemna* Robert Pawłowski (Wyd. PCPapier 2022, s.364) nawiązuje od znanej powieści Orzeszkowej, lecz akcję osadza od nocy wrześniowej 1939, w chacie Jana Bohatyrowicza... Nastaje rzeczywistość, z jaką musiała się zmierzyć tamtejsza ludność pod sowiecką i niemiecką okupacją. Oparta na faktach i prawdziwych losach ludzi akcja kończy się u schyłku XX wieku.

- Warto pamiętać o wydawnictwach niszowych, informujemy o publikacji *Znad Niemna i Wili* (Wyd. Centrum Kultury Gminy Ełk z siedzibą w Stradunach, 2018) Jadwigi Koszutskiej z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Jest to rezultat jej wieloletnich badań nad ubiorami włościańskimi i drobnoszlacheckimi Polaków na Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie do roku 1914.

- W sezonie pszczelarskim przypominamy o reprimie wydania z 1892 roku *Pszczolarz litewski czyli gruntowna, wyczerpująca i najpraktyczniejsza nauka pszczolnictwa oparta na naturze i przyrodzie pszczół* ks. Józefa Abramowicza (Wyd. Graf_Ika 2015, s.220).

- 30 czerwca Instytut Polonika w Pałacu Staszica w Warszawie zaprezentował opracowanie *Pałace Wilna XVII-XVIII wieku* dr hab. Anny Sylwii Czyż – w serii *Studia i Materiały*, z katalogiem 41

pałaców i dokumentacją archiwalną, ilustracyjną oraz słownikiem architektów i budowniczych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W latach 2019-2021 autorka realizowała finansowany przez ten instytut projekt pt. *Rezydencjonalna nowożytna architektura Wilna do 1795 r.* z kwerendami naukowymi w archiwach litewskich i polskich.

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

- 26 kwietnia w odcinku 2 *Rozmów w Mackiewiczówce* – programu TVP Wilno, realizowanym w domu Józefa Mackiewicza w Czar-nym Borze, Barbara Jundo-Kaliszewska rozmawiała z Romualdem Mieczkowskim o „rosyjskiej prawdzie” i kłamstwie (w odc.1 głos zabrał prof. Tomas Venclova, w odc.3 – prof. Alfredas Bumblauskas).

- 28 maja podczas Oliwskich Dni Poezji organizowanych przez Gdański Klub Poetów obecna była twórczość przedstawicieli środowiska Znad Wilii – jako efekt współpracy literackiej między Gdańskiem a Wilnem, obecności wileńskich twórców podczas festiwalu „Wilno w Gdańsku”. W ramach projektu *Poetyckie pranie* w Parku Oliwskim rozwieszone zostały... wiersze, w tym Birutė Jonuškaitė, Romualda Mieczkowskiego i Tomasza Snarskiego, któremu także w konkursie *Podziel się wierszem* im. Piotra Szczepańskiego przyznano III m. za wiersz *Rumaki Lizypa* (patrz s.41).

- 21 czerwca w Ambasadzie Litwy w Warszawie odbyło się spotkanie autorskie z Tomaszem Snarskim – poetą, pisarzem, publicystą i prawnikiem, wykładowcą akademickim. Zagaił je ambasador Eduardas Borisovas, zaś prowadziła dr Joanna Tabor, kierowniczka Katedry Językoznawstwa Ogólnego, Migowego i Bałtystyki UW.

- 21-22 czerwca pod honorowym patronatem wojewody opolskiego i marszałka województwa Instytut Śląski, przy współpracy innych placówek, zorganizował ogólnopolską konferencję pt. *Kresowianie na Śląsku po 1945 r.* Kwartalnik „Znad Wilii” udzielił patronatu medialnego przedsięwzięciu.

*Niektóre działy wzajemnie się przenikają, a działalność poszczególnych placówek może być odnotowana w innych działach.

ZW

LISTEM I MAILEM

UZNANIE DLA TADEUSZA MATULEWICZA

10 maja 2022 roku „U Artystów” w Olsztynie odbyły się dwie ważne uroczystości. Były redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej” Czesław Pazera, który kilka dni wcześniej skończył 90 lat i przyjmował podziękowania od swoich pracowników i współpracowników.

Jednym z nich był nasz stały publicysta Tadeusz Matulewicz. Przypominał zebrany o łączącej ich obu przyjaźni i że to na łamach tej gazety wielokrotnie bogato prezentowano problematykę wileńską. Tadeusz mówił o konkretach, a nawet cytował fragmenty swoich artykułów.

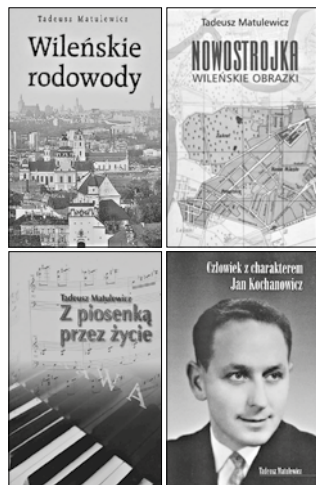
To spotkanie stało się także pretekstem, by publicznie uhonorować stosownym wyróżnieniem Tadeusza Matulewicza – za jego długoletnią wierność publicystyczną na rzecz Wilna oraz ważne dla regionu Warmii i Mazur monografie. Ustanowione w 2020 roku prywatne wyróżnienie z okazji 100-lecia Związku Literatów Polskich oraz 65-lecia ZLP na Warmii i Mazurach otrzymali dotąd – obok Matulewicza – literaci, dziennikarze, wydawcy, naukowcy: Grażyna Kowalewska, Marek Książek, Bolesław Pilarek, Helena Piotrowska, Tomasz Śrutkowski, Feliks Walichnowski.

Andrzej Adamowicz, Olsztyn

UZUPEŁNIENIE

W nr 1/89 „Znad Wilii” na s.92 niedokładnie zostało podpisane zdjęcie: *Dawny Pałac Biskupi, w którym zatrzymywał się Napoleon w Wilnie. Dzisiaj w nim urzęduje prezydent Litwy.* Przedstawiona budowla na fotografii, owszem należy do zespołu zabudowań dawnego pałacu – tudzież Reprezentacyjnego, ale nie jest to sam pałac.

Redaktor



NOTY O AUTORACH

Teresa Brazewicz – absolwentka Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego, kierunku jęz. polski i geografia. Po pracy pedagogicznej w Gimnazjum J.I. Kraszewskiego w latach 1978-2017, już jako emerytka i absolwentka tej polskiej szkoły (nr 26), opiekuje się istniejącym przy bibliotece od 10 lat szkolnym muzeum. Jej zainteresowania krajoznawcze skupiają się wokół odtwarzania śladów historii Nowej Wilejki, przekazywania nieznanych kart młodym pokoleniom. Autorka książki *Historia parafii i kościoła św. Kazimierza Królewicza w Nowej Wilejce* (wyd. w 2011, z okazji stulecia wyświęcenia świątyni). Odnalazła rękopisy Ludwika Ussowicz, które przetrwały w rodzinie Skirmantasa Valiulisa i zostały przekazane do muzeum gimnazjum. Teksty niewydrukowanej w całości za jej życia książki *Zarys dziejów Nowej Wilejki* w 1939 – z powodu rozpoczęcia wojny wydano tylko jeden zeszyt – zostały wydrukowane na łamach „Naszej Gazety” w 2016-2017. O Ussowicz pisała w „Magazynie Wileńskim” w 2016.

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Pracuje jako notariusz w Sokółce. W latach 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, a następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. W 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. W 2017 nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie, kultywowanie wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach, wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Mieczysław Jackiewicz (M.J.) – ur. 26 marca 1931 w Bokszyżkach (ob. Białoruś). Mieszkał w Wilnie. W Kiemieliszkach uczył się w szkole rosyjskiej, zaocznie kończył Średnią Szkołę Pedagogiczną. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach m.in. w Moskwie, Kijowie, Mińsku, Wilnie; w 1997 stypendysta J. Giedroycia w Paryżu. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX*; *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940*; *Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku*; *Dzieje literatury litewskiej (do 1918)*; *Leksykon*

kultury litewskiej; *Polacy na Litwie 1918-2002*; *Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów)*, *Encyklopedii Ziemi Wileńskiej*, *Krętymi ścieżkami...*; przewodników. Mieszka w Olsztynie.

Tadeusz Matulewicz – ur. 14 sierpnia 1935 w Wilnie, w rodzinie robotniczej Kazimierza i Heleny z Wąsowiczów. W 1959 ukończył Wydział Filologii Polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Od 1969 związany z Olsztynem. Pracował jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Olsztynku, był kierownikiem działu społeczno-wychowawczego Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie, na innych stanowiskach, jako dziennikarz w „Dzienniku Pojezierza”, przewodniczący olsztyńskiego Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, redaktor naczelny „Kormorana Literackiego”. W dorobku posiada tomik poetycki pt. *Struna sierpniowa* oraz książki *Polskie pieśni historyczne* (wraz z Januszem Jasińskim), *Skąd ta pieśń* (szkice i eseje), *Wileńskie rodowody*, *Z piosenką przez życie* (o Włodzimierzu Jarmołowiczu) i ostatnią – pt. *Nowostrojka*.

Romuald Mieczkowski, e-mail: znadwilii@wp.pl

Tomasz Snarski – ur. 28 września 1985. Adwokat, doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Materialnego i Kryminologii na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Filozof i publicysta. Poeta, autor tomików: *Przepatrzenia*, *Werblista*, *Żmuty*. Dyrektor artystyczny festiwalu Wilno w Gdańsku. Autor licznych prac naukowych i publicystycznych. Ostatnio wydał *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*. Prowadzi wideobloga *Morze prawa* poświęconego zagadnieniom z pogranicza filozofii, prawa i kultury. Członek Gdańskiego Klubu Poetów. Mieszka w Gdańsku, jednocześnie utrzymuje stałe związki z Wilnem.

Piotr Stefaniak – krakowski pisarz i historyk średniego pokolenia. Związany z warszawską redakcją „Listu do pani”. Współpracuje z wydawnictwami – Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie, Archidiecezji Katowickiej Księgarnia św. Jacka i Arystoteles w Warszawie. Wydał 45 książek z dziedziny historii, hagiografii, historii sztuki w pięciu językach: polskim, węgierskim, niemieckim, angielskim i ukraińskim. Prowadzi badania naukowe z takich dziedzin historycznych jak monastycyzm żeński, hagiografia, genealogia oraz wspólne dzieje Polski i Węgier. Wydał w serii *Twój Patron* 8 książeczek o świętych. Jest autorem książeczki *Bol-dog Ilona*, wydanej przez Szaléziánium w Veszprém na Węgrzech, a także 6 modlitewników rzymsko-katolickich w wydawnictwie Arystoteles. Autor wystaw historycznych i hagiograficznych.

Maciej Żakiewicz – ur. w 1961, filozof i historyk, doktor nauk humanistycznych, nauczyciel w gdyńskim liceum, autor prac naukowych i popularnonaukowych, wykładów oraz prelekcji. Za ważne uważa pracę przy grobie astronoma Jana Heweliusza w kościele św. Katarzyny w Gdańsku (1986). Wydał m.in. *Wileński Ośrodek Mobilizacyjny Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim w latach jesień 1945 – wiosna 1947* (Gdańsk 1989), *Wileńszczyzna – ojczyzna metafizyczna. Historyczne spojrzenie na „Powiat Oszmiański” Czesława Jankowskiego* (tamże 2001), *Gdańsk 1945 – Kronika wojennej burzy* (tamże 2002, 2008, 2011), *Gdańsk Ewangelicki* (tamże 2018). Propaguje spuściznę literacką swojego ojca, Zbigniewa Żakiewicza.

Radosław Żurawski vel Grajewski – ur. w 1963. Profesor nauk humanistycznych, kierownik Katedry Historii Powszechnej Najnowszej Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się m.in. historią powszechną dyplomacji XIX w. ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Imperium Brytyjskiego w I połowie XIX w., dziejami Wielkiej Emigracji po Powstaniu Listopadowym (zwłaszcza Hotelu Lambert), historią powszechną dyplomacji w okresie II wojny światowej, stosunków brytyjsko-czechosłowackich, problematyką mitów, stereotypów i tradycji narodowych. Napisał m.in. monografie: *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii (1831-1832)*; *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832-1841)*; *Pojedynek za kulisami wielkiej dyplomacji. Księżna Dorothea Lieven wobec Polski i Polaków*; *Brytyjsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne (październik 1938-maj 1945)*; *Ostatnie polskie miasto. Rzeczpospolita Krakowska w „dyplomacji” Hotelu Lambert wobec Wielkiej Brytanii (1831-1845)*; *Ognisko permanentnej insurekcji. Powstanie 1846 r. i likwidacja Rzeczypospolitej Krakowskiej w „dyplomacji” Hotelu Lambert wobec mocarstw europejskich (1846-1847)*; *Tradycje Konstytucji 3 Maja w okresie powstania listopadowego 1830-1831 w świetle prasy powstańczej*. Autor artykułów i publikacji naukowych (redakcji książek, biogramów, recenzji itd.).

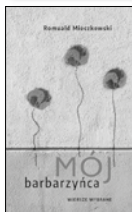


BIBLIOTEKA ZNAW WILII



Tomasz Snarski, *Żmuty*, Biblioteka ZnaW Wilii 12 (dalej: BZW), Młode wiersze 3, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-12-5, s.48

To trzecia książka poetycka autora z Gdańska o wileńskich korzeniach. W tomiku znalazło się 38 wierszy, w tym jeden w tłumaczeniu na język litewski, wykonanym przez Birutę Jonuškaitę. Inspiracje do ich powstania mają źródła w różnych krajach. Wydanie książki było możliwe dzięki wsparciu wielu osób indywidualnych, głównie naszych przyjaciół i sympatyków.



Romuald Mieczkowski, *Mój barbarzyńca* – wybór wierszy, BZW 11, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-14-9, s.48, 18 tablic z fotografiami
Nie przywiązywałem uwagi do własnych rocznic, ale kiedy przekroczyłem pewną granicę wieku, sprzyjającą zastanowieniu się nad własnym dorobkiem poetyckim, pomyślałem sobie, żeby wydać wybór wierszy – takich, które lubili miłośnicy poezji, które z jakichś powodów przetrwały w pamięci i jakoś zaznaczyły się w mojej twórczości – napisał autor. W ten sposób powstał zbiór, składający się ze 110 wierszy, pisanych od lat 70.



Romuald Mieczkowski, *Były sobie Fabianiszki*, BZW 10, Wilno 2020, ISBN 978-9986-532-12-5, s.140, 87 fotografii

Liryczno-dokumentalna opowieść o dawnej wsi, mocno związanej z Wilnem, która stała się jego dzielnicą. Opowieść o rodzinie autora, o mieszkańcach osady i nieodłącznym Wilnie. Dedykowana *mieszkańcom Fabianiszek* – dawnym i obecnym, napisana z humorem, o wartkiej akcji, utrzymana w kolorystyce wileńskim, skierowana do szerokiego ogółu czytelników.



Maciej Mieczkowski, *Na zakręcie. Ukraina w progu zmian*, Biblioteka ZnaW Wilii 9, Wilno 2019. ISBN 978-9986-532-11-8. s.152 i dodatkowo 72 strony kolorowych zdjęć

Jest to zapis pobytu autora w kraju, będącym „na zakręcie” historii. Są to reportaże i zapiski, jakie drukowane były w „ZnaW Wilii” – w nowej redakcji. Dotyczą one spraw, którymi żyła Ukraina w l. 2014-2018, życia codziennego, mentalności, stosunków ukraińsko-polskich i ukraińsko-litewskich. Autor wykonał tysiące zdjęć w różnych miastach i okolicznościach, część z nich wykorzystał w książce, co wymownie ilustruje i dopełnia całość.



Tomas Tamošiūnas, *Piwo z Aniołem Stróżem*, BZW 8, Młode Wiersze 2, Wilno 2018. ISBN s.36

W duszy pozostaję twórcą, dla którego po studiach i pracy socjalnej szukanie wyrazu artystycznego jest codziennością: poezja i sztuka są tak mocno powiązane ze sobą, że jedno bez drugiego nie dałoby rady istnieć – przynajmniej młody poeta wileński Tomas Tamošiūnas. Tomik, będący wyróżnieniem konkursowym podczas XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w konkursie naszego czasopisma „Polacy Wielu Kultur”.



Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*, BZW 7, Wilno 2018, ISBN 978-9986-532-09-5, s.76

Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród innych ludzi, w najprzeróżniejszych kontekstach i scenariuszach, jakie nam pisze los, pomiędzy różnymi sytuacjami i sprawami. Wszystko jest pomiędzy. I wiersze powstawały pomiędzy. Pomiędzy Wilnem a Warszawą, pomiędzy smutkiem a radością, pomiędzy szukaniem a odnajdywaniem. 66 wierszy w czterech rozdziałach.



Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza*, BZW 6, Wilno 2017, ISBN 978-9986-532-08-8, s.196

Drukowana w odcinkach w „Znad Wilii” opowieść o „dziwnym krewnym” noblisty, znanym poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym z terenów WKL. Z nutką mistycyzmu i tego, co przemineło.



Tomasz Snarski, *Werblista*, BZW 5, Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

W wierszach autor – jako też prawnik z zawodu – w wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Są to historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, piękno naszego świata.



Romuald Mieczkowski, *Na litewskim paszporcie*, BZW 4, Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s.160

5 rozdziałów: Canaletto maluje Wilno, Pytanie o korzenie, Pokochać Warszawę, Białe i czarne oraz Dwa miody, 134 wiersze. Na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości, pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i poza Polską.



Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta. Opracował Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-057, s.160

Wiersze 50 autorów – Polaków oraz Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina, Czecha tworzą współczesny „portret Miasta”. Wśród autorów są m.in. Tomas Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybałko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski, Sławomir Worotyński.



Romuald Mieczkowski, *Nikt nie woła*. BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s.88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotogramy, którymi szkicuje Miasto, potraktowane jako otoczka dla zawartych przeżyć.



Romuald Mieczkowski, *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*. BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s.120

Literatura, dotycząca Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenianiu w PRL, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości opisywała wojenną gehennę i łagry. A co się działo na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych. To próba przypomnienia o nas.

Ostatnie książki do nabycia w niektórych księgarniach:

Dom Kultury Polskiej, „Elephas” – w Wilnie;
Księgarnia XXI Wieku Domu Spotkań z Historią i Księgarnia Naukowa im. Aleksandra Prusa – w Warszawie.

Można je zamówić, w tym starsze wydawnictwa pocztą e-mail:

znadwilii@wp.pl, tel. 48 508 764 030

GDZIE JEST DOSTĘPNE „ZNAD WILII”

Wszystkie numery

Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydasa – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka. Gedimino pr. 51, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna w Kownie – Kauno apskrities viešojoji biblioteka, Radastų g.2, Kowno ♦ Centralna Biblioteka Universiteto Vileńskiego – Vilniaus Universiteto Centrinė biblioteka. Universiteto g.3, Wilno ♦ Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66 ♦ Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności 19, Poznań ♦ Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5

Część numerów posiadają

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslo akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza w Wilnie – Vilniaus apskrities Adomo Mickevičiaus viešojoji biblioteka. Trakų g.10, Wilno ♦ Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Kalvarijų g. 143, Wilno ♦ Biblioteki polskich ośrodków kultury i gimnazjów w Wilnie oraz na Wileńszczyźnie Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków ♦ Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Koszykowa 26/28 ♦ Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, ul. Wiktorska 10, Warszawa ♦ Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14A ♦ Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Jurija Gagarina 13, Archiwum Emigracji w Toruniu, ul. Gagarina 13 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ul. Idziego Radziszewskiego 11 ♦ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Fryderyka Chopina 27 ♦ Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław ♦ Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultur i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny ♦ Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30 ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, ul. Ratajczaka 38/40, Poznań ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, Targ Rakowy 5/6 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2 ♦ Biblioteka Kancelarii Premiera Rady Ministrów w Warszawie* Biblioteka Sejmowa w Warszawie, ul. Wiejska 4/6/8 ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13 ♦ Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach ♦ Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica ♦ Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice ♦ Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin ♦ Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrołęce, Głowackiego 42 ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13 ♦ Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4 ♦ Miejska Biblioteka Publiczna im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów ♦ Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosa 8, Nowy Tomyśl ♦ Biblioteka Miejska w Grudziądzu, ul. Legionów 28, Grudziądz

W innych krajach

Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton ♦ Biblioteki Uniwersyteckie – Harvard, Stanford (Kalifornia) i Yale ♦ Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library ♦ Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn ♦ Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg ♦ Uniwersytet Łotewski – Latvijas Universitāte, Raiņa bulvāris, Rīga ♦ Národní knihovna ČR – Slovanská knihovna, Oddělení Doplnování Fondu, Klementinum 190, Praha ♦ Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu

Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.

Adres rejestracji redakcji i wydawcy: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius
Adres do korespondencji na Litwie: Palevičiaus g. 15, LT-11235 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:
Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. +48 508 764 030

E-mail: znadwili@wp.pl
www.facebook.com/znadwili; www.facebook.com/majnadwilia
www.znadwiliwilno.lt/kwartalnik-znad-wilii

Druk: Drukarnia „Efekt” Piotrowski sp.j, 04-937 Warszawa, ul. Podkowy 99C
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g.

Nakład: 400 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki naszej współczesnej
obecności, z pamięcią o spuściźnie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 15,68 EUR, w Polsce – 120 zł,
w krajach Europy – 44 EUR
lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 56 EUR.
Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,
lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000
konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571

Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”

KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA

Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK

S.W.I.F.T. HABALT22

Beneficiary's address: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając w kwartalniku ogłoszenia,
wspieracie Państwo niezależną prasę polską na Litwie.*



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach
Zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą 2022.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.